

Posiedzenie Rady Ministrów

* Projekt uchwały o planie rozwoju kraju * Projekt ustawy budżetowej na rok 1976

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — w piątek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzono projekt uchwały Sejmu PRL o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz projekt ustawy budżetowej na rok 1976. Rada Ministrów przyjęła oba te dokumenty, które po ich ostatecznej aprobacie przez Biuro Polityczne KC PZPR zostaną w najbliższych dniach przesłane do Sejmu.

W projekcie uchwały o NPSG podkreśla się pomyślną realizację podstawowych celów wytyczonych przez VI Zjazd PZPR. Wyraża się to w wysokim przekroczeniu większości zadań planu na lata 1971—1975, w poważnej rozbudowie i unowocześnieniu potencjału ekonomicznego kraju, przy jednoczesnej poprawie warunków życia społeczeństwa. Wydatnie wzrosła aktywność polityczna i zawodowa, podniósł się poziom wiedzy ogólnej i fachowej ludzi pracy, nastąpiły zakładane zmiany demograficzne.

Uwzględniając te pozytywne czynniki, a zarazem kierując się zadaniami na lata 1976—80 sformułowanymi w Wytycznych na VII Zjazd PZPR, projekt uchwały wskazuje na wezłowe problemy społeczno-gospodarcze i główne kierunki działania w przyszłym roku. W okresie tym konsekwentnie kontynuowana będzie poli-

tyka i strategia rozwoju ustalone na VI Zjeździe. Nastąpi dalsza poprawa materialnych, społecznych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa, co uzyska się odpowiednim zwiększeniem pieniężnych dochodów ludności przy jednoczesnym wydatnym wzroście produkcji rynkowej i usług, a także powiększeniu rozmiarów budownictwa mieszkaniowego.

Zakłada się dalszy rozwój produkcji materialnej. W przemyśle położony zostanie nacisk na pogłębienie zmian strukturalnych, głównie przez zwiększenie udziału produkcji towarów przeznaczonych na rynek i eksport. W rolnictwie zadaniem kluczowym będzie pełniejsze i racjonalne wykorzystanie ziemi, wzrost produkcji zbóż i pasz oraz dalsze przyspieszenie rozwoju hodowli i produkcji artykułów pochodzenia zwierzęcego.

Zasadą działania obowiązującą we wszystkich ogniwach społeczno-gospodarczych jest wzmocnienie i utrwalenie równowagi ekonomicznej. Przewiduje się rozszerzenie i

pogłębienie procesów integracyjnych z krajami RWPG, zwiększenie wymiany towarowej i naukowo-technicznej z zagranicą oraz poprawę jej efektywności.

Sprawą o doniosłym znaczeniu w procesie realizacji przyszłorocznych zadań jest uzyskanie poprawy jakości pracy we wszystkich dziedzinach.

Dla osiągnięcia wytyczonych celów w projekcie uchwały określono podstawowe założenia i proporcje planu na 1976 rok we wszystkich dziedzinach działalności społeczno-gospodarczej.

Z kolei, omówiony i przyjęty przez Radę Ministrów projekt budżetu państwa ustala środki potrzebne do sfinansowania dalszego rozwoju w rozmiarach określonych w projekcie NPSG. Przewiduje utrzymanie wysokiego tempa wzrostu dochodów, który oparty będzie głównie na zwiększeniu produkcji i obniżce kosztów przedsiębiorstw gospodarki społecznej. Po zwolito na sfinansowanie rosnących wydatków budżetowych i utworzenie odpowiednich rezerw.

Przyjęte w budżecie rozwiązania zapewniają między innymi pełne sfinansowanie przewidzianego w projekcie NPSG rozwoju świadczeń społecznych i kulturalnych oraz kontynuowanie realizacji programu ubezpieczeń społecznych, jak również utrzymanie wysokiej dynamiki wydatków budżetowych na prace badawcze i rozwojowe. Oszczędnie zaplanowano wydatki na administrację państwową. Wykorzystano tu między innymi możliwości stworzone przez reformę administracji terenowej. (PAP)

T. Żiwkow zakończył wizytę w RFN

Przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Żiwkow zakończył w piątek 5-dniową oficjalną wizytę w RFN i udał się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Przodujący studenci u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w piątek w Belwederze grupę polskich studentów, przodujących w nauce i pracy społecznej, laureatów Konkursu im. Mikołaja Kopernika, tradycyjnie organizowanego w środowisku akademickim.

Wszyscy oni legitymują się średnią ocen powyżej 4, są aktywnymi działaczami studenckiego ruchu naukowego i organizacji studenckiej. (PAP)

Portugalia

Zmiany na dowódczych stanowiskach w siłach zbrojnych

Dowództwo portugalskich sił zbrojnych opublikowało komunikat, w którym poinformowało, że szef Sztabu Operacyjnego Wojsk Wewnętrznych (COPCON), gen. Otelo Saraiva de Carvalho i szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych, gen. Carlos Fabiao złożyli rezygnację z zajmowanych stanowisk, dymisja została przyjęta.

Komunikat stwierdza, że płk Ramalho Eanes, którego awansowano do stopnia generała, został mianowany szefem sztabu generalnego wojsk lądowych.

Zatwierdzono również nominację kapitana Vasco Lourenco na stanowisko dowódcy Lizbońskiego Okręgu Wojskowego. Zgodnie z decyzją Rady Rewolucyjnej, V. Lourenco został awansowany do stopnia generała brygady.

Komunikat naczelnego dowództwa wskazuje także na potrzebę przeprowadzenia „zmian strukturalnych” w siłach zbrojnych w celu zapewnienia im niezbędnej spójności.

Prezydent Francisco de Cesta Gomes powziął w czwartek decyzję o rozwiązaniu Wojsk Obrony Wewnętrznej i podporządkowaniu jednostek COPCON bezpośrednio sztabowi generalnemu.

W Lizbonie, gdzie wprowadzono stan wyjątkowy, panuje spokój. Instytucje państwowe, biura, sklepy i banki, które były zamknięte w ciągu ubiegłych 2 dni, zostały ponownie otwarte w piątek rano. (PAP)

Drogowcy dotrzymali słowa

Piński wiadukt oddano do użytku

Rok i dziewięć dni trwała budowa wiaduktu w Pile największej inwestycji komunalnej Ziemi Pińskiej w ostatnich latach. Rok — zamiast planowanych 32 miesięcy. Rekord, na jaki nikt nie liczył, gdy ekipy Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Ulic w Poznaniu pod kierownictwem inż. Ryszarda Kowalskiego wchodziły na teren budowy.



Fragment wiaduktu w Pile. Powyższe zdjęcie wykonane zostało parę dni przed otwarciem wiaduktu.

Fot. — S. Wiktor

Brak wiaduktu dawał się we znaki zarówno mieszkańcom Pily (łączy on osiedle Staszówka z centrum miasta), jak i tym wszystkim, którzy muszą tędy przejeżdżać z południa kraju nad Bałtyk.

Dlatego z radością przyjęto wiadomość o podjęciu przez drogowców zjazdowego zobowiązania, dzięki któremu okres budowy miał zostać skrócony o... 20 miesięcy. Rozpoczął się więc z czasem, w którym uczestniczyły także władze miejskie Pily (później — także młodego województwa) udzielając kierownictwu budowy wszechstronnej pomocy. Rezultat: w piątek — 28 bm. wiadukt oddano do użytku.

W Urzędzie Wojewódzkim

jego projektanci i budownicy spotkali się z I sekretarzem KW PZPR Alfredem Kowalskim, wiceministrem komunikacji Andrzejem Markowskim i wojewodą pińskim Andrzejem Śliwińskim, którzy gratulując im sukcesu, — trzydziestu dziewięciu spośród nich wręczyli Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi przyznane przez Radę Państwa. Piętnaście osób prezydent Pily Stanisław Maciejewski udekorował medalem „Za Zasługi w Rozwoju Społeczno-Gospodarczym Pily”.

Uczestnicy spotkania udali się następnie na teren wiaduktu.

Kilka minut po godzinie 13 na wiadukcie pojawiły się pierwsze pojazdy. (zr)

Przed VII Zjazdem PZPR

Z kraju i ze świata płyną meldunki o realizacji kolejnych zobowiązań

Z całego kraju napływały w piątek dalsze informacje korespondentów PAP o realizacji zobowiązań na cześć VII Zjazdu PZPR.

Załoga rąkowskich zakładów przemysłu włókiennego w woj. rzeszowskim dostarczyła dodatkowo na rynek 10 000 metrów tkanin wełnianych w najbardziej modnych wzorach. Pracownicy spółdzielczości inwalidzkiej województwa kieleckiego i radomskiego wyprodukowali znaczne ilości odzieży dla maluchów. Również dzięki zakładom Głubczyckich Zakładów Przemysłu Dzieciarskiego „Unia” woj. opolskiego, do końca roku tysiące rodziców będą mogli nabyć odzież dla swych pociech wyprodukowaną ponad plan. Spółdzielnia „Lipcowy Zryw” w Zduńskiej Woli dostarczyła kilka tysięcy spódnic ze szkockiej kraty. Fabryka Mebli w Biskupcu zakończyła produkcję dodatkowych 100 kompletów meblejostanów, oprócz 500 takich kompletów już wykonanych w czynnie przedzjazdowym.

Załogi rybackich statków, znajdujących się na odległych łowiskach meldują o realizacji swoich zobowiązań. Kapitan Czesław Szostak, dowódca cy statkiem-bazą „Gryf Pomorski”, poinformował, że załoga jednostki wykonała już swój czyn zjazdowy wartości blisko 600 000 zł. Podobny meldunek nadesłała z łowisk afrykańskich załoga statku łącznikowego „Harmatan”. Zrealizowali także swe zobowiązania „Halniak” i „Piast”.

Załogi statków wchodzących w skład Rybackiego Przedsiębiorstwa Transportowego „Transocean” wykonały dotychczas ponadplanowo prace wartości 1 200 000 zł. Załogi tych jednostek pracowały m.in. przy oczyszczaniu ławodni, remoncie urządzeń przeładunkowych, silników, agregatów itp.

Jak dowiaduje się PAP, do czynu produkcyjnego przed VII Zjazdem partii włączyły się również polskie załogi pracujące za granicą. Zobowiązania podjęły m.in. załogi na szczytach przedsiębiorstw pracujących w NRD. Część tych zobowiązań dotyczy poprawy warunków socjalnych i kulturalnych pracowników.

Przygotowania do VII Zjazdu partii odbijają się echem wśród załóg pracujących dla potrzeb Polski, w bratnich krajach. Wileńska fabryka obrabiarek „Komunars” przedterminowo zrealizowała zamówienie naszego kraju, wysyłając do Polski większą partię frezarek ulepszonej konstrukcji. Obrabiarki te zostały wykonane na miesiąc przed terminem. (PAP)

XIII Konkurs

„Bądźmy zdrowi”...

...organizowany przez Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, Wojewódzki Zarząd Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Wojewódzki Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża, Terenową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Poznaniu oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego” publikujemy

na str. 12.

Do udziału w Konkursie zapraszamy dorosłych i dzieci. Wśród uczestników rozlosujemy ponad 400 nagród.

od GROSU tygodnia

Dni wypełnione pracą

Szybko mijają dni wypełnione pracą. Zwłaszcza wówczas, gdy trud codzienny, owo nieustanne budowanie naszej pomyślniejszej przyszłości ma tak wzmocniony rytm, jak obecnie.

Zbliżający się VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — do jego otwarcia pozostało zaledwie dziewięć dni — ogromnie przyspieszył tempo życia kraju. Społeczno-polityczne ożywienie towarzyszące przygotowaniom do Zjazdu wyraziło się nie tylko ożywieniem myśli w atmosferze szerokiej i wszechstronnej dyskusji nad programem zarysowanym w Wytycznych KC PZPR. Równocześnie bowiem z toczącymi się we wszystkich środowiskach i na wszystkich konferencjach partyjnych twórczymi rozmowami o sprawach bieżących i o przyszłym kształcie naszego kraju trwało i trwa nadal potwierdzanie słów — czynami.

Najlepszym i najwięcej dla nas znaczącym wyrazem pełnego poparcia dla wytyczonych przez partię nowych dróg rozwoju Polski są przecież rezultaty pracy i społecznej działalności. Podjęto więc niezliczoną ilość przedzjazdowych zobowiązań, inicjatyw i środowiskowych prac społecznie użytecznych. Z różnych stron kraju

napływają wciąż meldunki o pomyślnej realizacji bieżących zadań, o wyprzedzaniu czasu w pięcioletce, o wykonaniu dodatkowej produkcji, o wartościach czynu zjazdowego, do którego przystępują robotnicy i rolnicy, naukowcy, żołnierze, kobiety i młodzież.

Bieżący tydzień upływa w rytmie szczególnej społecznej aktywności ludzi pracy. Właściwie wzmaga się ona jeszcze z każdym dniem. I każdy dzień pomnaża dorobek kraju. Nowe wartości materialne i społeczne przyniosła ostatnia niedziela czynu zjazdowego, do którego przy swoich warsztatach stanęły całe załogi wielu fabryk i zakładów. Dla kraju i dla siebie, dla potrzeb swoich środowisk pracowali mieszkańcy wielu miast i gmin. Niemal nigdzie nie zabrakło młodych — uczniów, harcerzy, robotników, studentów, żołnierzy — pracujących pod hasłem Federacji SZMP: „Młodzi Ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd”.

Większość rezultatów prac podejmowanych w tym obywatelskim rytmie dotyczy spraw nam najbliższych — wczesniejszego oddania do użytku nowych mieszkań, przedszkoli, przychodni i szpitali, nowych placówek socjalnych i kulturalnych. Celem tego przyspieszonego i

ofiarnego działania jest także uruchamianie nowych obiektów wytwórczych, produkowanie większej ilości towarów najbardziej oczekiwanych przez odbiorców krajowych i zagranicznych. Nie chodzi bowiem o to, aby — nawet z najlepszymi intencjami i najszczerzszymi ambicjami — dodatkowym wysiłkiem pomnażać zasoby wyrobów niezbyt udanych i nie bardzo poszukiwanych. Dlatego też ważnym kryterium wartości przedzjazdowych czynów jest ich społeczna i gospodarcza użyteczność.

Oprócz bardzo konkretnego i wymiernego dorobku tych przedzjazdowych pracowniczych dni, w atmosferze społecznego zaangażowania zrodziły się także bardzo różne, rzec by można, „ludzkie” inicjatywy, takie, które sprawiają, że bliżej jest od człowieka do człowieka. Oto na przykład studenci Akademii Medycznej w Krakowie, członkowie SZSP, zainicjowali „szkołę Judymów” — podjęli się stałej opieki nad starszymi, samotnie mieszkającymi ludźmi.

Najbardziej charakterystycznym znakiem naszych współczesnych dni jest jednak praca, nieustanne staranie o lepszą jej jakość, gdyż od niej zależy również jakość naszego życia. Widoczne i służące wszystkim rezultaty społecznego trudu niosą satysfakcję, przyczyniają się do ugruntowania szacunku dla pracy, przekonują o tym, że stać nas na to, aby dorołek wypracowany przed VII Zjazdem PZPR wielokrotnie w realizacji nowego programu, który przyniesie zjazdowa Uchwała.

ZBIGNIEW KOSCIELAK

Apele w szkołach oficerskich

Mija 145 lat od pamiętnych dni, gdy młodzież Warszawskiej Szkoły Podchorążych chwyciła za broń, by walczyć o wolność ojczyzny. Ludowe Wojsko Polskie nawiązując do tych patriotycznych tradycji obchodzi dzień 29 listopada jako Dzień Podchorążego.

Wczoraj w wyższych oficerskich szkołach: Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego oraz Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka — w Poznaniu i Samochodowej im. Aleksandra Waszkiewicza w Pile — w przededniu święta odbyły się apele. Po dokonaniu przeglądów przez komendantów, odczytano rozkazy o awansowaniu wyróżniających się podchorążych do wyższych stopni, o nadaniu odznak „Wzorowy Żołnierz”. Podchorążowie znają się społeczeństwu z podejmowania wielu cennych inicjatyw, udziałów w czynach społecznych. Specjalną wagę przywiązują oni do honorowego krwiodawstwa. Podniosłym momentem były odprawy wart, podczas których część podchorążych wystąpiła w strojach historycznych przy pomnikach patronów szkół.

Dzisiaj w godzinach rannych odbędą się w szkołach przysięgi nowego rocznika podchorążych, kadetów i żołnierzy. (fk)

Przed VII Zjazdem partii

Prasa zagraniczna o naszym kraju

Przygotowania do VII Zjazdu PZPR i związana z nimi szeroka aktywność polityczno-społeczna w naszym kraju jest tematem licznych artykułów, reportaży i komentarzy w prasie zagranicznej. Tematyka przedjazdowa staje się okazją do podsumowania osiągnięć Polski w okresie między VI a VII Zjazdem PZPR. Prasa wielu krajów świata informuje obszernie w związku z przygotowaniem do VII Zjazdu o różnych aspektach życia w naszym kraju.

MOSKWA. Organ KC KPZR „Prawda” opublikował 28 bm. korespondencję z Warszawy, w której pisze, że wzbogaceni doświadczeniem konsekwentnej realizacji nakreślonego przez VI Zjazd PZPR programu społeczno-gospodarczego, komuniści polscy przygotowują się do kolejnego najwyższego forum partyjnego. Witają oni Zjazd w atmosferze

„Rysy II” — nowy zbiornikowiec PŻM

Jak informuje Polska Żegluga Morska w Szczecinie, 28 bm. wypłynął z Hamburga w swój pierwszy eksploatacyjny rejs, nowy wielki zbiornikowiec T/t „Rysy II”. Nowa jednostka ma 137 000 ton nośności i przeznaczona jest do przewozu ropy naftowej. Zbudowana została w stoczni hamburskiej, gdzie powstała także dwie poprzednie T/t „Kasproy Wierch” i T/t „Giewont II”. (PAP)

jeszcze większego zespolenia ludzi pracy wokół partii, z optymistycznym spojrzeniem w przyszłość.

„Dla ludzi, razem z ludźmi i dzięki ludziom” — w tych oto słowach najwięcej wyrazić można atmosferę i sens tego stylu pracy, który członkowie partii codziennie ugrunтовую i rozwijają w każdym kolektynie, wszędzie i we wszystkich dziedzinach działalności.

„Prawda” zamieściła też wcześniej korespondencję poświęconą dynamicznemu rozwojowi Warszawy.

PRAGA. Organ KC KPCz „Rude Pravo” opublikował artykuł pod tytułem „Polska przed VII Zjazdem partii — nowa jakość obrazu”, w którym stwierdza, iż na konferencjach partyjnych, a także na spotkaniach działaczy partii i rządu z przedstawicielami społeczeństwa w centrum uwagi znajdował się fakt, że właśnie w tej 5-latec Polska osiągnęła największe sukcesy społeczno-gospodarcze w całym powojennym okresie oraz, że osiągnięta dynamikę rozwoju można utrzymać.

„Rude Pravo” pisze o dynamicznym wzroście dochodu narodowego, produkcji i realnych plac w ciągu minionych 5 lat, podkreślając, że kraj rozwija się pomyślnie i dlatego planuje się, iż partia będzie kontynuować dotychczasową strategię rozwoju także w następnej 5-latec.

BERLIN. Organ KC SED „Neues Deutschland” w artykule: „Potrzebne są rada i czyn każdego” pisząc o dyskusji nad Wytycznymi na VII Zjazd PZPR omawia podstawowe ich założenia. „Neues Deutschland” podkreśla, iż PZPR będzie kontynuować i rozwijać strategię społeczną i gospodarczą ustaloną na VI

Zjeździe. „Polska Rzeczpospolita Ludowa, dzięki realizacji polityki wytyczonej przez VI Zjazd, wstąpiła w nowy etap swego historycznego rozwoju: budowę rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”.

Berliński tygodnik „Horizont” opublikował obszerny artykuł o osiągnięciach produkcyjnych i czynach zjazdowych młodzieży polskiej. Ten sam tygodnik w innym artykule pisał o dynamicznym rozwoju energetyki, stawiając jako przykład rozbudowę zagłębia w Bełchatowie. (PAP)

USA — Wielka Brytania

Handlowe rozbieżności

Miedzy Waszyngtonem a Londynem doszło do rozbieżności na tle niektórych aspektów polityki handlowej rządu brytyjskiego. Stany Zjednoczone, jak informuje prasa, oskarżają W. Brytanię o to, że jej posunięcia zmierzające do wprowadzenia kontroli importowej są sprzeczne z porozumieniem osiągniętym w Rambouillet przez przywódców największych państw przemysłowych Zachodu.

Spór brytyjsko-amerykański wynika po niedawnym oświadczeniu premiera Harolda Wilsona, który zapowiedział, że jego gabinet wkrótce zbada problem wprowadzenia kontroli nad importem wielu towarów. Prasa oceniła słowa Wilsona jako dowód tego, że już w bieżącym tygodniu zostaną wprowadzone ograniczenia w brytyjskim imporcie obuwia, tekstyliów i kineoskopów telewizyjnych.

Brytyjskie związki zawodowe już od dawna domagały się, aby rząd bronił tych gałęzi przemysłu, w których najostrejsze występuje problem bezrobocia, spowodowany ograniczeniem produkcji i zamknięciem fabryk.

Po wspomnianym oświadczeniu H. Wilsona brytyjski ambasador w Waszyngtonie został wezwany do Departamentu Stanu, gdzie wyrażono wobec niego „zaniepokojenie” z powodu planów Londynu, stojących jakoby w sprzeczności z porozumieniem w Rambouillet. (PAP)

Sprawa Angoli na forum ONZ

Światowa opinia potępia interwencję sił imperializmu

Światowa opinia publiczna zdecydowanie potępia interwencję sił imperializmu i neokolonializmu w Angoli i domaga się zaprzestania działań rodzimej i obcej reakcji, stwarzających poważne zagrożenie dla niezależności tego młodego afrykańskiego państwa.

Obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest potępienie agresji RPA przeciwko Angoli — podkreśliła w swym wystąpieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ przedstawicielka Gwinei, Jeanne Martin Sissai.

Gwinea wzywa rządy wszystkich krajów do uznania Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA), za jedynego prawowitego przedstawiciela narodu angolskiego i udzielenia mu wszelkiej niezbędnej pomocy materialnej.

Rzucając wyzwanie światowej opinii publicznej — kontynuowała przedstawicielka Gwinei — RPA rozpętała agresję przeciwko suwerennemu państwu Angoli, wykorzystując do tych celów terytorium bezprawnie okupowanej Namibii. Wrogami niezależności Angoli są także przywódcy rozłamowych ruchów Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) i Narodowego Związku na Rzeź Pełnej Niepodległości Angoli (UNITA), działający wspólnie z rodzimą i obcą reakcją.

Z ostrym potępieniem interwencji w Angoli wystąpił

przedstawiciel Konga, Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu, Afganistanu i innych państw. (PAP)

Propozycje R. Denktasza

Przywódca Turków cypryjskich, R. Denktasz zaproponował ustanowienie na Cyprze rządu tymczasowego, jako warunek wstępny wznowienia rozmów pokojowych z Grekami cypryjskimi. W wywiadzie dla Agencji Reutera powiedział, że przedłożenie mandatu Sił Pokojowych ONZ na Cyprze do czasu aż ONZ nie zawrze odrębnego porozumienia z Turkami cypryjskimi.

Manewry NATO

7 000 NATO-wskich żołnierzy i oficerów weźmie udział w manewrach wojskowych, jakie rozpoczyna się w przyszłym tygodniu w Anglii, w rejonie Salisbury. Manewry wojsk Belgii, RFN, Włoch, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych oznaczone zostały kryptonimem „Advent-Express”.

Niepodległość Timoru Wsch.

Jak podała z Dili agencja Reutersa, organizacja wyzwolenia Fre-

Polska lat siedemdziesiątych



PRODUKCJA ROLNA — Realizacja programu społecznego wytyczonego przez VI Zjazd była możliwa dzięki osiągnięciu wysokiej dynamiki rozwoju gospodarki socjalistycznej, szybkiemu wzrostowi i modernizacji jej potencjału. Między innymi globalna produkcja rolna zwiększyła się w pięciolatku o blisko 27 procent, wobec planowanych 19—29 procent. W przyszłym pięciolatu 1976—1980 roku globalna produkcja rolnicza powinna zwiększyć się o około 16 procent. Fot. — CAF

Na hasło: ZIAZD

Pięciolatka i zobowiązania przed terminem

Już przed rokiem Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego w Poznaniu meldowało o wykonaniu swego planu 5-letniego w zakresie produkcji wyrobów i usług, których wartość przekroczyła 3,5 miliarda złotych. Dzięki temu przyspieszeniu załogi przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu w województwach: gozrowskim, kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim, poznańskim i zielonogórskim, zakończyła wieńczący 5-latkę rok 1975 wyprodukowaniem dodatkowych towarów i usług dla ludności, wartości pół miliarda złotych!

W tym roku przedsiębiorstwa PT we wspomnianych województwach podjęły zobowiązania produkcyjne dla uczczenia VII Zjazdu partii, deklarując sprzedaż dodatkowych wyrobów na sumę 47,1 mln złotych. Najwyższą wartość zobowiązań zgłosiło 11 przedsiębiorstw woj. kaliskiego (20,6 mln zł) oraz 13 przedsiębiorstw woj. poznańskiego (13,4 mln zł). W ciągu 10 miesięcy br. wszystkie zadania zostały wykonane z nadwyżką 2 400 000 zł.

Plan 5-letni wartości ponad 3 300 mln zł wykonany też został przed terminem przez Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego w Ostrowie Wlkp. Ponadto jego pracownicy do 24 bm. przekroczyli wartość zobowiązań podjętych na część VII Zjazdu PZPR o 8 mln zł. W ramach czynu zjazdowego ostrowski Oddział PHS przekazał do użytku no-

wy pawilon handlowy, który został zagospodarowany w ciągu 13 dni.

O przyspieszeniu zadań planu 5-letniego zameldowało także Przedsiębiorstwo Domy Towarowe „Centrum” w Poznaniu. Plan obrotów, wynoszący 1 912 mln złotych zrealizowany został 18 listopada 1975. Do końca bieżącego roku dodatkowe obroty wyniosą 73 mln złotych. (zd)

W Poznaniu

Młodzież V LO wybudowała stadion

W V Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Koszutskiej w Poznaniu zakończono budowę przyszłorocznego stadionu. Zamiast wybudowania takiego obiektu zrodził się z inicjatywy młodzieży, nauczycieli i rodziców. Oni też zadeklarowali swój udział w budowie sportowego obiektu. W ramach czynu zjazdowego prace na stadionie przyspieszono i wczoraj, zgodnie z zobowiązaniem, stadion przekazano do użytku. Według wstępnych rozliczeń jego wartość wynosi 6 mln zł. Nowoczesny obiekt ma trawiaste boisko, boiska do gier lekkoatletycznych, bieżnię, strzelnicę, wydzielono też teren biwakowy dla harcerzy. Całość jest zadrzewiona, oświetlona i radiofonizowana. (bg)

Nowe władze Vientiane

W Vientiane ustalono w piątek nowy skład komitetu administracyjnego stolicy Laosu. Jego przewodniczącym jest Phan Phim Phachanh, a komitet mianowany został przez ostatnią wybraną radę w stolicy administracyjnej Laosu. Po objęciu władzy Komitet Administracyjny wystosował pismo do Komitetu Centralnego Patriotycznego Frontu Laosu, wyrażając zdecydowanie usunięcia „wszelkich pozostałości dawnego reżimu i budowania nowego społeczeństwa na zasadach sprawiedliwości i równości”.

Burze śnieżne w USA

W czwartek nad środkową częścią Stanów Zjednoczonych przeszła gwałtowna śnieżnica. Z powodu burzy śnieżnej zwiększyła się liczba wypadków drogowych. Zanimowano 26 ofiar śmiertelnych na drogach w stanach Idaho, Illinois, Iowa, Kansas, Nebraska, Wyoming i Wisconsin.

Wojewódzki Zjazd ZSL w Lesznie

Najważniejszym zadaniem produkcja żywności

W piątek w Lesznie na I Wojewódzkim Zjeździe ZSL członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ocenili dotychczasowe drogi działania i wyznaczyli nowe zadania na nadchodzące pięciolatce. Hasło: „Program żywnościowy programem członków ZSL” wyznaczył główny nurt dyskusji. W obradach uczestniczyli również: I sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza oraz wiceminister rolnictwa Henryk Burezyk.

Pierwsze złamanie kończyn

Zima daje o sobie znać

Okazało się, że pierwsze mroźne dni, a w szczególności piałkowa, ranna śnieżnica, spowodowały nie wielkie zakłócenia w rytmie życia i pracy służb miejskich. Tymczasem zarówno w Poznaniu jak i województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim obyło się bez poważniejszych awarii. Poniżej — meldunki zebrane do godz. 17.30 (ze względu na wcześniejszy druk numeru).

Oficer dyżurny KM MO w Poznaniu: — Notowaliśmy nieregularne kursowanie autobusów i tramwajów. Wypadków dotychczas nie zgłoszono.

Oficerowie dyżurni Komend Wojskowych MO informowali zgodnie: — Na razie spokój. Śnieżnica nie wpłynęła na wzmożenie ilości wypadków.

Główny dyspozytor poznańskiego MPK: — Śnieżnica spowodowała nieznaczne tylko zakłócenia w komunikacji miejskiej. Może dlatego, że byliśmy na taki „kaprys” pogody przygotowani.

Lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego: — Ośnieżenie i oblodzenie jezdni wpłynęły na znaczną ilość wypadków. Były to przeważnie złamanie kończyn i potłuczenia na skutek upadków.

Tyle meldunki. My zaś apelujemy do dozorców i służb MPO: więcej piasku na jezdnie i chodnikach; zaś do społeczeństwa — o większą ostrożność. Zima daje o sobie znać! (t)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu lub śniegu z deszczem. Temperatura minimalna od -2 stopni na wschodzie do +2 na zachodzie. Temperatura maksymalna odpowiednio od 2 do 7 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada br. na styczeń (17,50 zł), I kwartał (52 zł), I półrocze (104 zł) i 1976 rok (208 zł) oraz do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Indeks nr 35029. R-14

Jaka będzie Polska w następnych dziesięcioleciach na 50-lecie władzy ludowej? Jakie będą warunki i jeżeli się chce — można zrobić ogromnie dużo, więcej niż to przewidują najśmielsze nawet plany. Mądra i nacechowana głęboką troską o losy ludzi polityka partii stworzyła warunki sprzyjające jeszcze intensywniejszemu rozwojowi kraju w latach 1976—1980. Wytyczne KC PZPR na VII Zjazd partii zawierają treści świadczące o ambitnych i wielkich zamierzeniach na przyszłość. To, co tworzymy dzisiaj i co zrobimy jutro, stanowi dogodny punkt startu do tego, co będzie w 50-lecie władzy ludowej w naszym kraju.

Podstawy tych przyszłych dokonań tworzymy już dzisiaj i już dzisiaj musimy wychodzić naprzeciw 50-leciu. Temu celowi służy też cykl naszych publikacji, w których zabierają głos wybitni przedstawiciele życia politycznego, gospodarczego, świata nauki i kultury.

Dzisiaj zabiera głos znany prozaik, poeta i publicysta, członek Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich — Bogusław Kogut.

Powinności literatury



Bogusław Kogut
Fot. — Archiwum

Nie jestem futurologiem, przewidywanie przyszłości w jej kształcie konkretnym zawsze wydawało mi się zajęciem ryzykownym. 20 lat dzielące nas od 50-lecia to wprawdzie okres nie nadto długi, jeśli mierzyć go tradycyjną miarą kalendarzową, jednakże wzięwszy pod uwagę niebawmą dynamikę procesów rozwojowych współczesnego świata, ów skok cywilizacyjny (nazywany także rewolucją naukowo-techniczną), dochodzi się do wniosku, że w ciągu najbliższego 20-lecia więcej się zmieni (ilościowo i jakościowo) w sytuacji poszczególnych społeczności i poszczególnych jednostek — niż w niedawnej historii się zmieniło (przeobraziło) w ciągu wieku.

Wszystkich ludzi myślących (nie tylko pisarzy) bardzo dziś zajmuje, by nie rzec — pasjonuje, sprawa stosunków międzyludzkich, zwanych także (niezbyt precyzyjnie) stosunkami interpersonalnymi. Literatura — a jest ona stara jak cała cywilizacja — od początków swego istnienia zajmowała się przede wszystkim właśnie stosunkami międzyludzkimi. W dobie rewolucji technicznej i rewolucji socjalistycznej literatura będzie czynić, musi czynić, nadal to samo, zajmować się człowiekiem, jego indywidualną, niepowtarzalną autonomią osobowości w aspekcie społecznym, pozajednostkowym uwarunkowań, w zetknięciu — nie zawsze przecież bezkonfliktowym — z człowiekiem drugim i następnym, z grupą małą i większą, od rodziny po naród, od narodu po ludzkość.

Stosunki „interpersonalne” i stosunki „internacionalne” — to tylko na pozór sprawy bardzo od siebie odległe, a ta odległość za 20 lat zredukują się znacznie, świat nam maleje nie tylko dzięki dalekościowym środkom komunikacji i informacji, satelitarnym przez kablówki TV i ponaddwukowym „pociągom powietrznym”, świat maleje (w dobrym sensie) także przez to, że rozwój myśli humanistycznej ruguje bardzo skutecznie tendencje izolacjonistyczne.

Co w tym nieuchronnym procesie ma do zrobienia kultura, a w szczególności literatura? Myślę, że literatura ma tutaj do zrobienia nadal bardzo dużo, pod jednym warunkiem: literatura musi przystosować się do nowej jakościowo sytuacji, do tego, że świat maleje, a czas przyspiesza swój bieg. Dla niektórych zabrzmi to jak herezja, prawie literatura bowiem zawsze była uważana za „piechotę kultury”, a więc za siłę wyprzedzającą, zdobywającą nowe obszary ludzkiej świadomości. Istotnie, literatura była w pewnym sensie hegemonem i głównym odkrywcą tajemnic egzystencji ludzkiej. Jak to było w epoce romantyzmu i w mniej szym stopniu trochę wcześniej — w epoce oświecenia. Dziś i

za 20 lat literatura z roli owe go hegemonu musi „zstąpić” do roli współpartnera. Wiesz czenie dla potomnych nie ma żadnych prawie perspektyw, „inżynieria dusz ludzkich” (termin wciąż jeszcze modny) powinna stopniowo redukować swe ambicje intuicyjnowynalazcze na rzecz inżynierii praktycznej. Inaczej mówiąc, literatura winna iść z pomocą człowiekowi w jego dzisiejszych, aktualnych rozterkach i konfliktach.

To nie przypadek, że wzrasta popyt na tzw. literaturę faktu, na pamiętniki, nie przypadkowo też coraz więcej pisarzy „poważnych” wypowiada się w formach małych, w felietonie literackim (nazwałem był tę formę mikroesejem — wszelkie prawa zastrzeżone), a przecież do niedawna felieton uchodził za rzecz mało poważną, przeznaczoną dla zaczepki i „walenia na odlew”. Myślę, że Jerzy Andrzejewski, jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy współczesnych, pisuje w tygodniku LITERATURA „z dnia na dzień” nie dlatego, iżby mu zabrakło epickiego oddechu, ale dlatego, iż pojął w porę, że gdy się „idzie skazać po górach”, można pozostać na boku, ominąć człowieka.

Z tego, co powiedziałem, o malejącym świecie, o inżynierii dusz sterującej ku praktyce codzienności, wcale nie wynika, że literatura powinna odchodzić od tego, co w człowieku intymne i niepowtarzalne, że niczego z współczesnych i jutrzejszych osiągnięć literatury nie przejmą potomni. Malejący świat nie jest wcale światem zunifikowanym i zunifikowanym, współczesny i jutrzejszy obywatel świata nie oderwie się całkowicie od rodzinnych tradycji, rewolucja techniczna (mechanizacja, komputeryzacja) nie pozbawi jednostki z gatunku homo sapiens jego

autonomicznej osobowości tylko tylko, że w ślad za „przemoblowaniem” otoczenia człowieka, jego materialnego sposobu bycia, przekształcać się będą — i to chyba dość szybko — jego potrzeby duchowe.

W Polsce owe szybkie przemiany, ów proces kształtowania się modelu człowieka cywilizowanego w duchu ideologii i praktyki socjalistycznej przebiega w warunkach dość swoistych. Migracje — nie tylko repatriacje z zagranicy nad Odrę i Bałtyk, ale też niestające migracje ze wsi do miast (także w kierunku odwrotnym) — rzutują w sposób bardzo znaczący na powstawanie nowej mentalności współczesnego i jutrzejszego Polaka.

Ideologia socjalistyczna, określana mianem marksizmu-leninizmu, zakłada powstanie społeczności bezklasowej, ściślej mówiąc — społeczności wolnej od antagonizmów klasowych, co według mego rozumienia nie oznacza bynajmniej, że zbudujemy świat całkowicie bezkonfliktowy. Wyrugowanie antagonizmów klasowych nie uwolni ludzkości od konfliktów o charakterze moralno-obyczajowym, psychologicznym. Nie jest przecież naszym celem przeobrażenie gatunku homo sapiens w gatunek nie różniący się od siebie robotów. Jestem zdania, że znacznie wcześniej znikną z naszego życia sprzeczności (nierówności) natury socjalnej, niż wykształci się względnie jednolity model moralno-obyczajowy.

Co może tutaj literatura? Może wiele, pod warunkiem stopniowego redukowania „autotematyzmów”, nowatorstwa wyłącznie formalnego — na rzecz inżynierii dusz wdrażanej na co dzień. Wynika z powyższego, że obraz (kształt i treść) naszej egzystencji w ostatniej dekadzie XX wieku rysuje mi się optymistycznie. Niestety, widzę również pewne zagrożenia. „Humanizacja techniki wymaga reorientacji zasad tworzenia i użytkowania nowej techniki, kierującej się zasadami społecznej użyteczności i bezpieczeństwa człowieka, a nie tylko zasadą mi wyższej sprawności i opłacalności”.

Cytat pochodzi z przemówienia prof. Jana Szczepańskiego na IV Międzynarodowej Konferencji Kobiet Inżynierów i Naukowców w Krakowie, we wrześniu br., wydrukowanego w tygodniku „Innowacje”. Profesor Szczepański przypomina też, że kobiety odegrały decydującą rolę w oswajaniu zwierząt i wyraża nadzieję, że i obecnie kobiety-technicy oswaja rozpisaną niebezpiecznie technikę. Podziwiam nadzieję prof. Szczepańskiego i sądzę, że na 50-lecie PRL nie będzie już dyskusji o konieczności humanizacji techniki.

BOGUSŁAW KOGUT



Gmach nowego szpitala w Szamotułach.
Fot. — T. Filtzer

Nowy szpital w Szamotułach dla mieszkańców 13 gmin

Budowa szpitala w Szamotułach była koniecznością. Stary budynek nie spełniał bowiem wszystkich warunków stawianych tego typu obiektom. Ciasny, niefunkcjonalny, ciemny. Trudno tu było pracować, niełatwo powracać do zdrowia. Decyzję wybudowania nowego gmachu dla potrzeb szamotulskiego szpitala podjęto na VI Zjeździe PZPR. Budowlani Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 5 rozpoczęli prace w roku 1972. Teraz 6-kondygnacyjny budynek jest już gotowy. W jasnych salach czeka na pacjentów 180 łóżek. Pierwsi z nich trafić powinni tutaj dzisiaj, 29 bm.

Chorzy przyjmowani będą w dwóch nowych izbach przyjęć, urządzonych tak, by pierwszy kontakt pacjenta ze szpitalem wypadł jak najlepiej. Uruchomiono też salę intensywnych terapii, będzie scentralizowane laboratorium. Poprawia się warunki pracowni rentgenologicznej. Przygotowano odpowiednie zaplecze, kuchnię, pralnię.

Na poszczególnych piętrach oprócz 3—5 osobowych sal dla chorych, dyżurek dla pielęgniarek i lekarzy, urządzono sale dziennego pobytu, czyli pokoje, w których chore — jeśli nie musi leżeć — może przy stoliku zjeść posiłek, poczytać lekturę, obejrzeć program telewizyjny.

Jednak oddanie tego obiektu to dopiero pierwszy etap rozbudowy i przebudowy szamotulskiego szpitala. Drugi rozpocznie się niebawem, a pole-

gać będzie na przeprowadzeniu kapitalnego remontu starego gmachu.

— Dopiero ukończenie tych prac — mówi dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szamotułach, Jan Leszek Adamski — pozwoli na należyte urządzenie i zagospodarowanie całego szpitala. A więc mniej więcej za dwa lata w starym budynku mieścić się będzie tak zwana część usługowo-diagnostyczna: blok operacyjny, laboratorium, apteka, punkt krwiodawstwa, rentgen, część oddziału chirurgii, który zajmie pierwsze piętra obu połączonych ze sobą budynków, oraz położnictwo.

W nowym gmachu zlokalizowano stację pogotowia ratunkowego, dzięki czemu chore przywiezione karetką natychmiast trafi do szpitalnej izby przyjęć. Na miejscu wykonuje się też badania analityczne. Kiedy więc pacjent znajdzie się na oddziale, można od razu przystąpić do stawiania diagnozy i leczenia. Poza tym w nowym gmachu mieścić się będzie oddział dziecięcy i dwa oddziały chorób wewnętrznych.

Wtedy — po zakończeniu remontu starego budynku — Zespół Opieki Zdrowotnej w Szamotułach, który otacza opieką lekarską 9 gmin województwa poznańskiego, 2 gminy z pilskiego i 2 z województwa gozrowskiego, dysponować będzie 300 łóżkami. Na 10 000 mieszkańców przypadają dwa w tym rejonie nie 23 miejsca w szpitalu, jak to było do niedawna, ale 37 miejsc — czyli blisko przeciętnej krajowej.

Szamotulski ZOZ obejmuje oprócz miejscowego szpitala jeszcze oddział położniczy i dziecięcy w Sierakowie oraz oddział dla nieuleczalnie chorych w Pniewach. Opiekę nad ludnością wiejską sprawuje sieć wiejskich ośrodków zdrowia. W rejonie Szamotuł takich placówek, zbudowanych niedawno, jest kilka, np. w Grzebieniu (gmina Duszniki), Kwilczu, budowany w Pobierowie oraz nienowy, ale wzorcowy od lat ośrodek w Obrzycku. Ośrodki te są w stałym kontakcie ze szpitalem. Mogą dzięki połączeniom radiotelefonicznym konsultować się w trudnych przypadkach ze specjalistami. Ponadto ordynatorzy poszczególnych oddziałów wyjeżdżają na szkolenie w teren.

Pisząc o budowie szpitala w Szamotułach, nie sposób nie wspomnieć o społecznym zaangażowaniu mieszkańców miasta i gminy, jakie od początku towarzyszyło tej budowie. Ta pomoc dała się odczuć szczególnie przy pracach wykończeniowych. Społecznie pracowało tu około 1000 osób. Były brygady z Ligi Kobiet, szkół podstawowych, zawodowych, grupy partyjne zakładów pracy. Wspólnie szorowano, czyszczono, zakładano lustra, firanki itp. tak, aby szpital mógł pomagać chorym jak najwcześniej. (len)

Coraz pełniej dokumentuje się związki między dochodem, tym narodowym, dochodami pobieranymi przede wszystkim w postaci płacy, a ruchem wskazówek zegara. Jednakże wszelkie rozliczenia dotyczą zazwyczaj strat (lub zysków) na czasie, wynikających z gorszej lub lepszej organizacji dnia roboczego, z wykorzystania minut opłaconych na czynności robocze. Bada się przebieg materiałów, półproduktów, narzędzi, reje-struje samowolnie opuszczone dniówki dla dyscyplinarnych rozliczeń, jako podstawę wybitnie niespotęczną i niekoleżeńską demaskuje wyłudzenie zwolnień lekarskich.

To robi się nie od dziś, natomiast prawdziwym odkryciem ostatnich tygodni stają się próby określenia miejsc marnotrawienia tych drogocennych minut w całym innym układzie, poza technologią, poza moralnością. Chodzi o ucieczkę minut i godzin wewnątrz przedsiębiorstwa, wewnątrz instytucji przy tych czynnościach, które nie mają żadnego związku z pracą, z produkcją.

Przedsiębiorstwo ma wobec pracowników naturalne zobowiązania społeczne, wynikające z potrzeb fizjologicznych: przerwa na śnia-

danie, na obiad, to niepodważalne przecież uprawnienie robotników, urzędników. W licznych przypadkach te uprawnienia wsparte są działalnością usługową stołówek, baru, kiosku spożywczego. Wszystko to piękne i liczące się we wzajemnych stosunkach pracodawca — pracownik dopóty, dopóki obsługa działa sprawnie. Ale wszelkie badania pro-

Nie zawsze na linii

Którędy ucieka czas

wadzone ostatnio przez różne instytucje, w tym także Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, wskazują na systematyczne wydłużanie przerw z przyczyn niezależnych od załogi, z winy instytucji obsługowych. W stołówce, pod sklepem traci się minuty, które bardzo drogo kosztują: cena bułki z wędliną, jak obliczono w jednym z kieleckich przedsiębiorstw, z „marżą” w postaci wartości utraconej produkcji, sięga stu złotych.

Nasze instytucje obrośły w ciągu trzydziestu lat w czynności i świadczenia odbiegające bardzo daleko od celu statutowego. Był czas,

kiedy wydawało się, że fabryka czy biuro powinny być jednocześnie zakładem wychowawczym, ośrodkiem wypoczynkowym, kinoteatrem, domem towarowym, szpitalem i przedszkolem. Ta samodzielność i samowystarczalność, nosząca w ekonomicznej terminologii nazwę autarkii i oznaczająca przebrzmienie dość dawno poglądy, sprzeczne z regułą

liczba spraw, które każdy pracownik musi załatwić wewnątrz swojego zakładu, i to najczęściej w czasie godzin pracy. Przedsiębiorstwa oprócz podjęcia naturalnych obowiązków obsługowych wzięły na siebie ciężar ułatwienia życia swojej załodze, serwitut przetwarzający za-wyyczaj siły, powodujący, wobec niesprawności tej obsługi, wyraźne straty.

Jak obliczono w „Wólcance”, z tych właśnie przyczyn każdy robotnik traci w ciągu dnia 50 minut, nie licząc strat ponoszonych przy warsztacie z przyczyn organizacyjnych. Gdyby ten czas wykorzystać zgodnie z przeznaczeniem, wytworzyłaby mogłaby szyc codzień o tysiąc koszul i kurtki. Z badań Instytutu Pracy wynika, że w jednym z kombinatów podstawowe tylko straty — korzystanie z usług zakładowej służby zdrowia, stołówek, kiosków, pobieranie wszelkiego rodzaju deputatów, zakup biletów, załatwianie przepustek jednorazowych, urlopu wy-

liczba spraw, które każdy pracownik musi załatwić wewnątrz swojego zakładu, i to najczęściej w czasie godzin pracy. Przedsiębiorstwa oprócz podjęcia naturalnych obowiązków obsługowych wzięły na siebie ciężar ułatwienia życia swojej załodze, serwitut przetwarzający za-wyyczaj siły, powodujący, wobec niesprawności tej obsługi, wyraźne straty.

poczynkowego czy okolicznościowego, korzystanie z agencji PKO, pożyczek z zakładowej kasy, zabieg o zaświadczenie i poświadczenie, pobieranie wynagrodzeń — odrywa co dzień przeciętnie dziesiątą część pracowników na pół godziny. W innym znów przedsiębiorstwie — stwierdzono przeciętnie wydłużenie przerwy śniadaniowej o osiem minut na pracownika dziennie. W jednym ze zjednoczeń stwierdzono możliwość obniżenia zatrudnienia prawie o tysiąc osób, gdyby — spełniając bardzo minimalistyczne postulaty — tylko o połowę skrócić czas trwania na załatwianie prywatnych spraw w czasie pracy.

Wadliwa, słamazarna obsługa pracowników powoduje, jak to wyszło na jaw, straty nie mniejsze niż dla organizacji produkcji. A skoro już wiadomo, któredyś czas ucieka, to należy się liczyć z rychłym usprawnieniem tej obsługi, co wszyscy zainteresowani przyjmą z nieklamany za-dowoleniem, gdyż interes prywatny i społeczny wykazuje w tym przypadku bezpośredni związek. Warto też przejrzeć listę spraw, które załatwia się w miejscu pracy; niektóre z pewnością można by z pożytkiem przekazać innym.

ROMAN LENCEWICZ

Dzień 29 listopada jest świętem narodowym Jugosławii. W tym roku przypada tego dnia 32 rocznica utworzenia Narodowego Komitetu Wyzwolenia Jugosławii. Na zdjęciu — jedna z centralnych ulic Belgradu, stolicy tego kraju.

Fot. — CAF



Na „trzecim biegu“

Korespondencja z Jugosławii

Jugosławia ma obecnie około 2 milionów samochodów osobowych i ciężarowych oraz 2,5 miliona kierowców. Zarówno liczba samochodów, jak i posiadaczy praw jazdy stale rośnie. Szacuje się, że przy końcu tego roku będzie w Jugosławii około 1,5 miliona samochodów osobowych, w tym większość własnej produkcji.

W roku ubiegłym dostarczono na rynek wewnętrzny 239 tysięcy samochodów osobowych, ale jedynie 200 tysięcy znalazło nabywców, co — zdaniem fachowców — świadczy coraz wyraźniej o spadku zainteresowania samochodami.

Jugosłowiański przemysł samochodowy osiągnął właśnie w roku ubiegłym najbujniejszy rozwój i teraz pokrywa w pełni zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Oprócz 165 tys. samochodów osobowych krajowe fabryki dostarczyły na rynek 72 tys. motorowerów, około 12 tys. ciężarówek i około 28 tys. traktorów. Obecnie największy nacisk położono na produkcję samochodów ciężarowych i ciągników. Na początku roku 1976 ich produkcja uległa podwojeniu.

Fabryki jugosłowiańskie osiągały już europejski poziom pod względem jakości. Standard produkowanych w Jugosławii samochodów, a także tych, które powstają w kooperacji z partnerami zagranicznymi (m. in. z Polską) szybko przystosowuje się do aktualnych wymagań i upodobań klientów. Te właśnie przyczyny zdają się zapowiadać rozszerzenie zagranicznych

rynków dla samochodów jugosłowiańskich. W tym roku na przykład fabryka „Crvena Zastava” w Kragujevcu (czołowy w Jugosławii wytwórca samochodów osobowych) sprzedała 16 500 pojazdów w RFN, Danii, Egipcie, Grecji, Ekwadorze i innych krajach. Jugosławia również importuje samochody, ale ich liczba stale maleje w związku z intensywnym rozwojem własnego przemysłu samochodowego. Jak się ocenia, tegoroczny import wyniesie poniżej 15 proc. własnej produkcji.

Na poziomie dostaw coraz większy wpływ ma udział produkcji kooperacyjnej. Na przykład w tym roku, w ramach programu uzupełniają-

cego, „Crvena Zastava” dostarczyła 23 tysiące samochodów w kooperacji ze Związkiem Radzieckim, Polską i Włochami. Pojazdy osobowe produkują się także w fabryce „Cimos” w miejscowości Kopar. Powstają one tutaj w wyniku kooperacji z partnerami Francji („Citroen” i „Renault”), podczas gdy samochody „Beetles” (czyli zwane z angielska „Zuki”, a po polsku po prostu „garbusy”) produkuje się w zakładach TAS w Sarajewie w koprodukcji z firmą „Volkswagen”.

Najważniejsi w Jugosławii wytwórcy ciężarówek, autobusów, pojazdów dostawczych i innych specjalnego przeznaczenia — firmy „FAP-Famos”,

„TAM”, „Crvena Zastava”, IMV, „Ikarus” i inne — zainwestowali znaczne środki w modernizację i rozbudowę swoich zakładów. Fabryka ciężarówek FAP w miejscowości Priboj zakończyła budowę nowej hali produkcyjnej, skąd będzie mogło co roku wyjechać 10 tysięcy samochodów ciężarowych. Możliwości fabryki TAM w Mariborze wzrosły obecnie do 10 tysięcy sztuk różnego rodzaju samochodów transportowych i kilku tysięcy silników chłodzonych powietrzem. „Crvena Zastava” wyprodukowała w bieżącym roku około 7 tysięcy 600 samochodów dostawczych różnych typów (obok 155 tysięcy osobowych), zaś „Ikarus” wypuścił autobusy.

Rozwój przemysłu samochodowego w Jugosławii charakteryzuje się dwiema tendencjami. Pierwsza — to rozszerzanie produkcji krajowej. Druga — to rozwijanie produkcji w kooperacji z polskim przemysłem samochodowym, opartej na umowie z POLMO. Wprawdzie współpraca obu partnerów datuje się już 10 lat, to jednak dopiero w ostatnich pięciu dostawy wzajemne osiągnęły wysoki poziom wartości (130 mln dolarów). W następnych pięciu latach „Crvena Zastava” i POLMO mają dojść do wartości 250 milionów dolarów wzajemnych dostaw. Rozwijana do roku 1980 wymiana części ma przetrwać się w dostawie gotowych samochodów, produkowanych przez obu partnerów. W najbliższych więc 5 latach na polskich drogach pojawi się 45 tysięcy samochodów jugosłowiańskich i tyleż polskich w Jugosławii.

VLASTA ILIC

Uczniowie i wychowawcy polubią pracę

Do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących Zjednoczenia Budownictwa w Poznaniu trafiłem przez przypadek. Do przykładowej szkoły we wrześniowym „Tonsilu” mnie nie przyjęto, a tu były wolne miejsca. Zawsze miałem smykałkę do majsterkowania, lubiłem przyglądać się jak pracują maszyny. Marzyłem, że gdy dorosnę, będę pracował przy jakimś bardzo skomplikowanym urządzeniu. W szkole wybrałem specjalność: ślusarz spawacz; był to nowy kierunek wśród zawodów budowlanych. W tygodniu trzy dni uczyłem się w szkole, trzy dni pracowałem w Kombinacie Budowy Domów w Suchym Lesie.

Gdy poszedłem tam po raz pierwszy, czułem się niepewnie, lecz instruktorzy przyjęli nas serdecznie, wyznaczyli każdemu stanowisko pracy. Po paru godzinach czułem się lepiej. Początkowo kazano nam wykonywać prace szkolniowe, będące przygotowaniem do zawodu. Dopiero później powierzono produkcję budowlaną.

Po raz pierwszy trzymałem elektryczny aparat spawalniczy; miałem tremę. Chciałem spawać jak najlepiej, ale pierwsze próby nie należały do najbardziej udanych. Cwiczyłem z zapamiętaniem. Bardzo mi się spodobała ta czynność. Polubiłem swoją pracę. Lubię spawać. Teraz spawamy ramy.

W moim rodzinnym Czernejewie wybudowano dwa bloki z płyty winogradzkiej. — Popatrzcie — mówiłem do kolegów — to nasza robota. A te ramy przy balkonach — wskazywałem — to ja robiłem. I czułem się bardzo dumny, że częśćka mojej pracy znajduje się w domach, że współuczestniczę w budowie mieszkań.

Lubię zajęcia w szkole, ale też z chęcią idę do pracy. Ciągłe w niej coś nowego. Robimy ramy, szafki, tnieemy blachę, sprawdzamy ją. Doczekaliśmy się nie mogę, gdy po ukończeniu szkoły będę mógł korzystać z dużego warsztatu z kompletem maszyn, bo teraz przezwyciężamy pracujemy w warsztatach dla uczniów.

Chciałbym pracować w kombinacie w Suchym Lesie. Praca tu interesująca, nowoczesna produkcja. Tu mam kolegów. Bardzo sobie cenię wspólną pracę z naszymi instruktorami, a szczególnie z Franciszkiem Staniszcakiem. Jemu przede wszystkim zawdzięczam umiejętność dobrego spawania. Przyjaźnie odnoszą się do nas — uczniów, starsi pracownicy. Wśród takich ludzi chce się pracować. Moi koledzy z klasy i ja nie wyobrażamy sobie dzisiaj innej pracy. Nowoczesne zaplecze — szatnie, łazienki i stołówka — stanowią dodatkowy czynnik podnoszący atrakcyjność pracy w naszym kombinacie.

LESZEK RZYMYSZKIEWICZ
uczeń 3 klasy
Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących PZB w Poznaniu

Nawet w najszybszych mierzniach młodzieńskich nie przypuszczaliśmy, że w trzy lata po ukończeniu Technikum Leśnego w Goraju wrócę do tej szkoły w województwie piłskim — już jako jej pracownik pedagogiczny, wychowawca internatu. Z młodzieżą i jej zainteresowaniami byłem związany od pierwszej klasy szkoły średniej, pełniłem różne funkcje w Związku Młodzieży Socjalistycznej... Chyba to zdecydowało, że po trzech latach pracy w przemysle powróciłem do starej szkoły i tutaj rozpocząłem pracę w internacie.

We wrześniu 1974 r. zostałem wychowawcą siedemdziesięcioosobowej grupy 14-letnich chłopców. Wspólnie ze mną przeżywali oni gorące rozstania z rodzicami i borykali się z niełatwymi problemami zespołowego życia w internacie.

Te pierwsze tygodnie pracy były bardzo trudne — zarówno dla chłopców, jak i dla mnie. Zastanawiałem się wówczas czy podobał mi się ten obowiązek wychowawczy — młodzież pochodziła z bardzo różnorodnych środowisk.

Praca w internacie z moją grupą trwała w ciągu pierwszych tygodni po 15 godzin na dobę. Wysiłek ten jednak bardzo się opłacił. W chwili obecnej chłopcy są już w drugiej klasie technikum i ku swemu ogromnemu zadowoleniu muszą stwierdzić, że przez okres prawie półrocznej znajomości poznałem ich charaktery, ich złe i dobre strony. Wiem też, jakiej reakcji mogę spodziewać się z ich strony i

Dokończenie na str. 6

Nowy film Andrzeja Wajdy

Adaptacja „Smugi cienia“

Andrzej Wajda od dawna nosił się z zamiarem ekranizacji którejś z powieści autora „Lorda Jima”. Swego czasu napisał nawet scenariusz na podstawie „Jadry cieni”. Film ten miał być realizowany w Kongo, w miejscu akcji, a główną rolę miał zagrać Montgomery Clift. Po jego przedwczesnej śmierci mówiono o znakomitym brytyjskim aktorze Tomie Courteney'u. Ten z kolei film miał powstać w koprodukcji polsko-amerykańskiej. Niestety, i ten projekt nie doczekał się realizacji.

Przed kilku miesiącami została podpisana między Filmem Polskim a Thames Television umowa w sprawie wspólnej realizacji filmu „Smuga cienia” na podstawie opowiadania Conrada. Film ten w reżyserii Wajdy powstanie w dwóch wariantach jako obraz telewizyjny prezentowany będzie w Anglii, jako kinowy — w Polsce. Zamierzeniem reżysera jest pokazanie „Smugi cienia” także na taśmie 70-milimetrowej.

Dlaczego „Smuga cienia”?

— Wydaje mi się — powiedział reżyser — że jest wielka potrzeba prawdziwej czystości, czegoś głęboko pozytywnego, czegoś co ma zasady. To jest pierwszy powód natury moralnej. Ale film nie powstaje tylko z przesłanek myślowych. Robi się coś dlatego, że coś chce się zobaczyć, a ja chcę zobaczyć taki film i ten porównując zagłowiec, prawdziwy zagłowiec z tamtych czasów. Może to on, a może przyroda pozwolą na dotknięcie prawdy, tak jak wówczas gdyśmy fotografowali łódzkie fabryki, bez których „Ziemia obiecana” nie byłaby tym właśnie realistycznym filmem.

Film będzie mówiony po angielsku i wystąpią w nim prawie wyłącznie angielscy aktorzy. Nie znaczy to, że reżyser nie mógł znaleźć odpowiednich polskich artystów. Wajda uważa jednak, że typowo angielskie postacie, które występują w tym opowiadaniu, powinny być grane przez Anglików.



Aleksander Wiza.
Fot. — Archiwum

Mówią trzecie działy, ci, którzy znają mojego bohatera najlepiej, z licznych kontaktów przy okazji spraw ważnych i z sytuacji zupełnie nieobowiązujących:

— W godzinach rannych nie ma sensu do niego dzwonić, bo się go nie zastanie. Dyrektor jest wtedy na swoim codziennym obchodzie. Gdyby tego nie zrobił, byłby chyba chory.

— Po takim obchodzie doskonałe wie, co w zakładzie piszczy i żaden kierownik czy brygadziści sianem mu się nie wykrepi.

— Podziwiać przy tym należy fantastyczną pamięć u

człowieka, który przekroczył bądź co bądź sześćdziesiątkę. Zna chyba każdego robotnika kilkusetosobowej załogi, potrafi pogadać o pracy, ale też o sytuacji rodzinnej pracownika, o kłopotach z dziećmi i ze zdrowiem.

— I jeszcze jedno: nigdy nie odesłał nikogo z kwitkiem. Jeśli wiadomo, że na razie nie może mi czegoś załatwić, powie tylko swoje znane: „Kochany, przypomnij mi się za tydzień”.

Cząstka prawdy o Aleksandrze Wizie, wieloletnim szefie Przedsiębiorstwa Napraw Taboru Leśnego w Trzciance (woj. piłskie), człowieku o jasnym spojrzeniu i otwartym sercu, oddanym ziemi, której służy od lat z górą trzydziestu, i to zawsze — czemu on sam się głośno dziwi — na kierowniczym stanowisku.

Przystępuję do tego pisania mocno miarkując wliczanie przymiotów, bowiem mam przyjemność znać pana Aleksandra nie z jednej czy dwóch rozmów i nie od roku czy trzech, i doskonale potrafię sobie wyobrazić, jak będzie czytał tę krótką opowieść o nim, ze swoim z lekką dobrodusznym, z lekką sceptycznym uśmiechem, zrymując się przy słowach, które jego osobę stawałyby w zbyt laurkowym świetle.

Patrząc z Trzcianki, urodził się niedaleko stąd, po drugiej

Życiorysy współczesne

Zawsze blisko człowieka

stronie Noteci, w pobliżu Czarnkowa, w którym pobierał nauki najpierw w szkole podstawowej, później w seminarium nauczycielskim. — Po tem urzekł mnie Polesia czar — lubi mawiać, ale przecież wiadomo, że zapędził się tak daleko za nauczycielską posadą, bo tylko tam mógł ją znaleźć.

Za szkolną katedrą postać jednak niedługo. Pod uderzeniem hitlerowskich dywizji pracujących na Związek Radziecki przewrócił się wszystko i trzeba było iść zająć, o których przedtem się nie śniło. Aleksander trafił na stację kolejową w Stolicach, gdzie rozpoczął nową karierę: „żelaznodroźnika”. Musiał radzić sobie niegorzej, o czym świadczy szybki awans: zaczął od przekładania przysięgiowej wajchy, doszedł do stanowiska w spedycji kolejowej.

Sądzę, że z kilkuletniego pobytu za Bugiem, w środowisku i wśród ludzi tak bardzo różniących się od tych, wśród których się urodził i wzrastał, zostało Aleksandrowi Wizie coś więcej niż tylko — jak on sam z uśmiechem mówi — charakterystyczne „udarenie”. Od ludzi żyjących w tamtejszych, trudnych wojennych warunkach, przejął serdeczność i otwartą stosunek do człowieka, zrozumienie dla jego potrzeb i małych trosk. I jakby — to jest moje wrażenie — ledwo wyczuwalny dystans do problemów i kłopotów, które, gdy tak na nie spojrzeć z pewnego oddalenia, wydają się znacznie mniejsze.

Wtedy nie wiedział jeszcze, jak bardzo ta znajomość za-bużańskiego środowiska przysłużyła mu się wkrótce i to właśnie nad rodzinną Notecią. Wrócił tu w sposób niebanal-

ny, choć w wojennych czasach bynajmniej nie wyjątkowo. Znalazł się w transporcie, który zmierzał wraz z nim i innymi robotnikami przymusowymi w kierunku trzeciejskiego już w szwach Reichu, przysnął w okolicach Poznania z pomocą dawnego kolegi — kolejarza i przycupnął w Czarnkowie.

Kiedy w mieście pojawili się żołnierze z czerwoną gwiazdą na czapkach, Aleksander wydobyl z ukrycia swój przedwojenny podchorążacki mundur i zgłosił gotowość do służby w organizującej się właśnie ludowej milicji. Startuje wysoko: od stanowiska zastępcy komendanta powiatowego MO w Czarnkowie. W połowie 1945 roku jest już komendantem powiatowym w Trzciance.

Był to czas nowej wędrówki ludów, w której tysiące

Melancholia mroźna

„Taki dworek... Na Rata-
jach...”

Tam? Ludzie w wielkich
skupiskach mieszkań, ale... „Po
znaniu jeszcze stale dobrze
nie znasz”.

Akacje. Bezlistne, powykrę-
cane, pełne narażeń. Aleja. Ula
mek bramy, część jego na zie-
mi. Plac obszerny. Wysoka, z
zielonymi liśćmi wierzba.

Dom wsparty na czterech ko-
lumnach, tympanon nad nimi.
Kolumny stoją męźnie, lecz —
z bliznami wszelakimi Rany
na nich, czerwienią cegły ja-
skrawiejące.

Drzwi, napis białą farbą
„Rataje 142”. Pukam. Z góry
na piętrze głowa człowieka.

Piękno polskiego krajobrazu

Coraz częściej na eka-
nach telewizorów poja-
wiają się filmy ze zna-
kiem warszawskiej wytwórni
„Sportfilm”. Pod tą nazwą
kryje się studio specjalizujące
się w filmach o tematyce kra-
joznawczej i sportowej. Realizuje
się tu rocznie 30 tytułów
średnio- i krótkometrażówek
oraz kilkadziesiąt „teledys-
ków”.

W zakrojonym na dużą ska-
łę cyklu „Krajobraz polski”
nakręconym dla telewizji, u-
kończono ostatnio dwa kolej-
ne filmy: „Turoszów” oraz
„Pojezierze Augustowskie”.
Pierwszy z nich ukazuje najda-
lej wysunięty na południowy-
zachód kraju ośrodek przemys-
łowy, drugi zaś urodę jezior
i puszcz przeciwległego krań-
ca Polski. W realizacji znaj-
duje się średniometrażówka
„Darzów”, prezentująca nasze
tradycje łowieckie, bogactwo
zwierzęce, a także działania
zmierzające do jej ochrony.

Nowy cykl przedstawiający
49 województw rozpoczęto fil-
mem o Kaliszu, w przygoto-
waniu jest pozycja o Koninie.

Wśród filmów realizowa-
nych na zamówienie Głównego
Komitetu Kultury Fizycz-
nej i Turystyki z przeznacze-
niem dla zagranicy, zwracają
uwagę dwa tytuły: „Wakacje
w górach” i „Hotel Kasprowy
w Zakopanem”. Obydwa fil-
my demonstrowane będą w
placówkach polskich biur po-
dróż i ośrodkach kultury,
propagując piękno Tatr, Pie-
nin, Beskidów, Karkonoszy i
Bieszczadów oraz możliwości
spędzenia urlopu w polskich
górach.

Oprócz filmów krajoznaw-
czych w wytwórni powstaje
co roku średnio 10 zrealizowa-
nych na taśmie filmowej in-
struktaży z poszczególnych
dziedzin sportu. (PAP)

Karguli i Pawlaków, tak traf-
nie sportretowanych w popu-
larnym filmie Sylwestra Chę-
cińskiego „Sami swoi” — ru-
szyło na zachód. Przybywali
również na ziemię trzcińską,
która po blisko dwuwiek-
wym zaborze pruskim czeka-
ła wyniszczona i wyludniona
— i którą trzeba było zasied-
lić i ożywić.

Nie było to łatwe z powo-
dów wielu i aż nadto oczy-
wistych. Przybywszym trzeba
było nie tylko zaopatrzyć w
wiele rzeczy niezbędnych do
życia, ale pomóc im także w
psychicznym osadzeniu się w
nowym miejscu i środowisku.

I tu osobowość komendanta
Wizy i jego znajomość ludzi
z byłych wschodnich terenów
Polski okazały się ogromnie
przydatne. Wraz ze swoimi
chłopcami w milicyjnych mun-
durach nie tylko strzegł spoko-
ju trzcińskiej ziemi — a
były to czasy, kiedy po la-
sach grasowały jeszcze niedo-
bitki hitlerowskie — lecz or-
ganizował życie gospodarcze,
pomagał w tworzeniu podsta-
wowych organizacji Polskiej
Partii Robotniczej, w obsadza-
niu sołtysów i wójtów, słow-
em — był tam, gdzie orga-
nizowało się nowe życie.

Powoli wszystko się normo-
wało i również Aleksander
zatemniał za zwyczajnym, cy-
wilnym życiem. — Pachniała
mi oświata dla dorosłych —
wspomina — ale widziałem,
że ówczesnemu inspektorowi

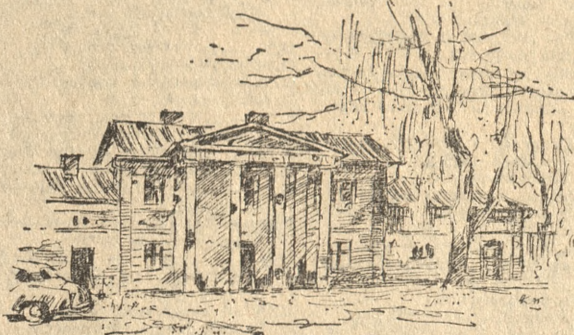
Niemłody. I on na moje pyta-
nie o ten dom — że po roku
1900. Ze wybudował go
właściciel cegielni. I tu obok
był jeszcze drugi dom, więk-
szy, ale... Wilda już była wol-
na, a tu się szkoła junkrów
bronila. „Panie, tu druga Cy-
tadela była”. Po tamtej cegiel-
ni został komin, gdzie teraz
szkoła samochodowa. A ten
dom tu niedługo rozbiora, fa-
brykę co obok będą rozbudo-
wywać. I że do środka nie mam
po co wchodzić, bo tam nic
przecież szczególnego.

Obchodzę dworek dookoła.
Oblupany szpetnie z tynku.

Boki to właściwie oficyny.
Wielki, czarny pies wściekle
targa się na cienkim łańcuchu.
Z tyłu za domem — kury, kac-
ki w ręku.

Na placu — podwórku samo-
chody. Kilka ich, jakieś przy-
budówki, jakieś warsztaty. Ro-
botnicy z farbami, z narzędzia-
mi w ręku.

Pod okapem — małe paleni-
sko. Kolowrotek nożny rozła-
ża węgle; czerwienieją. Obok
— rondelki. Człowiek w dre-
lichu zanurza je w jakimś
proszku, wkłada w żar. Obraca
w jedną, w drugą stronę, prze-
ciera szmatką. Błyszczy sre-
br-



Rys. L. Kapczyński

Każde nowe wydanie zbio-
ru dawnej fascji pol-
skiej Juliana Krzy-
żanowskiego jest rozchwytywa-
ne. Subskrybenci „Nowej
księgi przysłów polskich” we-
dług Adalberga nieustannie
monitują wydawnictwo i księ-
garnię o tom czwarty, ostat-
ni. Wydawane w swoim cza-
sie drobne książeczki z przy-
śłowiami i charakterystycznymi
cechami humoru różnych
narodów były zbierane wręcz
namiętnie. Przysłowia są nie
tylko mądrością narodów, są
także jednym z jego torów
rozwojowych. Piszę to, by
podkreślić zasługę Wydawnic-
twu Poznańskiego, które w
bardzo ładnej szacie graficz-
nej opublikowało tom pt. „Na
wszystko jest przysłowie”.

Nowy cykl przedstawiający
49 województw rozpoczęto fil-
mem o Kaliszu, w przygoto-
waniu jest pozycja o Koninie.

Wśród filmów realizowa-
nych na zamówienie Głównego
Komitetu Kultury Fizycz-
nej i Turystyki z przeznacze-
niem dla zagranicy, zwracają
uwagę dwa tytuły: „Wakacje
w górach” i „Hotel Kasprowy
w Zakopanem”. Obydwa fil-
my demonstrowane będą w
placówkach polskich biur po-
dróż i ośrodkach kultury,
propagując piękno Tatr, Pie-
nin, Beskidów, Karkonoszy i
Bieszczadów oraz możliwości
spędzenia urlopu w polskich
górach.

Oprócz filmów krajoznaw-
czych w wytwórni powstaje
co roku średnio 10 zrealizowa-
nych na taśmie filmowej in-
struktaży z poszczególnych
dziedzin sportu. (PAP)

Karguli i Pawlaków, tak traf-
nie sportretowanych w popu-
larnym filmie Sylwestra Chę-
cińskiego „Sami swoi” — ru-
szyło na zachód. Przybywali
również na ziemię trzcińską,
która po blisko dwuwiek-
wym zaborze pruskim czeka-
ła wyniszczona i wyludniona
— i którą trzeba było zasied-
lić i ożywić.

Nie było to łatwe z powo-
dów wielu i aż nadto oczy-
wistych. Przybywszym trzeba
było nie tylko zaopatrzyć w
wiele rzeczy niezbędnych do
życia, ale pomóc im także w
psychicznym osadzeniu się w
nowym miejscu i środowisku.

I tu osobowość komendanta
Wizy i jego znajomość ludzi
z byłych wschodnich terenów
Polski okazały się ogromnie
przydatne. Wraz ze swoimi
chłopcami w milicyjnych mun-
durach nie tylko strzegł spoko-
ju trzcińskiej ziemi — a
były to czasy, kiedy po la-
sach grasowały jeszcze niedo-
bitki hitlerowskie — lecz or-
ganizował życie gospodarcze,
pomagał w tworzeniu podsta-
wowych organizacji Polskiej
Partii Robotniczej, w obsadza-
niu sołtysów i wójtów, słow-
em — był tam, gdzie orga-
nizowało się nowe życie.

Z książką na ty

Tradycja — współczesność

rozwojowo — od wieku XV aż
po współczesność.

Od lat z zainteresowaniem
obserwuję rozwój pisarstwa
Andrzeja Żyłand. Z takim
samym zaciekawieniem się-
gnęciem po nową jego powieść
„Wyprowadź snów”. Jest to
utrzymana w konwencji po-
wieści psychologicznej próba
retrospektywnego spojrzenia
na dojrzewanie młodego czło-
wieka w czas okupacji i pierw-
sze lata powojenne. Miejs-
cem akcji jest głównie Po-
znań ze szczególną, jak w ca-
łym Warthelandzie specyfiką,
jakże odmienną od atmosfery
np. w Generalnej Guberni.
Wprawdzie w powieści wystę-
puje i stolica, i jeszcze kilka
innych miejscowości, ale i
tam odnośnienia, zwłaszcza ty-
pu psychicznego, odnoszą się
do Wielkopolski. Jest to po-
wieść demaskatorska, bijąca
w postawy tych potulnych, w
miarę pokornych, przy-
cupłych po to jedynie, aby
przeżyć, nawet za cenę pod-
stępstwa niemieckich pio-
senek i plasowania się na su-
perioralnym obywateli. Party-
zantka, konspiracja, las, to da-
lekie tło. Autor, chciał
ukazać również i inną, tę prze-
ciwną prawdę czasu. Nie

znaczy od lat ponad dwudziest
tu przesunę Trzcińską
Spółdzielni Mieszkaniowej.
Mógł zrobić dla niej wiele,
oprócz bowiem przesuwającej
pełni kilka innych odpowied-
zialnych funkcji w organi-
zacjach politycznych i spo-
łecznych.

Było to bardzo niedawno,
jednego z listopadowych dni.
Aule Liceum Ogólnokształcą-
cego w Pile wypełnili delega-
ci ponad trzydziestotysięcz-
nej organizacji partyjnej mło-
dego województwa, zaprosze-
ni goście. Atmosfera była pod-
niosła. Po raz pierwszy prze-
cież zebrała się w mieście Sta-
niława Staszica — Wojewódz-
ka Konferencja PZPR.

Przystąpiono do wyboru
przewodniczącego konferen-
cji. Jednogłośnie został nim
wybrany członek Komitetu
Wojewódzkiego PZPR, prze-
wodniczący Wojewódzkiego
Komitetu FJN, radny WRN,
przewodniczący Wojewódz-
kiej Rady Pilskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej — Aleksander
Wiza.

Pomyślałem sobie w tamtej
chwili, że zaszczytne zadanie
prowadzenia konferencji par-
tyjnej określającej kształt
dzisiejszy i przyszłość tego re-
gionu — dostało się w wyjąt-
kowo trafnie obrane ręce.

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

ryście. „Cynujemy, to dla ma-
sarni”. Mroz, a tu przy pa-
lenisku ciepło.

Wysoki ceglany komin wy-
rzuca kłęby dymu. Idę w je-
go stronę. Białe-zielone pudeł-
ka budynków szkolnych. Boi-
sko pokryte kałużami. Lód na
nich, dwóch chłopców nisko
pochylonych patykami rozbija
lodową taflę, tworzą się na niej
światliste kręgi.

W budynku, nad którym wy-
soki, solidny komin dawnej ce-
gielni — dziewczyna siedząca
w oknie przegląda się w luster-
ku, maluje brwi. Spłoszona
czymś, znika z pola widzenia.
Napis „Bursa szkół...”

Skarpa. Dołem jadą tramwa-
je. Dymy wielu kominów w
tle. Widać wyraźnie słowo
„Stomil”. Powietrze rześkie,
jasne, rozrzedzone tym mro-
zem. Południe. Wszystko w o-
wey mroźnej przestrzeni wy-
daje się być uspokojone, wy-
ciszone z pośpiechu.

Wracam pod tamten pała-
cyk, dworek. Jaki tam pała-
cyk — stary dom po prostu,
bardziej wyszukanie postawio-
ny. Ale to — kolumny... Coś
ludsko bezbronnego w sobie
mają. Szkoda, że będą tak
młotkiem rozwalane.

Dotykam liści wierzby. Zie-
lone jeszcze, ale za dotknię-
ciem kruszą się, spadają. Obok
na grudzie siedzący krak pa-
trzy badawczo. Jakaś kobieta
wychodzi z przybudówki, py-
ta: „Pan szuko?”.

BRAN

wszyscy walczyli, nie wszy-
scy kładli wszystko na jedną
szalę. Byli i tacy, co chcieli
przeżyć, ba, jeszcze użyć w
miarę możliwości.

Ireneusz Gwidon Kamiński
zaczynał od powieści histo-
rycznych, związanych prze-
ważnie ze szczególnie bliskim
jego sercu Pomorzem Szcze-
cińskim. Powieści te zdobyły
szerokie uznanie. Obecnie u-
kazał się tomik opowiadań
tego autora „Odro, rzeko po-
gańska”, w którym autor wra-
ca znów do tekstów historycz-
nych, a w każdym razie kan-
wę opowieści opiera na wy-
darzeniach dalekiej przeszło-
ści. Tomik mieści trzy opowia-
dania, w których zresztą prze-
bija również nieukrywany sen-
tyment a i duma autora z te-
go, że urodził się w Gnieźnie,
pierwszej polskiej stolicy. Zna-
mienne, iż opowiadania, po-
za „Cedynią”, zresztą najlep-
szym, świetnie skonstruowa-
nym utworem, pisane są
przed wielu laty. Znać to na-
wet w lekturze, zwłaszcza
przy tekście „Ojciec Marek”,
z 1949 r. Ostatnie opowiada-
nie „Ziemia nie milczy”, zwią-
zane jest z losami odkrycia to-
dzi słowiańskiej, przesuwają-
cej czas osiedleń Słowian na
okres znacznie wcześniejszy
niż ustalenia historyków. Chy-
ba dobrze, że Kamiński opubi-
kował obok napisanego obec-
nie, także dwa znacznie wcze-
śniej utwory.

Kończąc dzisiejszy prze-
gląd, chcę jeszcze wskazać
czytelnikowi na dwie warto-
ściowe pozycje z serii małych
albumów związanych właśnie
z tradycjami historycznymi
polskimi, tym razem w archi-
tekturze. Pierwsza z nich, to
praca Ewy Lukas — „Śred-
niowieczne mury miejskie na
Pomorzu Zachodnim”, rzeczo-
we, imponujące erudycją stu-
dium o dziesięciu istniejących
ze spółach średniowiecznych mu-
rów obronnych na terenie
Szcecińskiego. Konkretnie
autorka omawia zespoły w Py-
rzycach, Stargardzie, Gryfi-
nie, Goleniowie, Gryficach,
Chojnie, Międzyzdrojach, My-
śliborzu, Trzcińsku i Lipia-
nach. Praca, bogato ilustrowa-
na, stanowi cenne źródło wie-
dzy o przeszłości Pomorza.

Drugim albumikiem w tej
serii jest praca Zofii Ostrow-
skiej-Kiełbowskiej — „Siedzi-
by wielkopolskie doby roman-
tyzmu”. Autorka szerzej ana-
lizuje takie siedziby jak Pa-
łacyk w Jankowicach, pałac
myśliwski w Antoninie, słyn-
ny zameczek Klauindy Potoc-
kiej na wyspie, z kolei Zamek
w Kórniku i willę w Miłostaw-
iu. Układ treściowy i styl są
bardzo przejrzyste, wciągają-
czytelnika.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Konieczne współdziałanie

W „Głosie” z 22 listopada
szczególnie poruszył mnie
artykuł „Dwie strony lady”,
w którym opisano przykład u-
karania jakiegoś sprzedawcy
przez Kolegium grzywny 1500
zł za to, że schowała sobie na
zapleczu 12 kg kiełbasy parów-
kowej. Moim zdaniem, bar-
dzo dobrze, że się taki artykuł
ukazał, bo przynajmniej ludzie
będą wiedzieli, że ekspedient-
kom nie wolno zostawiać bar-
dziej poszukiwanych towarów
dla znajomych. Zresztą one
teraz już się z tym specjalnie
nie kryją, a jak coś powie-
dzie, to wyjadą na człowieka
z buzią, że też mają prawo
dla siebie odłożyć.

To prawda, ale odkładają
tego „dla siebie” tyle, że nie-
jedną sprzedawczyni w sklepie
rzeźnickim musiałaby w paru
dniach zostawić w nim całą
swoją pensję. Takie kontrole
PIH-u powinny być przepro-
wadzane stale i we wszyst-
kich sklepach z bardziej po-
szukiwanymi artykułami. Dob-
rze byłoby też było sprawdzać
te wypchane torby, gdy obsługa
sklepów wychodzi do domu.
Nas w fabryce też sprawdzają
i nikt się o to nie obraża, bo
kto jest uczciwy, to nie ma o
co, a przynajmniej złodziejstwo
się tępi.

Na zebraniu w naszym za-
kładzie, gdy była dyskusja
nad Wytycznymi na VII
Zjazd, jedna z koleżanek od-
czytała z nich, że milicja w
przeszłości pięćdziesiąt lat
ostrzeż wzięć za wszelakie zło-
dziejstwo i pasywność. Je-
stem za tym, ale żeby też wzię-
ła się za tych, którzy dla zna-
jomych, albo na dalszy handel
po wyższych cenach, szmuglu-
ją ze swoich sklepów towar,
który powinien być w sprze-
dży dla ludzi pracy. (3893)

JANINA B.
Kalisz

OD REDAKCJI: Należy mnie-
mać, że autorka listu miała na
myśli fragment 12 punktu III roz-
działu Wytycznych na VII Zjazd
PZPR „Rozwój państwa ludowe-
go i demokracji socjalistycznej,
kształtowanie postaw obywatel-
skich”: „...trzeba przede wszyst-
kim doskonalić i rozwijać działal-
ność zapobiegawczą, mającą na ce-
lu eliminowanie przyczyn narus-
zania norm prawnych. Konieczne
jest usprawnienie działalności rad
narodowych, milicji obywatelskiej,
władz administracyjno-gospodar-
czych w tej dziedzinie. W zapo-
bieganiu ujemnym zjawiskom spo-
łecznym ściślejsze niż dotychczas
powinno być współdziałanie orga-
nów państwowych ze społeczeń-
stwem”.

Jak pełniej wykorzystać parkingi

O publikowano w „Głosie”
18 listopada artykuł pt.
„Parkowanie to też problem”.
Autor rajdu po Poznaniu
stwierdził m. in., że bardzo sta-
bo wykorzystywane są w cen-
trum miasta parkingi. Wydaje
mi się, że wino to nie posiada
czy samochodów, ale spółdziel-
ni zawiadującej placami posto-
ju.

Opłata za parkowanie wy-
nosi 4 zł za każdą godzinę,
także rozpoczętą. Zdarza się
wszakże, że ktoś chce pozost-
wić pojazd na 15 minut lub pół
godziny. Wówczas także musi
płacić owe 4 zł. Czy nie moż-
na wprowadzić opłaty 1 zł
za kwadrans? Wówczas par-
kingi byłyby zapewne pełniej
wykorzystywane przez posiada-
czy samochodów. Bo obecnie
nie każdemu się to kalkuluje,
by za postój parominutowy

placić pełną stawkę. W moim
przekonaniu — przy opłacie
pobieranej za każdy kwadrans
postoju spółdzielnia by nie
straciła. (3922)

ZYGMUNT ROLSKI
Poznań

Dlaczego jedna?

Od niedawna zaczęłam gro-
madzić przeźrocza do
wyświetlania. Zdobyłem już
kilkanaście interesujących ze-
stawów z różnych krajów i
miast. Między innymi widziałem
niedawno w NRD wiele
rozmaitych serii historycznych
i współczesnych z różnych
miast. Niestety, w Poznaniu
znalazłem w sklepach „Foto-
Optyki” tylko jeden komplet,
liczący 12 przeźroczy, dotyczą-
cych tego miasta.

Produkująca tzw. slajdy Wy-
dawniczo-Oświatowa Spółdziel-
nia Inwalidów „Wspólna Spra-
wa” w Warszawie nie dostrze-
ga widocznie, że w Poznaniu
jest o wiele więcej interesują-
cych zabytków, niż to prezen-
tuje obecnie sprzedawana seria
przeźroczy, że powstały piękne,
nowe osiedla mieszkaniowe.

Może producent ocknie się i
zaspokoi marzenia wielu ama-
torów przeźroczy? Uważam, że
i z Poznania można wykonać
kilka, jeśli nie kilkanaście na
wet, serii widokowych. (3894)

Z. NOWICKI
Poznań

Nie ma możliwości

W odpowiedzi na list czy-
telnika, który ukazał się
na łamach Waszego pisma
(2 XI pt. „Chuligani na kon-
kursie”) Towarzystwo im. F.
Chopina informuje, iż (...) rze-
kome anonimowy kierowane by-
ły wprost do pianistki, a nie
do organizatorów Konkursu
Chopinowskiego. Nikt nie jest
w stanie zidentyfikować spra-
wców.

P. Elżbieta Tarnawska wzię-
ła udział w uroczystości ro-
dzania nagród i wyróżnień w
Filharmonii Narodowej 29 X
br., a w kilka dni później wy-
jechała do Francji na przy-
znane jej stypendium artysty-
czne. (3595)

mgr WIKTOR WEINBAUM
Dyrektor
Międzynarodowych Konkursów
Pianistycznych im. F. Chopina

„Prestoplasty” będą

Nawiązując do listu, za-
mieszczonego w „Głosie
Wielkopolskim” w dniu 2. 11.
br. pod tytułem „Pianistom
pod rozważę”, uprzejmie infor-
muje, że zarzut w sprawie
okresowych braków plastrów
farmaceutycznych jest słusz-
ny. Istotnie były okresy, w
których mieliśmy opóźnienia
w realizacji „Prestoplastu”.
Spowodowane one zostały bra-
kiem surowca.

Obecnie surowce, potrzebne
do produkcji plastrów farma-
ceutycznych już nadeszły i do-
stawy plastrów do Poznań-
skiego Zarządu Aptek zostały
już zwiększone. (3529)

H. MIELOCH
Zastępca dyrektora
Fabryki Kosmetyków „Lechia”

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku.
Anonimów nie publikujemy.
Zastrzegamy prawo skracania
korespondencji. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski” skrytka
poczta 1074 60-959 Poznań.

Wzrasta tempo prac na budowie Centrum Zdrowia Dziecka

Wiele wskazuje na to, że termin oddania do użytku Centrum Zdrowia Dziecka, planowany na 1978 r., może być przyspieszony. W ciągu tego roku tempo prac na budowie w Międzyzdrojach k. Warszawy znacznie wzrosło i zarysował się już pełny kształt przyszłego pomnika-szpitala.

W Poznaniu

Gościnny występ śpiewaka z Tallinna

Dysponuje pięknym, silnym, o rzadko spotykanym brzmieniu — tenorem liryczno-dramatycznym. Henryk Krumm — jest solistą tallińskiego Teatru Operowego „Estonia”. Ma za sobą staż w mediolańskiej La Scali.

29 bm. o godz. 19 solista estoński wystąpi gościnnie na scenie Opery Poznańskiej w partii Manrico, opery G. Verdiego „Trubadur”. (res)

Teatr na zapleczu

Niech nie przypominające sali widowiskowej wnętrza na zapleczu Teatru Polskiego w Poznaniu. Niewielkie ale za to szczególnie zaopatrzone w sprzęt i rekwiizyty. Parę ław i podestów dla widzów, w środku pod ścianą trochę miejsca do gry dla aktorów. W poprzek przez salę, tuż nad głowami widzów, przewieszony sznur. Na nim w dużym niedziale suszą się intymna bielizna...

Nieco zakłopotani tym wszystkim widzowie, nieśmiało i z zażenowaniem zajmują miejsca. Kiedy wszystko zdaje się już być gotowe, wchodzą nagle jacyś ludzie i proponują aby pomóc im w ustawianiu dekoracji. Są to oczywiście aktorzy, wykonawcy tego spektaklu.

Tak zaczyna się przedstawienie sztuki Stanisława Grochowiaka „Okapi” na scenie prób Teatru Polskiego w Poznaniu. Przedstawienie zabawne w pomyśle, wciągające widzów swą niezwykłą atmosferą, odsłaniające przed nimi niektóre elementy tzw. „kuchni” teatralnej. Przede wszystkim jednak pozwalające im zapoznać się z nową, niegraną tutaj dotąd sztuką i z pierwszą — bardzo wstępną na razie — przymiarką do niej poszczególnych aktorów: Cecylii Putro, Aleksandra Błaszyka, Stefana Czyżewskiego, Zbigniewa Szczapińskiego oraz występującego tutaj w roli reżysera Janusza Grebera.

O. B.

W głównym budynku, 13-kondygnacyjnym, wysokosiłcowo, montowane są ostatnie elementy konstrukcji stalowych. Stan robót przy pawilonach szpitalnych jest poważnie zaawansowany — dwa z nich będą wykończone w ciągu zimy. Zaplanowane tam pracownie specjalistyczne i poradnie przyjmą pierwszych pacjentów już jesienią przyszłego roku. Uzyskanie wysokiego tempa prac jest w znacznej mierze zasługą głównego wykonawcy — Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego z Olsztyna i wielu współpracujących z nim przedsiębiorstw z całego kraju. Na placu budowy pomagają też grupy młodzieży, zwłaszcza harcerskiej, żołnierskiej, robotników. Są wśród nich również obcokrajowcy.

Laboratoria i poradnie — wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę medyczną, której dostarczą najlepsze firmy krajowe i zagraniczne — będą początkowo prowadziły badania dla potrzeb innych szpitali na terenie kraju. Jednocześnie prowadzić się będzie prace wykończeniowe i wyposażeniowe w bloku operacyjnym i łóżkowym oraz zapleczu szpitala i części szkoleniowej. Centrum stanie się bowiem także ważnym ośrodkiem szkoleniowym dla młodych lekarzy i pielęgniarek, kierowanych tu z całej Polski. W budowę istotny wkład wnoszą całe społeczeństwo, a także nasi rodacy za granicą.

Jak poinformował przewodniczący Komitetu Budowy Szpitala Pomnika minister Janusz Wieczorek koszt tej inwe-

stycji wyniesie około 800 mln zł. Obecnie na koncie Centrum zgromadzono już 500 mln zł, znaczne kwoty w dewizach, a wartość zobowiązań i darów rzeczowych wynosi około 70 mln zł. Do zebrania całej kwoty potrzebnej na budowę brakuje zaledwie czwartej części. (PAP)

Uczniowie i wychowawcy

(Dokończenie ze strony 4)

Jak odnosić się do postawionych im konkretnych zadań. I chociaż mogę dzisiaj powiedzieć, że bardzo lubię swoją pracę, to niech ktoś sobie nie pomyśli, że nie mam wcale kłopotów — mam je i to bardzo często, bardzo duże i bardzo różne. Staram się jednak swą pracę wykonywać odpowiedzialnie i z korzyścią dla wychowanków.

W rozmowach z rodzicami pada czasem pytanie: jak w wieku 23 lat można dawać sobie radę z problemami 70-osobowej grupy? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na takie pytanie, ale przypuszczam, że fakt, iż sam jestem młody i mam łatwość w kontaktowaniu się z młodzieżą oraz to, że internat, w którym pracuję, znam od wielu lat — pomaga mi w istotny sposób. Rozpoczętą tu pracę, liczyłem się z wieloma trudnymi problemami ale — jak to zwykle bywa — pomogli mi starsi i bardziej doświadczeni nauczyciele, którzy uczyli mnie w tym technikum przed 4 laty. Za tę pomocną i serdeczną wyciągniętą dłoń bardzo im jestem wdzięczny.

ANDRZEJ ŁAWNICKI
Technikum Leśne w Goraju
woj. pilskie

Paradoksy XX wieku

Tylko bez nerwów

Hiszpańskie kąpieliska morskie są od lat zachodnioeuropejskim rajem urlopowym nr 1. Niestety, plaże Costa Brava, Andaluzji, Majorki przestały być spokojne. Ostatnio przywódcy brytyjskiej Partii Pracy, związkowcy RFB i holenderski premier den Uyl rozważali publicznie ewentualność turystycznego bojkotu Hiszpanii. Czołowe zachodnioeuropejskie biura podróży, jak m.in. ADAC, wydały nawet listy dla klientów z ostrzeżeniami: „Turystom zmotoryzowanym za lecamy maksymalnie opanowaną jazdę i spokój, żadnych porządów nerwowości, bo policja hiszpańska natychmiast strzela do osób podejranych. Nigdy nie podróżować nocą! Na wzwanie niezwłocznie się zatrzymać. Przy kontroli siedzieć

bez ruchu, gdyż każdy gest może być pociągany za próbę sięgnięcia po broń”. Wielu gości zagranicznych tak było tego lata zaskoczonych terrorem panującym w Hiszpanii, że zanotowano liczne wypadki przerwania wczasów i powściągnięciem oczekuje się, iż tegoroczny sezon turystyczny w tym kraju po raz pierwszy zakończy się ujemnym bilansem frekwencji i wpływów dewizowych. Coraz liczniejsze postępowe organizacje na Zachodzie wzywają do bojkotowania Hiszpanii. Ceny parcel w miejscowościach uzdrowiskowych gwałtownie spadają, biura podróży oraz firmy pośredniczące w wynajmie pokoi i handlu nieruchomościami wycofywały się z hiszpańskiego biznesu. (PAP)

ankiety-sondażu przeprowadzonej w jednym z liceów gdańskich. Całość publikowanych materiałów komentuje doc. dr. Mikołaj Kozakiewicz. Rzecz to bardzo interesująca nie tylko dla młodzieży, ale i dla dorosłych.

W „itd” — Hubert Kozłowski pisze o drobniomieszczaństwie współczesnym. Autor m.in. stwierdza, że nie jest rzeczą naganną konsumpcja jako taka, połączona z zaspokajaniem usprawiedliwionych i z każdym rokiem rosnących potrzeb społecznych, lecz egoistyczne podejście do niej.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — do publikacji autorstwa M. M. pt. „Stoliczku, pomóż się” dołączony jest od redakcji list otwarty na ręce naczelnego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu z prośbą o wdrożenie do produkcji stołu skonstruowanego przez spółdzielnię „Domus”, „daremnie — jak czytamy — poszukiwanego przez mieszkańców stolicy, a zupełnie nieznanego w innych częściach kraju”.

W „LITERATURZE” — w „Początku pisarzy trzydziestolecia” Kazimierz Kozłowski przedstawia dorobek Wojciecha Zukrowskiego.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Barbara Parobczak pisze o problemach wiążących się z występowaniem zespołów amatorskich w telewizji. Autorka, powołując się na interes samych amatorów, serdecznie odradza pokazywanie w Polskiej Telewizji twórczości amatorskiej.

LEKTOR



Sobota 29 XI

PROGRAM 1

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, I. 11: „Równania kwadratowe”;
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Botanika, I. 9: „Budowa i czynności liścia”;
10.00 — „Ojcowizna” — jug. film fab.;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, I. 50: Adam Asnyk — Poezje;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, I. 47: „Srodowisko a rozwój cech dziedzicznych” (powt.);
15.00 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.40 — Program I proponuje;
15.45 — Dziennik (kol.);
15.55 — „Obiektyw”;
16.15 — Studio otwartych drzwi; i bardzo różne. Staram się jednak swą pracę wykonywać odpowiedzialnie i z korzyścią dla wychowanków.
17.15 — Sobota Młodych — „Andrzejki”;
18.10 — „Wszystko za wszystko” — z prof. dr. Jerzym Grzymkiewiczem;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Teatr Komedii — M. Krejndel i H. Smirnowa: „Pod jednym dachem”;
21.45 — Dziennik (kol.);
22.05 — Wiadomości sportowe;
22.20 — „Igraszki miłosne” — franc. film fab. (18 l.);
23.40 — Opowieści Starszego Pana: „Misja” (kol.).

PROGRAM 2

16.30 — Program 2 proponuje;
16.45 — „Spotkania z górą”, odc. VII;
17.10 — Dialogi historyczne, cz. I; i 17.50 — „Ślady prowadzą do Amsterdamu” — film prod. RFN;
19.00 — „Saldo”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Kino Miniatur — filmy kanadyjskie (kol.);
21.10 — Godzina Zofii Gerlach;
22.30 — „24 godziny” (kol.);
22.40 — Studio przebojów — program TV NRD (kol.).

Niedziela 30 XI

PROGRAM 1

6.25 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, I. 50 — Adam Asnyk — Poezje;
6.55 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, I. 47: „Srodowisko a rozwój cech dziedzicznych” (powt.);
7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy” (kol.);
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagroździe”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Telekanek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — „Radar”;
10.55 — Pasja, przygoda, ryzyko: „W Karakorum” — polski film dok.;
11.45 — Lektury Pegaza;
12.05 — Dziennik (kol.);
12.25 — Józef Broda gra na instrumencie muzycznym;
12.40 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych (kol.);
13.10 — Maria Kann: „Malwinka” — widowisko lalkowe (kol.);
13.55 — Z kamerą wśród zwierząt: „Po biesiadzie”;
14.25 — Program public.;
15.20 — Losowanie Dużego Lotka;
15.35 — Ze Śląskiem przez kraje i kontynenty, cz. II;
16.10 — „Refleksje obywatelskie”;
16.25 — „Wielka gra” — teleturniej;
17.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.10 — „Tele-Echo” (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych: „Kariera”;
20.30 — „Rodzina Whiteoaków” — film ser. prod. kanad. (kol.);
21.20 — Program rozrywkowy — Danuta Rinn w Opolu;
22.10 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

13.10 — „Bitwy, kampanie, doświadczenia”;
13.40 — Niedziela z filmem;
14.40 — Czas i ludzie: „Kobiety w sari” — weg. film dok. (kol.);
15.45 — Sylwetki X Muzy — Wanda Neumann;
16.10 — Filmy Jana Rybkowskiego: „Album Polski” (kol.);
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Bratysławska Lira 75” — program TV CSRS (kol.);
21.00 — „Będziemy nasze konie płać w krwi”;
21.30 — „Zmiana wachty” — program TV NRD (kol.).

Poniedziałek 1 XII

PROGRAM 1

15.55 — NURT — Nauki polityczne: „Proces i perspektywy socjalistycznej przebudowy rolnictwa w PRL”. Wykład prof. dr. Konrada Bajana;

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — „ECHO stadionu”;
17.55 — „Dzień po dniu”, odc. 12 pt. „8 marca — piątek” — film ser. prod. radz.;
18.55 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV — Edward Niżurski: „Ucieczka z Betlejem”;
21.30 — Forum z ministrem zdrowia i opieki społecznej Marianem Śliwińskim;
22.25 — Śpiewa Wiesław Ochman;
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — Reklama;
23.00 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM 2

16.20 — Język niemiecki, I. 5 — Kurs podstawowy;
16.50 — Prezentacja Dnia Jugosłowiańskiego w TVP;
16.55 — Występ Akademickiego Zespołu ze Słowenii (kol.);
17.10 — „Janko Delenc” (rzeźbiarz) film dokumentalny (kol.);
17.20 — „Czarnogóra w sztuce” — fel. filmowy;
17.25 — „Życie dla miłości” — film fab. (kol.);
19.00 — „ECHO tygodnia”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Jedna z sześciu” — film (Macedonia, kol.);
20.35 — „Weseli pasterze” — program folklorystyczny (kol.);
20.55 — „Płomień” — film dok.;
21.20 — „Po tej samej stronie”;
21.50 — „Belgrad moje miasto” — film (kol.);
22.15 — Zakończenie Dnia Jugosłowiańskiego w TVP;
22.20 — NURT — Matematyka: „Działania na zbiorach”, cz. II;
22.50 — Język angielski w nauce i technice, I. 9 (powt.);

Wtorek 2 XII

PROGRAM 1

10.10 — „Rodzina Whiteoaków”, odc. 5 filmu ser. prod. kanad.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Nie tylko dla pań”;
17.25 — Studio Telewizji Młodych;
18.15 — Reklama;
18.25 — „Spotkania w drodze”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy” (kol.);
20.25 — „Czterdziestolatek”, odc. IX pt. „Rodzina, czyli obcy w domu” — film TV polskiej (kol.);
21.10 — „Interstudio” (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Reklama (kol.);
22.15 — Wiadomości sportowe;
22.25 — „Opera”, odc. 5 pt. „Bel canto czyli piękny śpiew” (kol.).

PROGRAM 2

16.35 — Język angielski, I. 9 — Kurs podstawowy;
17.10 — Malarstwo i film: Pasja Jana Matejki i Portrety Henryka Rodakowskiego (kol.);
17.50 — Teatr TV — Edward Niżurski: „Ucieczka z Betlejem”;
19.00 — Poradnik rodzinny;
19.15 — Reklama;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana: Sonatę F-dur KV 280 Mozarta — gra Ewa Bukojemska i Laureatka Konkursu im. F. Chopina — Diana Kaseo (Brazylia);
21.20 — Galeria 34 milionów — „30 dzieł w XXX-lecie” (kol.);
21.55 — „Bernat i Anita” — szwedzki film fab. (18 l.);
23.15 — Język niemiecki, powt. I. 5 — Kurs podstawowy.

Środa 3 XII

PROGRAM 1

10.30 — „Czterdziestolatek”, odc. IX filmu TV polskiej (II seria, kol.);
14.25 — Transmisja akademii z ok. „Dnia Górnika”;
16.00 — NURT — Matematyka: „Poczyn kartezjański zbiorów”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „UNESCO w Warszawie”;
18.10 — „Poligon” (kol.);
18.30 — Dyryguje Krzysztof Penderecki (kol.);
18.50 — Reklama (kol.);
18.55 — Fakty, opinie, hipotezy — „Węgiel, chemia, megawaty”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Z najlepszymi życzeniami dla górników”;
21.45 — „Czym żyje świat” (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — I. 10 — kurs I stopnia;
17.05 — Dla młodzieży — Szkoła wynalazców”;
17.35 — „Poradnia Młodych”;
18.05 — „Jesienna miłość” — odc. II filmu ser. prod. TV NRD;
19.00 — „Przez 7 województw”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Spotkanie z kompozytorką mi;
21.10 — Rada pedagogiczna — „Siła, zdrowie, piękno”;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — Popularne big-bandy (Big-band PWSM w Katowicach);
22.20 — NURT — Pedagogika — „Socjalistyczny system dydaktyczno-wychowawczy w szkole polskiej” cz. I;
22.50 — Język angielski — pow. I. 9 kurs podstawowy.

Czwartek 4 XII

PROGRAM 1

8.40 — „Upalne południe” — bułg. film fab.;
12.30 — „Decyzje piętnastolatek”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — Reklama;
18.10 — „Czytamy Żeromskiego” — teleturniej (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
20.25 — Teatr Sensacji: Edward Manson i Ted Willis — „Epidemia zbrodni”, cz. III pt. „Polarowanie”;
21.30 — „Pegaz” (kol.);
22.15 — Śpiewa Betty Dorsey;
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM 2

16.35 — Język rosyjski — I. 10 — kurs podst. (kol.);
17.10 — Morze wokół nas;
17.40 — Polski film dokumentalny;
18.35 — Opowieści z życia wyższych sfer — odc. 2 — pt. „Zabójcze rymy” film ser. prod. TV CSRS;
19.00 — „Saldo”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny;
20.40 — Wolfgang Schneiderhan — gra koncert skrzypcowy Beethovena (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Ludzie z pierwszych stron gazet”;
22.10 — Język francuski — powt. lekcji 10 — kurs I stopnia;
22.40 — Oferty.

Piątek 5 XII

PROGRAM 1

9.20 — „Ruchomy front” — radz. film fab.;
15.25 — NURT — Pedagogika — „Socjalistyczny system dydaktyczno-wychowawczy w szkole polskiej”, cz. II. Wykład prof. dr. Wincentego Okonia;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Pora na Telesfora”;
17.05 — „Latający Holender”;
17.35 — Mała Encyklopedia Zwierząt — „Wielbiadły”, odc. XXIV film ser. prod. franc.;
18.10 — Forum z ministrem pracy, płac i spraw społecznych Tadeuszem Rudolffem;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Estrada Poetycka: Stanisław Grochowiak „Rok polski”;
20.50 — „Panorama”;
21.35 — Rymowanka — cz. I;
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — „Rymowanka” — cz. II;
22.25 — Wiadomości sportowe oraz Puchar Świata w sialomic giganicie z Val d'Isère.

PROGRAM 2

16.25 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 10;
16.55 — Towarzystwo Wiedzy Pow szerszej;
17.25 — Teatr Sensacji „Epidemia zbrodni” — cz. III „Polowanie”;
18.30 — Laboratorium 75 — „W blasku miłości”;
19.00 — Czas przyszły;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Ludzie nauki — prof. dr. Aniela Kozłowska;
20.50 — „Drogi miłości” — bułg. film fab.;
22.20 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — NURT — Nauki polityczne — „Proces i perspektywy socjalistycznej przebudowy rolnictwa w PRL”. Wykład prof. dr. Konrada Bajana;
23.05 — Język rosyjski — pow. lek. cji 10 — kurs podst. (kol.);

CODZIENNE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek — o godz. 12.45; — we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45; w środę i piątek — o godz. — 6.00 i 12.45. (b)



W „PERSPEKTYWACH” — o rozwoju nauk społecznych i humanistycznych mówi prof. dr. Władysław Markiewicz, członek Polskiej Akademii Nauk i sekretarz naukowy Wydziału Nauk Społecznych PAN w wywiadzie udzielonym Adamowi Hollankowi. Tytuł publikacji — „Dobry klimat dla humanisty”.

W „TYGODNIU” — Eugeniusz Pauksta w swoim stałym felietonie pisze o jakości życia: — Same materialne sukcesy, tylko konsumpcyjny stosunek do życia, zabijają w nas piękno człowieczeństwa — stwierdza pisarz. — Pisaniem niedawno o potrzebie szerszego korzystania z dóbr kulturowych, pogłębiania wnętrza ludzkiego, odnajdywania w sobie pałki i zafascynowania, życia na szerokim, pełnym oddechu, spalania się w pracy, w wysiłku znajdowania satysfakcji w tym, co wokół powstaje, co się tworzy często niemal z niczego. Wyzwoleniem, narzekaniem, czy też zagarnia-

niam wyłącznie dla siebie wiele się nie działo. Trzeba być razem z innymi, współżyć, współdziałać, być współobcym. Umieć kochać wartości nadrzędne, znajdować w sobie samym symbiozę między tym co osobiste, prywatne, a tym, co powszechne.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — reportaż Jadwigi Korzeniowskiej o karierze z perspektywą, czyli wynalazcach (plk. dr. inż. Józefie Raniszewskim i współpracownikach) tzw. wibromiotu, czyli urządzenia do wibrania w ziemię i wyciągania pali, rur stalowych i innych elementów. Urządzenie to zdawało już egzamin m.in. w kopalni „Konin”, a teraz jego wynalazcy otrzymali nagrodę Ministra Obrony Narodowej.

W „KULTURZE” — ciekawy wywiad pt. „Pieniądz nasz powszedni”, w którym prezes Narodowego Banku Polskiego Witold Bień mówi o modernizacji polskiej banknotów i monet, co się już w większej części dokonało oraz o propozycjach dalszego rozwoju obrotu bezgotówkowego.

W „ARGUMENTACH” — opinie i komentarze na temat konfliktów moralnych młodzieży. Tygodnik drukuje kilkanaście głosów z

Ważnym celem polityki społecznej partii jest podnoszenie poziomu zdrowotnego społeczeństwa — mówią Wytyczne na VII Zjazd PZPR. — W naszym kraju zostały stworzone warunki, gwarantujące wszystkim obywatelom jednakowe prawo do ochrony zdrowia, pełną dostępność świadczeń leczniczych, pomoc zdrowotną w każdej sytuacji, w każdym środowisku i wieku. Niezbędne jest jednak dalsze doskonalenie ochrony zdrowia ludzi, zgodnie z długofalowym programem rozwoju i postępu nauk medycznych.

Jak przedstawia się codzienna troska o zdrowie człowieka pracy ze strony placówek leczniczych? Czy obowiązujący obecnie u nas model organizacyjny ochrony zdrowia, zespalaający w jednym systemie działalność profilaktyczną i leczniczą — zdaje egzamin? Czy powiedzenie, że „trzeba mieć zdrowie, aby móc się leczyć” jest odbiciem rzeczywistości? Czy wzrost tempa produkcji, intensyfikacja pracy, coraz bardziej postępujące uprzemysłowienie kraju idą w parze z wzrostem opieki zdrowotnej nad załogami zakładów pracy? — oto kilka przykładowych pytań, na które staraliśmy się odpowiedzieć podczas dyskusji, zorganizowanej z inicjatywy naszej redakcji w stałym cyklu „Forum pytań, opinii, wniosków”.

Dyskusję zorganizowaliśmy w Koninie — stolicy województwa o rozwijającym się przemysle. W spotkaniu wzięli udział lekarze z Konina: **TERESA KOBIAK** — zastępca dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej do spraw medycyny przemysłowej, **TADEUSZ RODZIEWICZ** — dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej i **LUDWIK ZIELIŃSKI** — kierownik działu lecznictwa podstawowego ZOZ; działające społecznie, członkowie Komisji Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koninie: **BOLESŁAW LASKOWSKI** i **JULIAN STEPIEN** oraz przewodniczący Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia przy ZOZ — **MIECZYSLAW RYBICKI**. Z ramienia „Głosu Wielkopolskiego” dyskusję prowadził **WOJCIECH STASZEWSKI**.

Zdrowie nie ma ceny

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEK

„GŁOS”: — Zaczniemy od przemysłowej służby zdrowia. Zdajemy sobie sprawę, że ludzie pracy leczą się z pewnością i w szpitalach, i w przychodniach, ale właśnie ze względu na przemysłowy charakter województwa konińskiego, medycyna przemysłowa będzie chyba dlań najbardziej reprezentatywna. W okresie między dwoma Zjazdami partii działalność służby zdrowia w przemyśle rozwinęła się na nie spotykaną dotychczas u nas skalę, obejmując opieką ponad sześć milionów pracowników. Jak wygląda to w konińskim ZOZ-ie?

T. KOBIAK: — 24 tysiące ludzi pracy, zatrudnionych m. in. w takich zakładach, jak elektrownia, huta, kopalnia i cukrownia, jest objętych opieką przemysłowej służby zdrowia, prowadzącej działalność w 15 przychodniach, z czego 7 jest przeznaczonych dla górników. Konsekwencją tej niemałej liczby naszych placówek jest znaczne nasilenie kontaktów lekarzy przemysłowych z załogami zakładów pracy.

T. RODZIEWICZ: — Nie tylko z załogami. Również z kierownictwem tych zakładów oraz komórkami bezpieczeństwa i higieny pracy...

T. KOBIAK: — Stała współpraca lekarzy z nimi pozwala na prowadzenie szeroko pojętej profilaktyki, np. na wyeliminowanie wielu szkodliwych dla zdrowia zjawisk w zakładach pracy. Lekarze przemysłowi badają bowiem nie tylko zatrudnionych u nas ludzi, ale zajmują się także badaniem czynności poszczególnych maszyn i ewentualnej szkodliwości ich działania, a także uciążliwościami zawodowymi. Na podstawie znajomości tego wszystkiego, z czym pracownik może się spotkać w zakładzie podczas wykonywania zawodu, określamy jego przydatność i kwalifikujemy do pracy. Ma to szczególne znaczenie tam, gdzie załoga spotyka się z wibracją i dużym hałasem, na co dawniej po prostu nie zwracano uwagi. Trzeba czasem dostosować również maszynę do człowieka ją obsługującego. Zadaniem lekarza zakładowego jest uczynić pracę lżejszą i bezpieczniejszą. Służy temu stała obserwacja ludzi na stanowiskach pracy. Oczywiście sam lekarz niewiele zdziała, jeżeli pracownik nie będzie przestrzegał zasad bhp.

J. STEPIEN: — O ile wiem, to różnie z tym bywa. Podobno wielu młodych pracowników przejawia zadziwiającą bez troskę, lekceważąc swoje zdrowie...

T. KOBIAK: — Tak — nie używają oni często kasków ochronnych czy urządzeń chroniących przed nadmiernym hałasem. Trzeba jednak stwierdzić, że prowadzona przez lekarzy przemysłowych profilaktyka daje dobre wyniki. Pierwsze objawy niebezpieczeństwa i stany zagrożenia zdrowia pracownika są na ogół szybko ujawniane czy to podczas badań kontrolnych czy też w związku z przegładem maszyn i stanowisk pracy.

B. LASKOWSKI: — Wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie działania profilaktycznego. Chodzi tu zarówno o masowość takich badań, jak i pełniejszą znajomość warunków pracy na poszczególnych stanowiskach oraz zagrożeń zawodowych związanych z procesem produkcyjnym.

T. KOBIAK: — Mamy jednak duży dorobek w tej dziedzinie. W roku ubiegłym nasze placówki przemysłowej służby zdrowia udzieliły 140 tysięcy porad pacjentom, a w tym było 28 tysięcy badań profilaktycznych, zaś w pierwszym połowie roku bieżącego udzieliłyśmy 75 tysięcy porad lekarskich, w tym ponad 11 tysięcy miało na celu zapobieżenie chorobom. W medycynie przemysłowej, należącej do działania konińskiego ZOZ-u, pracuje 18 lekarzy w pełnym wymiarze godzin, 3 lekarzy — po parę godzin i 4 felcerów. Ponadto w każdej ze wspomnianych wyżej 15 przychodni znajduje się gabinet dentystyczny i pracuje w nich 13 lekarzy-stomatologów. Nie koniec na tym. Do dyspozycji przemysłowej służby zdrowia oddano 7 specjalistycznych poradni: chirurgiczną, internistyczną,

okulistyczną, laryngologiczną, ginekologiczną, ortopedyczną i poradnię zdrowia psychicznego.

T. RODZIEWICZ: — Fakt, że przychodnie przy dużych zakładach dysponują pewnym zapleczem diagnostycznym i pomocą specjalistyczną, a także dobra działalność przemysłowej służby zdrowia powodują, iż wiele mniejszych zakładów, nie mających nie wspólnego z przemysłem, budownictwem czy transportem, chciałoby „podlegać” pionowi przemysłowej służby zdrowia. A na to przecież nie możemy sobie pozwolić.

W lecznictwie zespólnym

B. LASKOWSKI: — Nie ma chyba sensu rozpraszać na to siły i środków. Zintegrowanie lecznictwa daje przecież lepsze wyniki, aniżeli jego dezintegracja.

T. RODZIEWICZ: — Tak, i to zarówno w działalności leczniczej, jak i profilaktycznej. Dowiodła tego praktyka ostatnich lat. Głównym organizatorem działania leczniczego i profilaktycznego jest przemysłowa służba zdrowia, Sanepid i lecznictwo otwarte, ale



Fot. — Archiwum

bierze w nim udział cała służba zdrowia. Lecznictwo stanowi największy i najbardziej rozbudowany jej dział. Przed kilkunastu laty organizację służby zdrowia cechowała polityka dezintegracyjna. Wynikiem tego było rozproszenie siły i środków. Budowano oddzielnie przychodnie, szpitale, stacje pogotowia ratunkowego, co w organizacji świadczeń było utrudnieniem i dla służby zdrowia i dla pacjentów. W latach sześćdziesiątych rozpoczął się proces integracji lecznictwa; doprowadził on w 1970 r. do nowej, słuszniejszej koncepcji — organizacji lecznictwa zespólnego, w którym szpital, przychodnie i pogotowie ratunkowe stanowią jeden zakład.

„GŁOS”: — W obecnym systemie podstawową jednostką lecznictwa otwartego na wsi jest ośrodek zdrowia, w mieście zaś przychodnia rejonowa. W Zespole Opieki Zdrowotnej jest to powiązane z lecznictwem szpitalnym. Kiedy powstał ZOZ w Koninie i jaki ma dorobek?

T. RODZIEWICZ: — Zaczę od tego szpitala, w którym się znajdujemy, gdyż jest on integralnie związany z ZOZ. Zbudowany został w grudniu 1972 r., oddany do użytku 7 kwietnia 1973 r., a od lipca 1973 r., działa ZOZ. Otóż w dawnym szpitalu, mieszczącym się na terenie Konina lewobrzeżnego, było 380 łóżek na 20 oddziałach szpitalnych. Od powstania ZOZ, obok 19 istniejących przedtem poradni specjalistycznych, powołano dodatkowo jeszcze 11 takich placówek, a więc obecnie działa w zespole 30 poradni specjalistycznych.

J. STEPIEN: — Dorobek ostatnich lat nie może jednak przesłaniać występujących jeszcze niedociągnięć. Nawet ten nowy szpital jest nadal za mały w stosunku do potrzeb. ZOZ koniński ma bowiem pod swą opieką 160 tysięcy ludności. Ponadto na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej analizowano stan rozmieszczenia lekarzy w naszym województwie i okazało się, że stosunek liczby lekarzy do liczby ludności jest wyjątkowo niekorzystny...

T. RODZIEWICZ: — Tak, trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że w nowym województwie działają 4 ZOZ-y. I chociaż nasz, koniński, ma wskaźnik niewiele niższy od krajowego, bo ten ostatni wynosi 15,4 lekarza na 10 tysięcy zatrudnionych, a u nas wynosi on 10 lekarzy, to w skali województwa wskaźnik ten spada do 7,2 lekarzy na 10 tysięcy zatrudnionych. Jest to jeden z najniższych wskaźników w kraju.

Jak zapobiec ucieczkom

M. RYBICKI: — Dodać tu trzeba, że wielu lekarzy z Konina, nawet z tego szpitala, przeniosło się do innych ośrodków, bardzo często awansując na wyższe stanowiska w hierarchii służby zdrowia.

„GŁOS”: — Tak, ale wyższe stanowiska owo, z pewnością zresztą energicznych i obdarzonych inicjatywą jednostek, nie mogą usatysfakcjonować społeczeństwa Konina, które zostało pozbawione pomocy tych lekarzy pozabawione. Co więc zrobić, aby zapobiec odchodzeniu stąd lekarzy?

J. STEPIEN: — To chyba racja, że na te wyższe stanowiska do innych regionów kraju idą ludzie z inicjatywą, bo skoro awansują, coś w tym musi być. Często jednak odchodzą lekarze po prostu ambitni, chcący być bliżej ośrodków akademickich, chcący się doktoryzować, myślący o działalności naukowej. Wydać mi się, że gdybyśmy w Koninie dali im szansę działania w tym kierunku — pozostaliby na miejscu. Wiadomo, że w Koninie Akademia Medyczna nie powstanie, ale jakiś instytut czy placówka naukowa, powiązana z poznańską AM — może nie tylko tu powstać, ale i działać z powodzeniem przez długie lata. Wiązać się to może z pewnymi kosztami, ale przecież zdrowie jest najcenniejsze. Trzeba by pozyskać naukowców z Poznania, aby swoją wiedzę zainwestowali w Koninie i przystali na podyplomowe kształcenie tych miejscowych lekarzy, którzy chcieliby na przykład się doktoryzować. W perspektywie nowego województwa zorganizowaniem takiej placówki kształcącej kadry medyczne powinien zająć się ZOZ.

T. RODZIEWICZ: — Pomysł to z pewnością słuszny i trzeba będzie wejść w kontakt z władzami AM w Poznaniu; utworzenie takiej placówki, umożliwiającej lekarzom nie tylko dalszy kontakt z naukami medycznymi, ale i zdobycie stopnia naukowego, związałoby tych ludzi z miastem, z województwem. Mamy w planie utworzenie ośrodka doskonalenia kadr medycznych — wyższych i średnich — lecz na razie nie ma na ten cel nawet pomysłu, mimo że nasz tzw. szpital ze-

często sam proces leczenia jest niepotrzebnie utrudniany przez biurokrację...

„GŁOS”: — Czyli jednak „trzeba mieć zdrowie, by móc się leczyć”?

L. ZIELIŃSKI: — Jest w tym chyba przesada. Z pewnością jest jeszcze źle tam, gdzie w przychodniach na stanowiskach lekarzy rejonowych pracują zamiast internistów — stażyszy lub lekarze innych specjalności na zastępstwach, ale my ten niedobry okres mamy za sobą.

J. STEPIEN: — Chorzy narzekają, gdy zgłaszając się w swej rejonowej przychodni po poradę spotykają coraz to innego lekarza. Chcieliby mieć stałego, bliskiego sobie doradcę i opiekuna. Takiego, co nie tylko wyleczy z choroby, ale — gdy trzeba — to pocieszy, doradzi, a przede wszystkim zawsze jest na miejscu. O ile wiem, to poza jednym lekarzem zatrudnionym w przychodni na całym etacie, w 50-tysięcznym Koninie, wszyscy lekarze są w przychodniach tylko przez parę godzin, a przez resztę czasu „etatowego” — w szpitalu.

T. RODZIEWICZ: — Owszem, ale stan ten jest wynikiem naszego planowego działania. Zapewniamy w ten sposób stałą pomoc lekarską w przychodniach, od godz. 8 rano do godz. 20. Chcemy ponadto lekarza rejonowego związać bezpośrednim, ciągłym kontaktem z oddziałem szpitalnym, na przykład internistycznym. I jest to chyba nieodzowne.

L. ZIELIŃSKI: — System ten z jednej strony zapewnia nieustanne kształcenie lekarzy, właśnie na oddziale szpitalnym pod fachowym kierunkiem ordynatorów, pozwala na stałe konsultacje w bardziej skomplikowanych przypadkach oraz stwarza ciągłość opieki nad chorym, a z drugiej strony wiąże lekarzy z ZOZ-em, gdyż praca w samym lecznictwie podstawowym zwykle nie daje im pełnej satysfakcji.

Koniński system

M. RYBICKI: — Jestem zdania, że nasz koniński system, w którym lekarz przez pół dnia działa w lecznictwie podstawowym i leczy pacjentów „z rejonu”, a przez drugie pół dnia jest w szpitalu, gdzie nie tylko leczy, ale nadal zdobywa wiedzę i doświadczenie — jest słuszny i celowy.

B. LASKOWSKI, J. STEPIEN: — Zgodzilibyśmy się z tym sformulowaniem, jeżeli rzeczywiście ten lekarz jest codziennie w tych samych godzinach w przychodni i może zawsze przyjąć „przynależnych” mu pacjentów.

L. ZIELIŃSKI: — Rzeczywiście tak jest. Każdy z tych lekarzy jest codziennie w tych samych, na przykład rannych, godzinach w przychodni, a następnie w szpitalu, inni zaś są rano na oddziałach szpitalnych, a po południu w przychodni. Godziny przyjmowania pacjentów mają stałe. Podobnie stałe godziny przyjęć obowiązują na wsi. Dodajmy, że jest to czas ustalony przy współudziale naczelników gmin — tak, aby godziny przyjęć odpowiadały mieszkańcom. O tym, jak wielu chorych korzysta z pomocy placówek lecznictwa podstawowego naszego ZOZ-u, najwymowniej świadczy liczba. W roku ubiegłym w przychodniach rejonowych poradnie ogólne przyjęły 136 158 pacjentów, poradnie dla kobiet — 40 479, poradnie dla dzieci — 50 730, poradnie stomatologiczne — 51 332, a pomoc wieczorowa — 4801. Ogółem udzielono w Koninie pomocy lekarskiej 283 500 razy. W tym samym okresie w wiejskich placówkach ZOZ-u udzielono ponad 210 000 porad lekarskich. W ciągu trzech kwartałów roku bieżącego z pomocy wieczorowej w Koninie skorzystano już prawie 6000 razy, a ogółem poradnie przychodni rejonowych służyły pomocą w ponad 209 000 przypadków, zaś we wsiach przyjęto prawie 181 000 pacjentów.

„GŁOS”: — Konińskie rozwiązanie można chyba uznać za duże osiągnięcie. Lecznictwo podstawowe stanowi bowiem jedno z najważniejszych ogniw działalności służby zdrowia. Do przychodni rejonowych, poradni w mieście i ośrodków zdrowia na wsi zgłaszają się chorzy ze wszystkimi swoimi zdrowotnymi kłopotami. Dodajmy — kłopotami nie tylko zdrowotnymi. Pacjent właśnie w przychodni rejonowej szuka w lekarzu przyjaźni i powiernika swoich trosk. Ze to absorbuje? Z pewnością. Ale wyznacza też lekarzowi rejonowemu odpowiednią rangę. Umacnia zaś ją w poczuciu społeczeństwa doskonałość umiejętności na oddziale szpitalnym i ta stabilizacja, którą stwarza przekonanie, iż pacjent ma w rejonie „swojego lekarza”.

T. KOBIAK, T. RODZIEWICZ, M. RYBICKI, L. ZIELIŃSKI: — Czas byłby na pewne wnioski z naszej dyskusji. Nie starczyło go, by powiedzieć o wszystkich problemach. Zeby z powodzeniem realizować wskazania Wytycznych na VII Zjazd PZPR konieczne jest zwiększenie liczby i systematyczne podnoszenie kwalifikacji personelu medycznego. Jednak jedno jest pewne. Będziemy się starali zasygnalizować w dyskusji problemy rozwiązania — zarówno w przemysłowej służbie zdrowia, w szpitalnictwie, w lecznictwie podstawowym, jak i w działalności wychowawczej wśród pracowników służby zdrowia — w imię dobra pacjentów. Aby oni byli zadowoleni z naszej działalności. Winniśmy im coś więcej, aniżeli tylko służenie naszą wiedzą i doświadczeniem. Chodzi tu o życzliwość, serdeczność i wzajemne zaufanie. Szukając również doskonalszych rozwiązań organizacyjnych, chcemy jak najlepiej służyć sprawie ochrony zdrowia ludzi pracy.

„GŁOS”: — Życzymy tego z całego serca. Sami jesteśmy czasem pacjentami. Dziękujemy za udział w spotkaniu.

Lekarz bliżej pacjenta

J. STEPIEN: — Takich zagadnień mamy więcej. I nie tylko w szpitalnictwie. Przyjrzyjmy się temu, co dzieje się w lecznictwie podstawowym. W przychodniach rejonowych tworzą się długie kolejki chorych, a bardzo

Dyskusję opracował:

WOJCIECH STASZEWSKI

Utalentowani najmłodsi z Gniezna, Konina i Ostrowa

Lektura list 10 najlepszych pływaków naszego okręgu — zarówno seniorów jak i juniorów — jest jeśli chodzi o ich przynależność klubową cokolwiek monotonna. Przy nazwiskach zawodników czytamy zwykle Lech lub Warta, bardzo rzadko: Włókniarz Kalisz i na tym koniec. Nie ma reprezentantów Gniezna, Ostrowa, Konina, choć w tych miastach są kryte pływalnie.

Nie nie zapowiada radykalnej zmiany tej sytuacji. Wykazywały to rozegrane ostatnio w naszym okręgu z udziałem 7 klubów zawody z cyklu korespondencyjnych Mistrzostw Polski Dzieci. W grupie A (rocznik 1964) pływacy spoza Poznania i Kalisza byli przynajmniej o klasę gorszy. Jaskrawy przykład: na 400 m dowolnym zwyciężyła Małgorzata Kalek z Warty wynikiem 5.29,0, a czwarte (ostatnie) miejsce zajęła reprezentantka Gniezna z czasem gorszym o blisko 2 minuty!

Falszywy byłby jednak wniosek, że tylko w Poznaniu i Kaliszu jest

utalentowana młodzież. W grupie B (rocznik 1965) pływacy Ostrowi zgrupowali przeciw 235 pkt., a więc zaledwie o 20 mniej niż drugą Lecha. Kilka zawodniczek i kilku zawodników ostrowskich w poszczególnych konkurencjach zajęło miejsca w pierwszych piątkach. Z reguły uzyskiwali oni jednak rezultaty znacznie gorsze od zwycięzców. Natomiast Paweł Surdziel (MKS Gniezno) potrafił rozprawić się z koalicją poznańskich grzebiściów na 100 m, a na 200 m, płynąc tym samym stylem zajął drugie miejsce.

W grupie C (rocznik 1966 i młodsi) kaliskie Włókniarze nie zdobyli nawet jednego punktu, natomiast sporo zawodników poznańskich musiało uznać wyższość swoich kolegów z Gniezna, Konina i Ostrowa. Oto wśród dziewcząt startujących na 25 m dowolnym zwyciężyła Krystyna Grzechowiak (MKS Gniezno), czwarta była jej koleżanka klubowa Joanna Frąckowiak, szósta — Dorota Schlander (MKS Konin), ósma Katarzyna Worbs (MKS Gniezno), a dziesiąta Renata Iłczak (Ostrowia). Pięć po pozostałych miejscach w pierwszej dziesiątce zajęły dziewczęta z Warty i Lecha, natomiast najlepsza z zawodniczek Olimpii była 20, a najlepsza kaliszanka dopiero 35. Ponadto z wieloma zawodnikami poznańskimi skutecznie rywalizowali: Tomasz Tomalak (Ostrowia), Tomasz Wierzbicki, Jacek Kamiński, Robert Czajkowski, Mariusz Przybyła i Joanna Pałatowska (wszyscy MKS Konin).

A więc sporo najmłodszych zawodników spoza Poznania dorównuje rówieśnikom z Warty i Lecha, a bywa, że nawet ich przewyższa. Myślimy przede wszystkim o Krystynie Grzechowiak, która była zdecydowanie najlepszą wśród zawodniczek grupy C. Chodzi o to, by taka utalentowana młodzież rozwijała się prawidłowo. Wówczas także w wyższych kategoriach wiekowych toczyłby się wyrównana walka z reprezentantami poznańskich klubów.

Zadośćuczynienie temu postulatu wymaga stworzenia najbardziej utalentowanym takim warunków (chodzi głównie o wyposażenie basenów dla nich dodatkowych godzin na pływaniu). By mogli trenować tak intensywnie, jak określają zalecenia Polskiego Związku Pływackiego. Jest to rzecz jasna program maksimum.

Mając mniej wygórowane ambicje, można być zadowolonym np. z dotychczasowego dorobku MKS Konin. W mieście tym oddano do użytku kryty basen niemal równocześnie z uruchomieniem takiego samego obiektu w Jarocinie. A jednak Konin ma dzisiaj obliczający narybek, natomiast Jarocin pozbawiony jest na wet sekcji pływackiej.

Ciekawe czy Chodzież, w której od półtora roku jest kryta pływacka, pójdzie tą samą drogą, czy też weźmie wzór z Konina.

M. Ł.

Pierwszy mecz kolskich bokserów

Po 16 latach od momentu zaprzestania działalności sekcji bokserkiej Olimpii Koło (woj. konińskie) znów zabrzmiął tam gong. Pierwszemu po reaktywowaniu sekcji pojedynkowi jej pięściarzy towarzyszyło ogromne zainteresowanie kibiców, którzy do ostatniego miejsca wypełnili salę Zakładów Mięsnych. W towarzyskim meczu przeciwnikiem kolan był zespół II-ligowej Polonii Warszawa, występujący w nieco tylko zmienionym składzie.

Młodzi podopieczni trenera Zbyszka Sobkowiaka sprawili swym sympatykom miłą niespodziankę zwyciężając 13:9. Sporo walk stało na wcale dobrym poziomie, a najbardziej emocji dostarczyły one w wagach cięższych. A oto wyniki techniczne spotkania (na pierwszym miejscu gospodarze): kościuszka — Antkowiak przegrał z Andrzejem Smolińskim, piórkowa — Zawieski uległ Arkadiuszowi Smolińskiemu, lekka — Lamprecht uległ wyższości Kowalaka, lekkopółśrednia I — Jan Spyra zremisował z Tybusiem, lekkopółśrednia II — Tadeusz Spyra pokonał Kursę, półśrednia I — Pyka przegrał 2 do remisu z Mrozowskim, półśrednia II — Kaczmarek pokonał przez niezdolność do walki Olewczyskiego, lekkośrednia I — Dorosińskiemu sekundant poddał Bieleckiego, lekkośrednia II — Jarek w ten sam sposób pokonał Salatuskiego, średnia — Wypychowski przez przewagę zwyciężył Pitonia i półciężka — Pacholczyk w ten sam sposób wygrał z Keczmerkim. (bop)

Listopad 29	Blazeja, Saturnina
Sobota	Andrzeja, Maury
30	
Niedziela	Słońce: 7.23—15.3

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Trubadur”, niedz. g. 19 „Legenda Bałtyku”, MUZYCZNY — sob. g. 19, niedz. g. 15 i 19 „Noc w Wenecji”, POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Małe morderstwa”, NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Oni”, LALKI I AKTORA Scena Marmelek — sob. g. 10, niedz. g. 17 „Tygrysek”.

MIEŚCISKO

TEATR IM. A. FREDRY — sob. „Bolek i Lolek”.

GNEZNO

TEATR IM. A. FREDRY — niedz. „Damy i Hymery”.

KALISZ

TEATR IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob. i niedz. „Las”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramika: niedz. „Pokusa”, „Motodrama”; niedz. sob. „Ciemna rzeka”, niedz. „Godzina za godziną”.

CZARNKÓW: „Romanca o zakochanych” i „Ami słowa o futbolu”.

GNEZNO Lech: „Ziemia obiecana” i „Buleczka”; Polonia: „Kalin czerwona”.

GOSTYŃ: „Życie rodzinne”.

GÓRA: „Taka ładna dziewczyna”.

JAROCIN: „Przygody Robinsona Krusoe”, „Był sobie drożdż” i „Ja i mój pies”.

KALISZ Oaza: „Wawóz zapomnianych baśni”; Stylow: „Największe wydarzenie od czasu gdy człowiek stanął na kółkach”.

KĘPNO: „Rodeo”.

KONIN Centrum: sob. „Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem republiki”, sob. i niedz. „Sprawa sumienia”, niedz. „Przyjaciele Eddiego”; Górnik: „Doktor Judym”.

KOŁO: niedz. „Dziewczyna z lasu”.

KOŚCIAN: „Alfredo, Alfredo”.

KORNIK: „Blokada” cz. I i II.

KROTOSZYN: „Strach” i „Kolej wakacji”.

LESZNO: „Znikąd donikąd” i „Noc i dzień” cz. I i II.

NOWY TOMYŚL: „Taka ładna dziewczyna”.

OBORNIKI: „Grzech Antoniego Grudy” i „Skarb”.

OSTROWO: „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” i „Anna Karenina”; Słońce: „Noc i dzień” cz. I i II.

OSTRZESZÓW: „Dzieje grzechu”.

PILA Iskra: „Jak być kochaną” i „W pustyni i w puszczy”; Sokół: „Syn Godzilli”; sob. i niedz. „Charley Varrick”.

PIESZEW: „Yuriko moja miłość”.

RAWICZ: „Dzieje grzechu”.

ŚLUPCA: „To ja zabiłem”.

SYCÓW: niedz. „Sierioża”, sob. i niedz. „Palec boży”.

SREM Klubowe: „Old Surehand”, sob. i niedz. „Legenda o Paulu i Pauli”; Słonko: „Noc i dzień” cz. I i II.

ŚRODA: „Joe Kidd”.

SZAMOTUŁY: „Ballada o Kowpaku”.

TUREK: „Wielki Gatsby”.

TRZCIANKA: „Opis obywatela”.

UNIEJÓW: „Och, jaki pan szalony”.

WAŁCZ: „Noc i dzień”.

WRZESZNA: „Wielki Gatsby”.

WSCHOWA: sob. „Swoj wśród obcych, obcy wśród swoich”, niedz. „Cudowna podróż” i „Był sobie drożdż”.

WĄGROWIEC: „Mr. Majestek”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Jugosłowiańskie festiwale piosenek; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); 9.25 Śpiewa Stenia Kozłowska; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 9.45 W. Kolanowski gra na organach Hammonda; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Koniec akcji Arka” — fragm. 20 pow.; 10.40 Jazz tradycyjny w Polsce; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Jazz nowoczesny w Polsce; 13.00 Lud. Jugosławii; 13.15 Trzy plusy dla urody; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.35 Piosenki kompozytorów Jugosławii; 14.00 Sport to zdrowie; 14.05 „Zielona nauka i technika”; 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.40 Studio muz. instrumentalne; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze L. Danielewskiej; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Felieton literacki; 16.45 Nowe nagrania Polskiej muz. lud.; 17.00 Studio Młodych — Radiokurier — magazyn; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przebieg nie stop; 19.15 Parada polskiej piosenki; 20.05 Koncert żywych; 21.48 Zespół „Paradoxy”; 22.20 Śpiewa Teresa; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 „Jugosławia — kraj i ludzie” — aud. z okazji Tygodnia Kultury Jugosławii; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9.00 Chór Pł. i TV we Wrocławiu p/d E. Kajdasza; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zalezy od nas samych; 9.30 A. Dworak — Kwintet fortep. A-dur op. 81; 10.00 Teatr Pł. „Zielone pola, zielone lata” — słuch. dokum. S. Fornala na podstawie IV tomu pamiętników pt. „Od chłopca do rolnika”; 10.45 Miłko Keleman (współczesny kompozytor jugosłowiański — Preludium, Aria i Final; 11.00 Dla szkół średnich (wych. ohyw.); Cykl: „Nasze jutro tworzymy dziś”; 11.20 Muzyka; 11.30 Uniwersytet dla rodziców; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 „Polska Ewa-75”; 12.05 Rep. historyczny pt. „Cóż ty za pani”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.00 Dla kl. III i IV (język polski); „Waligóra” — słuch.; 13.25 Śpiewa Z. Borca; 13.35 „Wędrownika na kółkach”; opow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Jugosławia; 14.00 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki pt. „Piętnaście lat później”; 14.35 Studio Gdańskie przedstawi Preludia F. Chopina w wykonaniu E. Zającz; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Polskie kapela regionalne w Lublinie; 15.50 Współczesna poezja jugosłowiańska; 16.00 „Czta” — magazyn wojskowy; 17.25 „Ludziom potrzebne” — fel.; 17.35 Rep. dzw. „Komisia obywateli”; 17.50 Radiopress; 18.05 Grająca szafa; 18.30 Echo dnia; 18.40 „Radiolatarnia” czyli przewodnik popularno-naukowy „Nobel 1975”; 19.00 Madrygal i motety Jacoba Gallusa; 19.15 Jez. francuski; 19.30 „Matysławowie”; 20.00 Nowa muzyka naszych przyjaciół — Jugosławia; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Kącik starej płyty; 21.00 Mały relaks — „Nad leśnictwem, rzetelność” — humor. K. Jaroszyńskiego; 21.15 Niezapomniane głosy — wielki baryton Tito Ruffo śpiewa włoskie arie operowe; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 „Satyra i humor z Belgard”; 23.00 Mendelssohn-Bartholdy; 4 Symfonie; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Płyty Herbie Hancocka.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69,74 MHz: 16.15 i 19 Program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Twierdza” — odc. 26; 9.10 Danuta Rinn na festiwalu w Opolu; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interfatio — magazyn muz.; 10.25 „Reno” — gra i śpiewa ze-

spół T. and T.; 10.35 Multiinstrumentalista doskonały — Roland Kirk; 10.50 „Deszcz w obcym mieście” — odc. 2; 11 Szekspir w stylu souł; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Multiinstrumentalista doskonały — Jan Hammer; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — Alice Herdan-Zuckmeier; „Pokraka”; 14 Legendarni pianisci — Solomon Eobai Schumann — Karnawał op. 9; 14.30 „Miłość jest dziwna” — śpiewa Paul McCartney; 14.35 Przepowiednia — gaw.; 14.45 Mel. z francuskich filmów; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Z archiwum radzieckiego jazzu; 16.45 Nasz rok 75; 17.00 „Twierdza” — odc. 27; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Znajomi z encyklopedii — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Koncert z Carnegie Hall; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójki (m. in. słuchowisko „Zastanów się Kazimierz”); 21.50 Opera tygodnia — W. A. Mozart, „Così fan tutte”; 22.05 Śpiewa Wanda Warska; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Cichy Don”; 22.45 Piosenki B. Protheroe; 23.00 Nowe tomiki poetyckie — S. Jesienin; 23.05 Spotkanie na szczytach — Yehudi Menuhin i Stephane Grapelly; 23.25 Dwie wersje tematu „Rien ne va plus”; 23.50 Śpiewa Niki Nakasone.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.21 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 8.15 Przebieg sprzed lat; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat w 3 wersjach — Sweet George Brown; 10.25 Lista przebojów; 11.00 Transm. ze spotkania piłkarskiego o mistrzostwo I i II ligi; 13 „Jesienne sentymenty” — aud. satyryczna; 13.30 Rep. dzw. z Międzyznan. Konkursu Nagród Radiowych — Prix Bratysława 75; 14 Recital z pauzą — Zespół Pro Contra; 14.10 Tygodniowy przegląd wydarzeń; 14.20 Recital z pauzą — Zespół Pro Contra; 14.30 „W Jezioranach” — wiejska pow. radio; 15.00 Koncert żywych; 16.05 Teatr Pł. „Dwie kobiety” — słuch.; 16.45 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.00 3 X R Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.30 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Big bandy; 20.40 Z teatralnego afisa; 21.05 Polska poezja śpiewana; 21.30 „Nie z tej ziemi”; 22 Różne barwy saksofonu; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sport.; 23.20 Gwiazdy festiwalu „Lubiana 75”.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Public. międzynarodowa; 10 Wielkopolska niedziela; 11.30 Magazyn lotniczy; 12.05 Poznański koncert żywych; 12.35 Czy znasz tę zagadkę; 13 Po ranech muz. symf.; 14 Koncert żywych; 15 Polska muz. współczesna; 15.30 Teatr dla dzieci; „Gwiazdy coraz bliżej”; 16.15 Tu horoskop reklamowy; 16.30 Koncert chópu; 17.02 Przegląd aktualności kulturalnych; 17.30 „Cisza nad Bosforem”; 18.35 Felieton aktualny; 19.00 Pół wieku Teatru Pł. — montaż przedwojennych słuchowisk; 20.30 Giovanni Pierluigi da Palestrina: Missa papae Marcelli; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 „Verzeichniss”; 22 Pozn. wiadomości sport.; 22.10 Utwory Bacha; 22.30 Kwartet smyczkowy „Melos”; 23.35 II kwartet smyczkowy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69,74 MHz: 18.30 i 22.30 Ogólnopolski program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9.00 „Twierdza” — pow.; 9.10 „Nie dokazuj miła, nie dokazuj” — śpiewa M. Grzechuta; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.55 Grające listy; 10.15 Litostrowy Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05 „Ludzie przeciwko śmierci” — słuch.; 12.30 Z muzycznego archiwum Pr. III; 13 Muzyka filmowa Ennio Morricone; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydażeń tygodnia; 14.10 Szlakiem jazzowych festiwali — Montreux; 14.45 Za kierownicą; 15.15 Szlakiem jazzowych festiwali — Warszawa;

15.40 „Srebrne pantofelki” zespołu Wishborn Ash; 15.50 Nowa płyta zespołu „Locomotiv G.T.”; 16.15 Nieznane o znanych — M. Choroński; 16.45 Szlakiem jazzowych festiwali — Kolonia; 17.05 „Twierdza” — pow.; 17.15 Antologia piosenek francuskich; 17.40 Lekture, lektury...; 17.55 Mini max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Dziwny odłot” — słuch.; 19 Szlakiem jazzowych festiwali — Newport; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Historia mniej znana — gaw.; 20.10 Dwa spotkania z K. Zimmermanem; 20.50 Śpiewa Ewa Demarczyk; 21 „Zbudowane strofy” — poezja; 21.20 Wariacje w stylu souł; 21.50 „Così fan tutte” — opera tygodnia; 22.05 Śpiewa Wanda Warska; 22.15 Uciechy stanu małżeńskiego — wieczór płyty; 22.30 Muzyczne Andrzejkę; 23 Nowe tomiki poetyckie — S. Misakowski; 23.05 Szlakiem jazzowych festiwali — Ann Arbor; 23.50 Gra Ork. M. Legendra.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone we wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowa k. Jarocina) — g. 10—16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 7) — codziennie g. 10—18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10—15, soboty i piątki g. 12—18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10—18, niedz. i św. g. 10—16, „Rozwój okręgu Górnego 1945—1975” (do 20. XI).

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM NARODOWE — g. 9—18, niedz. g. 10—15 (Galeria malarstwa polskiego — nieczynna), „Romantycy i pozytywści” — w 100-lecie śmierci Karola Libelta (do 31. XII).

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10—15, środa g. 10—18.

ROLNICTWA (Sreńsława) — codziennie g. 10—17, niedz. i św. g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — „Wystawa wazn gołuchowskich” — g. 9—15, pon. i śr. g. 12—18, niedz. i św. g. 10—15, sob. i dni przedświąteczne (do odwołania nieczynne).

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — codziennie g. 10—15, niedz. i św. g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (na Cytadeli) — g. 9—16, niedz. i św. g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu do odwołania nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — (Galeria malarstwa nieczynna) do 30. XI zamknięte.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedz. g. 10—13, piątki g. 15—18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Karl Anderson „Malarstwo” — g. 10—20, niedz. i św. g. 12—18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Malarstwo Józefa Fliegiera” — g. 11—18, niedz. i św. g. 10—15, niedz. nieczynne — do 14. XII.

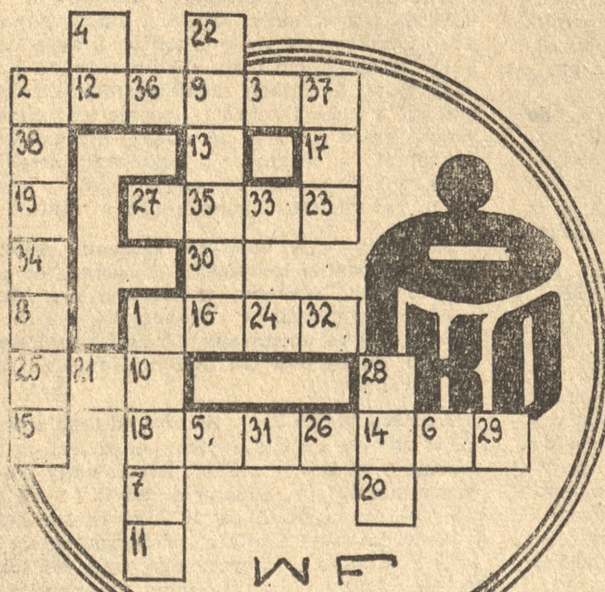
PTF (Paderewskiego 7) — „Pejzaż — portret — reportaż”. Autorzy M. Ptkanen (Finlandia), G. Mikulaschek (RFN) i Pr. L. Raota (Argentyna) — od 18. XI do 4. XII.

Zakończenie sezonu w piłskiej Gwardii

Kierownictwo MKS Gwardia Pila dokonało bilansu kończącego się roku 1975. Podczas spotkania, w którym wzięli udział zawodnicy, działacze i szkoleniowcy, wiceprezes do spraw sportowych Zdzisław Węgliki przedstawił osiągnięcia mijającego roku oraz niedociągnięcia w pracy szkoleniowej. W porównaniu z poprzednim rokiem stwierdza się pewną stagnację. Na taki stan rzeczy złożyło się wiele powodów, które nie zawsze były do uniknięcia (wyjazdy sportowców z Pili po skończeniu szkoły średniej na studia, zmiany w kadrze szkoleniowej i inne).

Spotkanie zakończyło się wręczeniem upominków wyróżniającym się sportowcom. Była to symboliczna nagroda za całoroczny wysiłek. Wiele słów podziękowań skierowano pod adresem kierownictwa Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej — za pomoc udzielaną klubowi. (usz)

Krzyżówka nr 48



Poziomo: 2. niemiecki poeta, eseista i tłumacz (RFN), autor „Niewidzialnych rąk” i „Nawiedzenia”; 27. drobniutki cząsteczkowy materiał, 1. kanarek, papuga, słowik lub kaczka, 25. raryz jest dwieście, 18. jezioro na Pojezierzu Kaszubskim.

Pionowo: 2. pisarka angielska (1886 — 1967), autorka „Zapomnianego uśmiechu” i „Głupiego w rodzinie”; 4. starożytnie miasto w pd. Meksyku, 1. motyl z rodziny papilionid, brzozy z pięknymi, barwnymi plamami na skrzydłach, 22. niemiecki dramaturg i nowelista, autor nowel „Zaręczyny w San Domingo” i „Trzaskanie ziemi w Chile”, niepowodzenia życiowe i sytuacja polityczna w połączeniu z chorobliwą psychiką doprowadziły go do samobójstwa, 37. może być piżmą, 23. miejsce urodzenia Zeusa.

Wszystkie litery wypisane w kolejności od 1 do 33 utworzą hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 5 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowo odgadnięte hasło rozlosujemy na grody w postaci 5 bonów towarowych po 100 zł, ufundowanych przez Powszechną Kasę Oszczędności. Nasz adres: „

**NOWOCZESNE
OŚWIETLENIE
OZDOBA
NASZYCH
MIESZKAŃ**

w szerokim asortymencie i efektownych wzorach
POLECA PHU „ARGED”
w Salonie Oświetleniowym przy ul. Czerwonej Armii 59 na I piętrze (wejście przez sklep z artykułami — „Wszystko dla dziecka”)

arged

● ZYRANDOLE
● KINKIETY
● ZWISY
● LAMPKI
● NOCNE

Celem uatrakcyjnienia zakupów wprowadzona została
SPRZEDAŻ PREMIOWANA
— która trwać będzie do 15 grudnia 1975 roku.
SZEREG ATRAKCYJNYCH NAGRÓD
ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!

6171-K1

Praca • Nauka

Palacza, mężczyźni do prac w ogrodnictwie — przyjmę. Poznań, Kasztelańska 60. 31442g

Zatrudnię panią do szycia w bielizniarstwie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31466g.

Krawcowe do szycia koszul, bluzek — potrzebne, praca stała. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31472g.

Przyjmę pomoc domową, na bardzo dobrych warunkach, z pełnym wyżywieniem, samodzielny pokój. Luboń 3 (Zabikowo), ul. Szkolna 8. 31495g

Opiekunka do półrocznego dziecka, potrzebna zaraz. Wziółowa 21. 31522g

Przyjmę panią do prowadzenia domu, dochodząca lub z zamieszkaniem. Tel. 572-11, wew. 571. 31545g

Młode małżeństwo, poszukuje dozorstwa, warunkiem mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31614g.

Potrzebna opiekunka do dzieci 2 i 8 lat, Rataje, warunki dobre. Oferty: tel. 742-05, wieczorem. 31563g

Krawcowa do szycia spodni damskich, potrzebna. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31585g.

Przyjmę murarza i pomocnika, praca stała. Jeżycka 42. 31556g

Do prac domowych, 3 x tygodni, potrzebna, warunki dobre. Siemiradzkiego 3a m. 4. 31595g

Elektryka — zatrudnię. Tel. 599-08, godz. 8-15. 31623g

Potrzebna opiekunka do małego dziecka. Bonin 16 m. 29. 31642g

Zatrudnię gospozię, godzinach 7-15. Ul. Zakopianska 55, zgłoszenia godz. 16-18. 31733g

Potrzebna opiekunka do chodzącego do 2 chłopców (7 lat i 1 rok). Osiedle Piastowskie 96 m. 40. 31757g

Potrzebna osoba do pieczenia rurek, również pół etatu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31760g

Uczennice, pracowniczki do przyuczenia zawodu oraz hafciarki, przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Kiedzik, Poznań, ul. Garncarska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewniam zatrudnienie. 31801g

Opiekunka do 2-letniego dziecka, potrzebna zaraz. Poznań, ul. Wybickiego 16 m. 14. 31818g

Kupno • Sprzedaż

Przedwojenne pocztówki, książki, inne przedmioty — kupię. Poznań 37, skrytka pocztowa 5. 30349gpr

Kupię nasadkę przyrządną stereoskopową do rzutnika, przeglądarkę Zeissa. Tel. 20-27-18. 31571g

Kręgi studienne setki — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31586g

Kupię bony PeKaO. Tel. 07-61-48, po 17. 31603g

Kupię bony PeKaO. Tel. 52-07-07, po południu. 31644g

Kupię stół owalny, 2 krzesła — foteliki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31664g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31740g.

Parkiet 90 m² nowy lub używany, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31776g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 531-44. 31777g

Kupię narty 180 cm. Tel. 20-12-18. 31892g

Gorczyce, kanar, konopie, kolender, prosa, rzepik — kupię. Strzelecki, Koszary Wlkp. 31643g

Futro nowe, piękne, piżmowce, rozmiar średni — sprzedam. Poznań - Raszyn, Rynarzewska 13 m. 12, boczna Slegiennego. 31052g

Sprzedam większą ilość mierzwy drobiowej czyściej i ściółkowej oraz 500 doniczek asparagusu. Perzyczna 76, tel. 445-37, wieczorem. 31196g

Sprzedam meble antyki i inne. Matejki 2 m. 7. 31440g

Sprzedam telewizor Beryl. Tel. 07-53-56. 31447g

Sprzedam nowy damski kożuch „Afgański”. Tel. 07-35-39. z 31407g

Sprzedam nowoczesne używane meble. Tel. 427-56. 31478g

Sprzedam nowoczesny komplet: kanapotapeczan, 6 krzeseł fotelkowych i stół rozkładany. Telefon 20-07-54. 31525g

Paryskie sukienki, koldry, puchowe, futro — sprzedam. Przemysłowa 45 B m. 9. 31611g

Sprzedam agregat prądu stałego, prądnicą 500 Amp, z silnikiem 7,5 KM oraz większą ilość blachy 0,8 mm. Warsztat, Janickiego 22. 31549g

Futro damskie — nutrie szafirowe, duży rozmiar, z beretem, nowe, sprzedam. Poznań, Niedziałkowski 26 m. 8, godz. 16-18. 31579g

Sprzedam kurtkę męską na futrze, cena przystępna. Żydowska 7, parter. 31598g

Sprzedam nowe buty narciarskie męskie Austria „Humanic”. Tel. 610-67, po godz. 12. 31609g

Sprzedam kożuch męski. Osiedle Jagiellońskie 45 m. 1, od godz. 19. 31616g

Sprzedam błękitnego dogę 9-miesięcznego. Poznań, Traugutta 40B m. 14. 31631g

Sprzedam kożuch damski, nowy, rozmiar średni. Poznań, Głogowska 94 m. 3, godz. 17-20. 31457g

Sprzedam kożuch damski — nowy. Ul. Kadłubka 5 m. 1. 31668g

Sprzedam kożuszek damski, nowy, efektowny, rozmiar średni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31675g.

Sprzedam Ursusa C 328, po remoncie. Stanisław Wojtyś, Morasko, poczta Suchy Las. 31676g

Silnik Diesla do Fiata 125p — sprzedam. Wiadomość: tel. Tarnowo Podg. 16, po godz. 19. 31677g

Sprzedam kalkulator elektroniczny, wielodziałaniowy z dwoma rejestrami. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31688g.

Okazyjnie sprzedam syplanie kombinowaną, szafkowymi zamykanymi łóżkami do małego metrażu. Tel. 32-05-87, godz. 18-20. 31699g

Sprzedam taksometr „Pol tax 2” wraz z wyposażeniem. Różana 12 m. 6. 31724g

Sprzedam powiększalnik „Krokus”, męski płaszcz z podpinką, 2 foteliki. Tel. 07-95-31. 31732g

Sprzedam piec Es-ka 18 m³. Poznań, Szczepankowo 123. 31749g

Kompresor mały do powietrza — sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 80 — warsztat. 31750g

Sprzedam psa welsh terrier, 8-miesięcznego z rodowodem. Tel. 587-62. 31753g

Sprzedam ciągnik Ursus C-323. Mieczysław Bień, Skoki, ul. Rakujedzka 24. 31761g

Sprzedam ciągnik Ursus 40-11 lub Zetor Super 50, rozrzutnik obornika, 2 osiowy oraz nośnik narzędzi R. S. z towarzyszącymi maszynami oraz oprzyrządowanie. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31762g.

Stylowe, kryształowe lustro, duży, nowy dywan, sprzedam. Tel. 614-07, po 19. 31764g

Kożuch damski nowy — sprzedam. Tel. 508-54. 31772g

Sprzedam obrobione drewno na szklarnię (9x30). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31781g.

Sprzedam pianino. Kopernika 9 m. 10, od godz. 20-22. 31821g

Samochody

Fiat 126 Service. Naprawa — regulacja — obsługa — konserwacja. Poznań, Na ramowicka — 800 m za przejazdem PKP. 31277g

Reflektory Mercedesa 220 D, opony Volkswagena — sprzedam. Tel. 582-34. 31333g

Kupię używanego Fiata lub Dacie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31403g.

Sprzedam Fiata 125p-1300, nowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31166g



**W niedzielę „Andrzejki”
tradycyjne wieczornice**

**z okolicznościowym programem
organizują zakłady:**

„Adria” - w godz. od 20⁰⁰ - 3⁰⁰

„Piracka” - w godz. od 17⁰⁰ - 21⁰⁰

„W-Z” - w godz. od 19⁰⁰ - 24⁰⁰

Zapraszamy!

6198-K1

VW mikrobus lub transportowy — rocznik po 1971 — kupię. Tel. 602-34, po 20. 31286g

Fiata 125p MR, odbiór listopad 1975 r., sprzedam (częściowo bony). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31306g.

Kupię samochód osobowy do 100 tys. zł, tylko w dobrym stanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31306g.

Sprzedam Fiata 125p — 1500 i 1300. Parking, pl. Bernardyński. 31426g

Spiesznie sprzedam Fiata 125p — 1300, rok produkcji 1971. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31597g.

Warsztat samochodowy w Przemierowie, ul. Piaskowa 7 — poleca fachowe i terminowe usługi. Specjalność: Skoda. 31974g

Syrenę 105, sprzedam, odbiór grudzień. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31588g.

Sprzedam Fiata 850 „Special”, rocznik 1971, stan idealny. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31601g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1970. Bogucin, Wrzosa 27, lub tel. 576-81, w. 76. 31630g

Sprzedam nową Syrenę 105. Gnieźno, tel. 29-89. 31633g

Kupię pnie Fiata, Skodę z roku 72. Tel. 32-07-07, po południu. 31637g

Syrenę 105 — kupię. Tel. 450-62. 31640g

Wartburga 1971 r. — sprzedam. Słowiańska 26 m. 9. 31641g

Sprzedam Zastawę 750. Ul. Tatrzańska 18. 31691g

Kupię Skodę 100 S. Tel. 07-55-91. 31750g

Lokale

Poszukuję pokoju. Telefon 557-20. 31770g

Kupię lokal warsztatowy, w rozliczeniu ewentualnie Fiat 125p, fabrycznie nowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31773g

Przyjmę panią do pracy na wspólny pokój. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31779g

Oddam samodzielny pokój z kuchnią, na 5 lat. Płatne z góry, przy Starym Rynku. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31783g

Przyjmę panią do pokoju. Stanisława 44 (Winia ry). 31805g

Przyjmę panią do pokoju. Płatne pół roku z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31398g.

Przyjmę na pokój 2 panienki. Ul. Lemieżycka 4 (Smochowice). 31812g

Gnieźno — sprzedam mieszkanie własnościowe M-4. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29831g.

Pana, pracującego na wspólny pokój przyjmę. Poznań - Grunwald, Jawornicka 42. 31200g

Zamienię M-2 Winogrady, Osiedle Kosmonautów — na równorzędne na Rataj. Oferty: Osiedle Lecha 57 m. 7. 31331g

Pokój umeblowany — oddam, Rataje. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31335g.

Małżeństwo, wynajmie pokój na 4 miesiące. Płatne z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31362g

Pracująca naukowo (członek SM), poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31384g.

Oddam pokój jednemu lub dwóm panom. Telefon 07-34-46, po południu. 31275g

Poszukuję lokalu na cichej warsztat, na peryferiach Poznania. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31465g.

Pokój, solidnemu panu — wynajmę. Janickiego 4 m. 1. 31517g

Konin! M-3 zamienię na Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31504g

Dwie panie na pokój — przyjmę. Warszawska 116. 31527g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, Rataje. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31531g.

Bezdzietnemu małżeństwu wynajmę pokój, c. o. Płatne za 3 lata z góry. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31546g.

Oddam dwa pokoje, łazienkę, możliwość urządzenia kucharki (suterena), ewentualnie garaż. Płatne 3 lata z góry. Osiedle Warszawskie, ul. Kwiryny — przy Ludmily. 31578g

Kupię M-1, M-2. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31612g.

Wynajmę pokój na rok — małżeństwu. Płatne z góry. Os. W. Października 4 m. 161. 31622g

Pan, poszukuje niekremującego pokoju, od stycznia, chętnie z garażem. Peryferie wykluczone. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31635g.

Wzajemnie w dzierżawę pomieszczenie warsztatowe, pow. 50-60 m², siła, woda. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31674g.

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów im. dr. Fr. Witkowskiego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 — zatrudni zaraz inwalidów:

- lekarza zakładowego,
- pielęgniarki na dwie zmiany,
- głównego księgowego,
- techników i mistrzów w zawodzie pierniczo - poligraficznym i dziewiarskim oraz w pełnym i niepełnym wymiarze godzin:
- krawcowe na stębnówki,
- szwaczki maszynowe,
- nakiadaczki,
- tapicerów dekoratorów,
- maszynistki do zakładu usług maszynopisania.

UWAGA — dla rencistów wysokość zarobków może wynosić do 2.000 zł miesięcznie, bez utraty prawa do otrzymywania renty.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 3 — codziennie w godz. od 7-15, telefon 404-08. 6208-K1

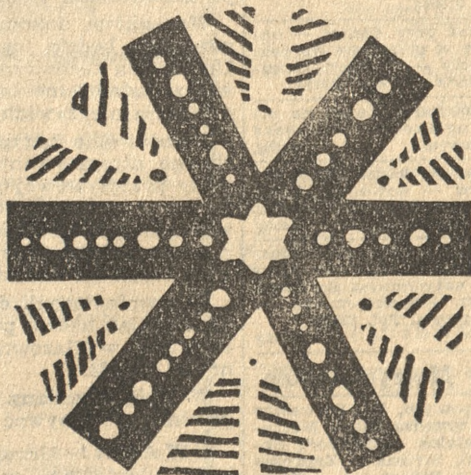
Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu — zatrudni:

st. projektantów, projektantów, asystentów i pomoce techniczne — w branżowej Pracowni Projektowej.

Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy i płac — ul. Siemiradzkiego 5a — pokój 109, I piętro. 6226-K1

**NA WCZASY
ZIMOWE**

ze sprzętem wypożyczonym
z wypożyczalni sprzętu
sportowo-turystycznego
Przeds. Handlu Artykułami
Papierniczymi i Sportowymi
w Poznaniu.



Wypożyczalnia przy
ul. Woźnej 17 — czynna

w poniedziałki — od 10-18
czwartki — od 10-13
piątki — od 10-18
soboty — od 10-18

Wypożyczalnia przy
ul. Dzierżyńskiego 85 — czynna

we wtorki — od 10-18
środy — od 10-18
piątki — od 10-18
soboty — od 10-18

Wypożyczalnia polecają:

- narty plastikowe, metalowe, dziecięce z wiązaniami,
- kijki do nart,
- sanki,
- buty do jazdy figurowej z łyżwami,
- łyżwy.

**ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY
UDANEGO URLOPU.**

605-K1

PP POLMOZBYT w POZNANIU przy ul. Gorysława 9 OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż n/wym. samochodów.

Lp.	Marka	Nr siln.	Nr podw.	Stan. liczn.	Rok produkcji	Cena wyw.
1	2	3	4	5	6	7
1.	Syrena 105	214970	285983	2890	1975	64.750,-
2.	Syrena R-20	TO-2468	244313	9444	1974	70.975,-
3.	Syrena 105	189616	261583	8075	1974	63.344,-
4.	Fiat 126p	7151032	5087/B	25	1975	58.995,-
5.	Fiat 126p	0005154	4318267	14958	1974	58.790,-
6.	Fiat 127p	345423	831395	16605	1973	96.000,-
7.	Zaporożec	322184	295552	684	1975	81.345,-
8.	Skoda S 110 L	314962/5	1311452	13594	1974	126.960,-
9.	Dacia 1300	104702	937145	9881	1974	148.920,-
10.	Fiat 1500	253816	252940	25223	1974	109.620,-
11.	Fiat 1300	133230	280671	11754	1974	146.738,-
12.	Fiat 1300	147163	316835	4820	1974	148.918,-
13.	Trabant 601	115723	2215108	6409	1975	62.160,-
14.	Syrena 105 L	237358	307029	12	1975	82.068,-
15.	Syrena 105 L	237358	311406	5	1975	81.000,-
16.	Syrena 105 L	236883	306775	6	1975	47.208,-
17.	Syrena 105 L	236826	306692	7	1975	45.864,-
18.	Syrena 105 L	236988	306714	8	1975	79.044,-
19.	Syrena 105 L	236931	306745	7	1975	78.876,-
20.	Syrena 105 L	236966	306726	19	1975	79.548,-
21.	Syrena 105 L	237084	306750	8	1975	77.700,-
22.	Syrena 105 L	236944	306725	12	1975	77.952,-
23.	Syrena 105 L	236865	306719	5	1975	70.392,-
24.	Syrena 105 L	236736	306571	14	1975	75.348,-
25.	Syrena 105 L	236870	306746	8	1975	77.868,-
26.	Syrena 105 L	237072	306727	10	1975	79.380,-
27.	Syrena 105 L	236930	306741	7	1975	79.380,-
28.	Syrena 105 L	237012	306694	6	1975	63.420,-
29.	Syrena 105 L	237034	306753	5	1975	78.372,-
30.	Syrena 105 L	236989	306788	5	1975	38.472,-
31.	Syrena 105 L	234646	305780	11	1975	47.376,-
32.	Syrena 105 L	238870	306740	9	1975	70.560,-
33.	Syrena 105 L	232522	302963	26	1975	46.032,-
34.	Syrena 105 L	236997	306752	12	1975	77.364,-
35.	Syrena 105	236879	306738	6	1975	37.444,-
36.	Syrena 105 L	236881	306659	7	1975	46.368,-
37.	Syrena 105 L	235773	305790	13	1975	39.984,-
38.	Syrena 105 L	236933	306724	6	1975	43.512,-
39.	Syrena 105 L	236051	306591	6	1975	42.420,-
40.	Syrena 105 L	236999	306712	10	1975	32.592,-
41.	Syrena 105 L	234364	306557	13	1975	63.336,-
42.	Syrena 105 L	233999	306766	4	1975	43.344,-
43.	Syrena 105 L	237128	306742	10	1975	71.148,-
44.	Syrena 105 L	233523	305293	5	1975	54.908,-
45.	Syrena 105 L	237026	306710	6	1975	64.680,-
46.	Fiat 126p	7123969	4353114	10	1975	19.044,-

Przetarg odbędzie się dnia 13. XII. 1975 r. w świetlicy Huty Szkła w Poznaniu-Antoniku o godz. 8. Samochody można oglądać na terenie naszego przedsiębiorstwa, w dniu 12. XII. 1975 r. od godz. 11 do godz. 14. O kupno w drodze licytacji mogą ubiegać się osoby prywatne, które wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, tytułem rękojmi na nasze konto bankowe nr 1221-6-4094 w NBP IV OM w Poznaniu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niesprzedania w/w samochodów w I przetargu II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10. Ceny na wspomniane samochody będą obniżone od 30 do 50 procent wartości.

Wadium wpłacone na I przetarg zachowują ważność na II przetargu.

UWAGA: PP Polmozbyt nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za wady fizyczne sprzedawanych samochodów. Jednocześnie uprzejmie zawiadamiamy, że na salę, gdzie odbędzie się licytacja, będą wpuszczone wyłącznie osoby posiadające dowody wpłaty wadium. 6223-K1

Praca Nauka

Potrzebna pomoc domowa dochodząca, może być zdolna do pracy rencistka. Promienista 16 d m. 1. 30918gr

Przyjmę panią do szczyta biuśtonoszy, na bardzo do brych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31890g.

Uczniwa opiekunkę do 2-letniego dziecka — przyjmę. Ul. Janickiego 8 m. 2. 31911g

Elektromonterów przyjmę. Poznań, ul. Brzozowa 13 m. 5. 31883g

Potrzebna kobieta do sprzątnięcia mieszkania i prania. Dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31948g.

Pomoc domowa potrzebna od godz. 15-20. Dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31949g.

Przyjmę murarzy, malarzy i uczniów (w okresie letnim elewacje). Młyna 58 m. 5. 32143g

Pani do prac domowych na kilka godzin dziennie potrzebna. Koszutińskiej 6 m. 15, tel. 33-12-22, po godzinie 17. 32109g

Fryzjerka potrzebna na stałe. Poznań, ul. Kościelna 4. 31983g

Zatrudnię ślusarzy ze znajomością szlifowania i pomocników. Warsztat ślusarsko-tokarski, ul. Suszko 9 (Piątkowo). 31903g

Stolarz meblowego zatrudniając. Stolarnia — Poznań, ul. Dąbrowskiego 42. 32172g

Malarzy przyjmę. Poznań-Szczepankowo, ul. Rodawka 21 a. 31992g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcin-kowskiego 2a, parter. 28208g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31871g.

Kupię 5 skór z lisa rudego, wyprawionych lub surowych. Tel. 453-44. 31880g

Bony PeKaO kupię. Tel. 33-19-72. 31881g

Z segmentów Kowalskich kupię głęboką szafę z nadstawką. Tel. 639-74. 31995g

Kupię szafę dwudrzwiową ciemny mahoni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31998g.

Kupię skórki tchórzofreki na duże futro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32107g.

„Leica” aparat fotograficzny kupię. Tel. 475-68. 32301g

Sprzedam koźuch damski nowy, Kościelna 18 m. 17, podwórzu, wejście C, parter. 29243g

Sprzedam gramofon HI-FI stereo „Sinfonie”. Berger, Rutkowskiego 28 m. 11. 31854g

Sprzedam garaż blaszany. Rogoźno, ul. Wielkopolska 81. 31897g

Sprzedam 2 psy doberman, brązowe. Tel. 713-11, p. Nowakowska, godz. 8-11, w soboty godz. 8-11. 31900g

Sprzedam dwa nowe duże pierścionki — złote. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31897g.

Futro, łapki karakułowe, duże, nowe — sprzedam. Tel. 500-77. 31896g

Pianino bardzo dobre, nie miedkie — sprzedam — 7.500 zł. Zaczysze 2 m. 2. 31923g

Sprzedam meble segmentowe, stołki, taborety. Wia domość: tel. 613-73, po 16. 31982g

Sprzedam wózek głęboki, jasny, Woźniak, ul. Kan-taka 10 m. 2. 31974g

Sprzedam koźuch damski. Ul. Skalna 33 (Górczyn). 31973g

Sprzedam koźuch męski, biały, rozmiar 52. Telefon 462-39. 32140g

Tanio sprzedam minikal-kulator. Tel. 41-12-73. 32139g

Koźuch męski, nowy, na 180 cm, sprzedam. Telefon 67-95-41. 32128g

Koźuchy damski, męski — sprzedam. Tel. 40-82-14, wewn. 32-74, po 19. 32126g

Futro czarne łapki karakułowe, średni rozmiar i koźuch damski sprzedam. Podchorążych 1. 32176g

Sprzedam gramofon stereo-foniczny „Fonomaster” — nowy, na gwarancji. Tel. 67-45-00. 32182g

Pomidory de Barao 3 m wysoki, do 25 kg z krzewu oraz odmiany niskich najwcześniejszych. Nasiona 20 zł porcja, wysyła za pobraniem pocztowym. hodowca Stanisław Polak. Stary Węgliniec, 59-010 Wę-gliniec, woj. jeleniogór-skie. 1480p

Samochody

Sprzedam Warszawę 223. Tel. 41-13-85, w godz. 7-10. 31808g

Sprzedam Fiat 126p — 1300, rok 1974. Fiat. Pleszew 648. 31870g

Sprzedam Żuka A-03. R. Chodorowski, Witaszyce, ul. Szkolna 7 b. 31994g

Fiat 125 p MR nowego — sprzedam, Taczanowskie-go 14. 31995g

Sprzedam Syrenę 105, pre-mia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31984g.

Kupię Syrenę 104, 105, do 60 tys. zł. Ryszard Kozica, Poznań, Gwardii Lu-dowej 46 m. 7. 31960g

Sprzedam tapczan, przed-nie zawieszanie do War-szawy. Tel. 33-33-67. 31954g

Mercedesa 220 S — sprze-dam, 56.000 zł. Osiedle Wielkiego Października 3, m. 63, po 16. 31899g

Lokale

Zamienię pokój z kuch-nią, nowe budownictwo, IV piętro, Grunwald — na 2 pokoje z kuchnią, łazienką, może być stare bu-downictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31735g.

Wynajmę mieszkanie od osoby wyjeżdżającej. Pła-tne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30956g.

Małżeństwo bezdzietne — (członkowie spółdzielni mieszkaniowej), poszukuje niezależnego pokoju, lub pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31831g.

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3, pilnie kupię. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 31839g.

Małżeństwo wynajmie mie-szkanię na okres 3 lat. Może być z dozorstwem. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 31843g.

Zamienię mieszkanie kwa-terunkowe 54 m², wygod-ne, c. o., telefon, w Ra-domiu — na mieszkanie w Poznaniu. Informacje: Śniowska, Jarochowskie-go 95 m. 4. 31869g

Mieszkanie w Puszczyków-ku (15 minut od stacji) z wygodami, członkom społ-dzielni, wynajmę zaraz. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 31873g.

Zamienię mieszkanie 3-po-kojowe, pięcie, telefon, du-ży metraż — na 2-pokojo-we, c. o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31887g

Sprzedam mieszkanie 190 m², wyłączone, w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31933g.

Przyjmę panów na pokój. Bojanowska 19. 31955g

Zamienię pokój 23 m², II ptr., w centrum Łodzi, stare budownictwo, woda, gaz, światło, ubikacja, na podobne lub większe w Poznaniu. Władomski: Po-znań, tel. 20-28-36. 31951g

M-3 nowym budownictwie zamienię na willowe, mo-gą być pięcie. Oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 32144g.

Nieruchomości

Kupię działkę nadającą się na wybudowanie war-sztatu, najchętniej dziel-nicy Wilda — Dębica. Tele-fon 33-13-25. 31774g

Willę komfortową do wy-kończenia, Tarnowo Pod-górne — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31893g.

Kupię wolny dom jedno-rodzinny lub pół domu dwurodzinnego (ewentual-nie do wykończenia). Po-siadam do zamiany samo-dzielne mieszkanie w Wil-ko Grunwald. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31830g.

Sprzedam działkę 738 m² z domkiem do zamieszka-nia w Baranowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31842g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 31872g.

Sprzedam kamienicę III-piętrową, wolne mieszka-nie, 2 pokoje, garaż na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31878g

Sprzedam dom (wolny po sprzedazy) z zabudowania-mi gospodarczymi, pomie-szczeniem na warsztat 70 m², ogrodem 1,3 ha ziem-ni. Zgłoszenia: 30. 11. 75 — Poniec, Gostyńska 18. 31814g

Sprzedam nowy dom. Wia domość: Opalenica, „Cu-krownia” — Skotarek. 31819g

Krynica Zdrój! Sprzedam działkę (woda, elektrycz-ność), możliwość budowa-nia campingu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31898g.

Kupię w Poznaniu domek jednorodzinny wyłączony lub pół bliźniacze, ewen-tualnie do wykończenia. Oferty z podaniem ceny i lokalizacji „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 31533g.

Kupię działkę budowlaną uzbrojoną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 31500g.

Kupię działkę budowlaną na Podolanach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31591g.

Przeźmierow! — Parcele 1400 m², domek mieszkal-ny, szklarnie ogrzewane, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31661g

Sprzedam lub zamienię willę z wygodami i tele-fonem, Warszawa - Pale-nica, w rozliczeniu na mieszkanie własnościowe M-4 z telefonem, na pię-trze w Poznaniu. Poznań, tel. 711-37. 31401g

Kupię działkę budowlaną na Winogradach. Telefon 20-03-54. 31404g

Z powodu choroby sprze-dam nową willę i owoc-ującą pieczarkarnię, do ob-jęcia natychmiast. Obor-niki, ul. Czarnkowska 51. 31366g

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO - KONTROLNEGO „MERA ZET”

60-967 Poznań, ul. Czerwonej Armii 66/72

ZAKUPI w roku bieżącym oraz w latach następnych — doraźnie lub w ramach umowy okresowej:

1. SKRZYNIE
— pełne, od minimalnej objętości 0,2 m³ do 2,0 m³ nowe lub używane (bezzapachowe)

2. KARTONY
— od objętości 0,15 m³ do maksymalnej ob-jętości 0,5 m³ nowe lub używane

3. MATERIAŁY PAKUNKOWE:
— wełnę drzewną, ścinki gąbki, ścinki ela-stycznych materiałów poza w/w.

Oferty pisemne lub telefoniczne — z podaniem ceny, terminu oraz warunków dostawy — prosimy kierować pod wyżej podanym adresem z zaznaczeniem — Zespół Magazynów — telefon nr 710-86.

5988-K1

Zguby Różne

21. 11. zaginęła suczka wy-żeł niemiecki, szorstko-włosy. Prawdopodobnie wsiadła do autobusu KSK kierunek Szamotuły. Wia domość: Poznań, Kościel-na 9 m. 9. 31979g

Dnia 25 bm. na ul. Dzier-żyńskiego zaginął pudeł-suczka. Uczciwego znale-zcę proszę o zwrot za wy-nagrodzeniem. Orzeszko-wej 13, Wytównia Wóz-ków Dziecięcych. 32216g

Uszczelnianie okien taśmą polietylenową. Telefon 33-01-06, Tomkiewicz. 31972g

Przyjmę roboty murar-skie — wewnętrzną. Tel. 572-11, w. 747. 31938g

Układanie, bezpyłowe cy-klowanie parkietów, ma-lowanie podłóg, lakiero-wanie — poleca Zakład Usługowy, W. Misiurewicz — tel. 67-46-28. 32167g

Małarskie i tapeciarskie usługi dla ludności wyko-nuje Spółdzielnia Rze-mieślnicza Malarzy w Po-znaniu, ul. św. Wojciecha 8. 6184-K1

Poszukuję garażu — Jeży-cie. Tel. 458-71. 31456g

Malowanie i tapetowanie pomieszczeń — zaraz. Osie-dle Bohaterów II Wojny Światowej 31 m. 47. 31468g

Naprawa lodówek spręż-arkowych, Łukasewski, tel. 740-87. 28723g

Powiększam moc silników Flata 120 o 6 KM (z gwa-rancją trwałości). J. Ze-lewski, Poznań, Naramo-wice, 800 m za przejazdem PKP. Tel. 20-23-34. 31610g

Przystąpię czynnie do ka-dej współpracy — jako współwłaściciel z większą gotów-ką. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31897g.

Garaż przy Cichej — od-dam w dzierżawę na rok. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 31915g.

Nawlekanie korali na nit-ki nylonowe. Żydowska 7, parter. 31999g

Naprawy konserwacje da-chow — wykonuje Mirosław Mańkowski, Poznań, Kossaka 5 m. 11. 31804g

Wytyni, zachowaj! Masz kłopoty z włosami, zgłoś się natychmiast do Gabi-netu Kosmetycznego w Poznaniu. Tel. 620-72. 31610g

Matrymonialne

Samotnym, Bal Sylwestro wy urzędują Biuro Matry-monialne „Ognisko”, Po-zań, Strusia 9. Zaprosze-nia w Biurze. 32128g

Wdowa niebrzydka, sytu-owana, willa, samochód (prywatna inicjatywa) — pozna pana rozsądnego, przystojnego, bez nałog-ów, tylko z wyższym wy-kształceniem do lat 50. Cel

FEDERACJA SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Komenda Ochotniczego Hufca Pracy 28-9 w Pile,
na budowie Chemitex, pracującego na rzecz
Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Prze-
mysłowego w Pile, ul. Motylewska

OGŁASZA NABÓR MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

● w wieku 17,5—24 lat, nie pracującej i nie uczą-
cej się do 2-letniego Stacjonarnego Hufca
Pracy

● junacy w czasie przebywania w hufcu odby-
wają szkolenie wojskowe w systemie OT.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 17,5 lat,
- dobry stan zdrowia,
- ukończone minimum 6 klas szkoły podstawowej.

Przy zgłaszaniu należy dostarczyć następujące dokumenty:

- metrykę urodzenia, poświadczoną na odwrocie o sta-
łym miejscu zamieszkania lub dowód osobisty,
- świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły pod-
stawowej,
- podanie,
- życiorys.

ZAKŁAD ZAPEWNI KANDYDATOWI:

- bezpłatne zakwaterowanie oraz wyżywienie za częś-
ciową odpłatnością,
- ukończenie szkoły podstawowej.
- ukończenie szkoły zawodowej w zawodzie: murarz-
tylnik, betoniarz - zbrojarz, cieśla budowlany i inne,
- umundurowanie organizacyjne,
- świadczenia socjalno - kulturalne,
- wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Po ukończeniu hufca przedsiębiorstwo zapewnia pracę w
Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego
lub w Chemitexie oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania.

UWAGA!

Podania przyjmuje i prowadzi zapisy z upoważnienia Wo-
jewódzkiej Komendy OHP — Dział Spraw Pracowniczych
Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysło-
wego w Pile, ul. Motylewska, kod 64-920, telefon 30-10.

KOLEGO!

NIE ZWLEKAJ — PRZYJEŹDŹAJ NATYCHMIAST!

2632-K2

Samochody

Sprzedam Fiat 126 p —
mały przebieg, 75 r. Zio-
tniki, Osiedle Kochanow-
skiego 3. 32135g

Sprzedam Syrenę 104. Tel.
477-30, godz. 18—20. 31646g

Pilnie sprzedam Fiat 1300
(włoski), 40 tys. zł, do re-
montu. Poznań, Dąbrow-
skiego 41 m. 5. 32181g

Sprzedam Skodę-Octavię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 32148g.

Syrenę osobowo - bagażo-
wą 105 B (Boston), nową,
sprzedam. Tel. 740-87. 32145g

Sprzedam Syrenę 105, pre-
mia PKO. Tel. 32-13-23. 32122g

Warsztat samochodowy —
specjalność Fiat 125 — Tra-
bant — poleca usługi w
pełnym zakresie napraw.
Poznań - Kotowo, Urząd-
ka 22. 31274g

Nieruchomości

Kupię do 1 ha ziemi w o-
kolicach: Luboń, Komorniki,
Kobylepole, Nowa Wleś
k. Swarzędza, Zieleska.
Oferty z ceną „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 30370g.

Kupię ziemię w okolicach
Poznania pod zabudowę
pieczarkarni o pow. 1.000
m². Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 31180g.

Różne

Naprawa lodówek sprężar-
kowych. Łukaszewski
tel. 740-87. 28723g

Pliszę z przykrojeniem
spodnie ślubne, wieczoro-
we, najmodniejsze, faso-
ny, obciążenie guzików,
paski, okretka — szybko,
solidnie. Hafta, Poznań —
al. Wielkopolska 13, tel.
516-17. 29875g

Przyjmę akwizycję, posła-
dam samochód. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 31234g.

Kto wybuduje domek go-
spodarczy. Informacje —
Zygalski, Poznań, U-
radzka 26. 31268g

NIEZBĘDNY W KAŻDYM

SAMOCHODZIE: MS-1



POLMOZBYT

W POZNANIU

INFORMUJE WSZYSTKICH POSIADACZY

SAMOCHODÓW „POLSKI FIAT” 125 P M. R. 75,

IŻ Z DNIEM 18 LISTOPADA BR.

- Stacja Obsługi nr 1 w Poznaniu
przy ul. Tatrzańskiej 1/5
- Stacja Obsługi nr 3 w Poznaniu
przy ul. Gorysława 9
- Stacja Obsługi nr 4 w Ostrowie Wlkp.,
ul. Raszkowska 53
- Stacja Obsługi nr 5 w Sycowie, ul. Oleśnicka 1

ŚWIADCZY USŁUGI
Z ZAKRESU INSTALOWANIA
ELEKTRONICZNYCH OBROTOMIERZY.

ZASTOSOWANIE URZĄDZENIA MS-1 POZWALA EKONOMICZNIE
WYKORZYSTAĆ MOC SILNIKA.

SKORZYSTAJ Z NASZEJ OFERTY!

6222-K1

Pracownicy poszukiwani

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mię-
nego w Poznaniu — zatrudni:

- rzeźników i wędliniarzy,
- robotników do produkcji i magazynów,
- strażników, rewidentów,
- ślusarzy,

- instalatora wod.-kan.,
- elektryków,
- głównego mechanika,
- specjalistę d/s inwestycji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Spraw Osobowych: w Zakładzie Prod. nr 1
— Poznań, Garbary 101/111 (tel. 559-74); w Za-
kładzie Prod. nr 2 — Poznań, Wilkońskich 8
(tel. 432-31). 6245-K1

Dnia 26 listopada 1975 r. zmarł członek i pra-
cownik naszej Spółdzielni

koł. MARIAN JARZEMBOWSKI

którego żegnamy z głębokim żalem.

Pogrzeb w dniu 29 bm. o godz. 14 na cmenta-
rze junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Rada Zakładowa — Zarząd
koleżanki i koledzy
Geodezyjno - Dokumentacyjnej
Spółdzielni Pracy „Technoplan” Oddział Poznań
32137g

Instytut Technologii Drewna w Poznaniu z ża-
łem zawiadamia, że dnia 26 listopada 1975 roku
zmarł

JÓZEF MAZURKIEWICZ

długoletni pracownik Instytutu. W Zmarłym
straciliśmy sumiennego pracownika i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 listopada 1975 r.
o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja
i współpracownicy 31940g

Dnia 26 listopada 1975 r. zmarł nagle

łow. EDWARD BOLACH

kierownik Oddziału Zarządu Głównego Zw. Zaw.
Prac. Przem. Budowlanego w Poznaniu.

Zasłużony działacz ruchu zawodowego, nasz
były długoletni, ceniony i nieodżałowanej pa-
mięci pracownik.

Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski i wieli innymi odznaczenia-
mi honorowymi.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Dyrekcja — Podstawowa Organizacja Partyjna
Rada Robotnicza — Rada Zakładowa
i współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu
1254-K3

Dnia 26 listopada 1975 roku zmarł długoletni
członek Cechu

FELIKS HILDEBRAŃSKI

mistrz szewski

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 listopada 1975 r.
o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współ-
czucia składa

Cech Rzemiosł Skórzanych
w Poznaniu 31962g

† W dniu 26 listopada 1975 r. zmarła, namasz-
czona Olejami św., nasza najdroższa żona,
córnica, mamusia, siostra, teściowa, babcia, szwa-
gierka i ciocia

GABRIELA GAWRYCH

z domu Zajackowska

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
dnia 29 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym,
po czym pogrzeb na cmentarzu w Śpiawiu.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina 32123g

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

TOWARZYSZA

EDWARDA BOLACHA

kierownika Oddziału Zarządu Głównego Związku
Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlano-
go w Poznaniu — długoletniego, zasłużonego
działacza partyjnego i związkowego — odzna-
czonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro-
dzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Hono-
rową Odznaką za Zasługi w Rozwoju Wojewódz-
twa Poznańskiego, Honorową Odznaką m. Po-
znania oraz Złotą Odznaką za Zasługi w Pracy
Społecznej i Zawodowej, Złotą Odznaką
Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu
Materiałów Budowlanych.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia 1975 r.
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim w Alei
Zasłużonych.

Oddział Zarządu Głównego
Związku Zawodowego
Pracowników Przemysłu Budowlanego
w Poznaniu 1362-K

Dnia 26 listopada 1975 roku zmarł niespodzie-
wanie mój najdroższy mąż, brat i szwagier

EDWARD BOLACH

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia 1975 roku
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Osiedle Przyjaźni 18 P. 1362-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
27 listopada 1975 r. zmarła nagle, przeżywszy
lat 74, nasza ukochana matka, teściowa, babcia
i siostra, śp.

MARIANNA PREISS

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o go-
dzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Zwierzyniecka 38 m. 2. 32194g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
27 listopada 1975 r., przeżywszy 62 lata, zmar-
ła moja najdroższa żona, nasza ukochana ma-
musia, teściowa i babcia

EMILIA JĘDROWIAK

z domu Makowska

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w dniu
28 bm. o godz. 11. Nabożeństwo żałobne odpra-
wione zostanie o godz. 12 w kościele parafial-
nym w Strydzewcu, po czym nastąpi złożenie
zwłok na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążona

rodzina

Pieruchy 50, k. Pleszewa. 32155g

† Dnia 27 listopada 1975 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramen-
tami św., nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek,
przeżywszy lat 71, śp.

JÓZEF SCHLABS

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o go-
dzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Sosnowa 27 m. 1. 32206g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
26 listopada 1975 r. zasnął w Bogu nasz naj-
droższy i najukochańszy mąż i ojciec, przeżyw-
szy 82 lata, śp.

KAZIMIERZ ŻŁOTNICKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o go-
dzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z córką

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Długosza 19 m. 4. 32164g

S. † p.

STANISŁAW TRENCEL

inż. architekt

zmarł nagle w dniu 27 listopada 1975 r., prze-
żywszy lat 54, mój najdroższy mąż, brat, zięć,
szwagier i wujek.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14
w Pleszewie, na cmentarzu przy ul. Kaliskiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Grochowska 122 c m. 3. 32161g

† Dnia 27 listopada 1975 r. zmarł nagle mój
drogi mąż, ojciec, teść, brat, dziadek i pra-
dziadek, przeżywszy 70 lat

LEONARD KLACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o go-
dzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Pamiątkowa 19 m. 13. 32160g

† Dnia 26 listopada 1975 r. zginął śmiercią tra-
giczną mój najdroższy ojciec, teść, dziadek i
zięć, przeżywszy lat 64, śp.

JAN ZYGMUNT

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona

córka z mężem i synkiem

Robakowo 88. 32158g

† Dnia 27 listopada 1975 r. zmarł nagle nasz
najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ RUTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 10
na cmentarzu w Objezierzu.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Wymysłowo, gm. Oborniki Wlkp. 32157g

† Dnia 27 listopada 1975 r. zasnęła w Bogu,
przeżywszy lat 84, moja ukochana siostra,
nasza droga bratowa i ciocia, śp.

ROZALIA MATUSZAK

z domu Tetkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
1 grudnia br. o godz. 11 na cmentarzu junikow-
skim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Jeżycka 46 a m. 11. 32152g

† Dnia 27 listopada 1975 r. zmarł w wieku 74
lat, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek
i pradziadek

JAN BANACH

były więzień obozów koncentracyjnych
Oświęcim i Mauthausen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 10
na cmentarzu na Miostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Os. Kosmonautów 20 d. 32122g

† Dnia 27 listopada 1975 r. zmarł w wieku
57 lat, nasz kochany mąż, najdroższy, naj-
troskliwszy tatuś, teść i dziadek, śp.

BOLESŁAW SEREWIŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu gorczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Ul. Poranek 17 B m. 4. 32202g

† W dniu 26 listopada 1975 r. zmarła, opatrzonej
Sakramentami św., najukochańsza mamusia,
siostra, szwagierka, ciocia, babcia i prababcia,
przeżywszy 89 lat, śp.

MARIA SZCZEPANIK

z domu Gensler

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina 32156g

† Dnia 26 listopada 1975 r. zmarł nagle w Bogu,
mój kochany mąż, najlepszy przyjaciel,
szwagier i wujek, przeżywszy 81 lat

CZESŁAW SZRAMA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
1 grudnia br. o godz. 10.20 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

Ul. Kwiatowa 1 m. 19. 32151g

† Dnia 27 listopada 1975 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami
św., przeżywszy 66 lat, mój najdroższy mąż,
ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW WALKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Matejki 46 m. 1. 32154g

† Dnia 27 listopada 1975 r. zmarła po długiej
chorobie, w wieku 79 lat, opatrzonej Sakra-
mentami św., najdroższa matka, teściowa i bab-
cia

mgr STEFANIA HETPER

z domu Trojanowska

Profil

Pan Ygrek świeci przykładem —
błąd nie splamił go żaden:
nie zabił nawet komara,
nie przesiaduje w barach.
Z tramwaju przodem wysiada,
grunt to — mawia — zasada!
Pod nikim dołków nie kopie,
dorabia na urlopie.
Plotek żadnych nie słucha,
wszystko w porę wyniucha.
Nie dostał najmniejszych nagan,
nie wie co to bałagan.
Zawsze wierny jest żonie.
Miłośnią do niej płonie.
Płaci składki w terminie,
nikomu nie jest winien.
Nawet w intymnej rozmowie

o nikim źle nie powie.
Ma zawsze spinki i krawat,
bije, gdy trzeba, brawa.
Gdy szef ma plecy mocne,
w umizgach swych nie spocznie.
Gdy chwiał się zaś zaczyna,
on czeka już na finał.
I cedzi swoje słowa
ostrożny tak czy owak.
Do górnych tęskniąc lotów
popętać też jest gotów.
I tak mu płynie życie —
bez potknięć i bez zwycięstw.
I tak mu całkiem błogo
tą samą kroczyć drogą.
Oto człowiek bez skazy!
Oto profil — bez twarzy.

XIII Konkurs „Bądźmy zdrowi”

Zapobieganie najskuteczniejszym sposobem zwalczania chorób płuc

Do wygrania — ponad 400 nagród

Po raz trzynasty ogłaszamy tradycyjny konkurs organizowany z okazji „Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc” przez: Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, Wojewódzki Zarząd Społecznego Komitetu Przeciwdziałania alkoholowego, Zarząd Wojewódzki PCK, Terenową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną Poznań-Miasto oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Celem konkursu jest popularyzacja zagadnień walki z gruźlicą i chorobami płuc jako zjawiskami społecznymi. Tak jak w latach ubiegłych konkurs składa się z dwóch części. Pierwszej — dla wszystkich — drugiej — dla dzieci.

KONKURS DLA WSZYSTKICH

Poniżej zamieszczamy 9 pytań konkursowych. Należy w nich podkreślić prawidłową odpowiedź. Tylko w pytaniu drugim należy wpisać nazwę choroby będącej obecnie największym problemem zdrowotnym. Po odpowiedzi na pytania konkursowe prosimy wypełnić kupon i przesłać go pod adresem: „Głos Wielkopolski”, wróg.

60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie „Bądźmy zdrowi”.

Dla uczestników konkursu przewidziano 29 nagród: I — bon pieniężny PKO wartości 1000 zł; II—IV — bony pieniężne po 500 zł; następne 10 nagród to bony pieniężne po 250 zł oraz 15 nagród pocieszenia — bony książkowe po 100 zł.

Na nadesłanie rozwiązania konkursu czekamy do 9 grudnia 1975 roku.

KONKURS DLA DZIECI

Do tego konkursu zaprasza my wszystkie dzieci do lat 15. Zadaniem jest wykonanie rysunków na jedno z przedstawionych haseł. I tak dla przedшкоłaków i klas podstawowych od 1 do 3 proponujemy dwa tematy: 1) mleko — jarzy i owoce — warunkiem siły i zdrowia; 2) czystość ciała zawsze sprzyja Twemu zdrowiu. Dla dzieci starszych proponujemy trzy tematy: 1) sport i turystyka, to zdrowie — to prawidłowy rozwój fizyczny; 2) higiena osobista najlepszą tarczą przed chorobami; 3) alkohol i nikotyna — to Twój wróg.

Rysunki mogą nadsyłać uczniowie indywidualnie lub za pośrednictwem poszczególnych szkół, klas lub kół PCK.

Dla opiekunów klas lub szkół, które najliczniej wezmą udział w konkursie przeznaczonych jest 10 nagród w postaci bonów pieniężnych po 250 zł.

Rysunki należy podpisać imieniem i nazwiskiem, a ponadto podać adres i wiek autora rysunku. Prosimy przesyłać je pod adresem: „Głos Wielkopolski”, 60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem — „Konkurs rysunkowy „Bądźmy zdrowi”. Wśród uczestników rozlosujemy 403 nagrody. Trzy pierwsze to bony pieniężne PKO po 250 zł oraz 400 bonów książkowych po 40 zł. Na Wasze rysunki czekamy do 9 grudnia 1975 r.

Jesteśmy przekonani, że tak jak w latach ubiegłych konkurs stanie się imprezą masową. Walka z gruźlicą i chorobami płuc to przecież sprawa całego społeczeństwa.

...bo cię trzepnę!

ALBUM RODZINNY

Z tą idiotką można gila dostać — powiedział Andrzej. — Ja do niej odzywam się po ludzku, a ona co rusz czestuje mnie cytata. Niech mama posłucha.

— „Na kolanie pokutuj wasz za te słowa” — odezwała się Anda z drugiego pokoju.

— Nie mówię! Piątka jej wrzepić na tyłek, może oprzytomnieje — irytował się Andrzej.

— „Zadnej tortury! Ja egzałowana, mówię; właśnie dla go przebaczyłam...”

— Przestań paplać trzy po trzy — powiedziała rozbawiona.

— No wiesz, mam! — obruszyła się Anda. — To był Słowacki! Pierwszy cytował ze „Snu srebrnego Salomei”, a drugi z „Fantazego”.

— Roli się uczysz?

— Nie, czytam po prostu. I sama jestem zaskoczona z jaką łatwością wiersze wchodzi mi do głowy. Oczywiście tylko te, które mi się podobają. Przeczytam ze trzy, cztery razy i siedzę na mur. Posłuchajcie fragmentu z „Marii Stuart”.

Owinęła się narzutą zerwaną z tapczanu, głowę przykryła porcelanową miską, niby korną i przytrzymując ją jedną ręką, drugą wyciągnęła przed siebie patetycznym gestem.

— „Sama jestem.

Gdzież paż mój?

Dotąd nie powraci.

Czemże czas sobie skrócę?

Tak pomalutku płynie.

Najmilsza to godzina,

gdy mnie zajmie praca,

kiedy się kwiat na płótnie

pod igłą rozwinię,

gdy jak wiejska dziewczica,

siadę nad krosnami...”

Przerwałam jej.

— Oddaj półmisek, bo zbijesz. A w ogóle to mi się wydaje, że recytując ten fragment powinnaś siedzieć i udawać że coś ścibolisz. Z tekstu wynika, że królowa szyje.

— Kiedy mi łatwiej deklamować na stojąco.

— I pewnie ci się zdaje, że Maria Stuart nawet cerując skarpetki dla Rizzia miała koronę na głowie? — wtrącił Andrzej.

— Głupi jesteś! Po pierwsze żadna królowa nie cerowała skarpetek. Gdybyś uważniej słuchała tekstu to byś się dowiedziała, że Maria haftowała kwiaty. A po drugie, królowej wolno było wszystko. Nawet iść do łóżka w koronie, prawda mam?

— Jakoś dotychczas z żadną królową na ten temat nie rozmawiałam. Ale wydaje mi się, że taka złota obręcz to raczej niezbyt wygodny nocny czepek. Ja na przykład nie potra

fię usnąć gdy uwierają mnie plastikowe lokówki.

— O Boże! Jacy wy jesteście prozaiczni! Potraficie wszytko człowiekowi obrzydzić! Trędowną, Marię Stuart, wier

sze... Ale jeszcze się przekonacie, że ja zostanę aktorką i to sławną! I będę miała wspania

łe role! — wykrzyknęła Anda.

Andrzej poskrobał palcem o palec.

— Zyg, zyg, zyg, marchewka!

„Dawniej młoda panienczka

mile rzekła kochankowi:

Daj mi luby kanareczka! —

A dziś każda swemu powie:

Jeśli nie chcesz

mojej zguby, kro...”

— Dobrą rolę — podpowie

działam.

— „...dobrą rolę daj mi luby!” — dokończył Andrzej.

Anda słuchała z otwartymi

ustami, a potem rzuciła się na

tapczan i zaczęła fikać nogami.

— Zatkano mnie! Mój brat

recytuje Fredę! Zaraziłam go!

— Ona mnie uważa za jolo

pę, mam. Przecież także chodzę do teatru. No i oglądam

przedstawienia telewizyjne.

Anda objęła go ramionami.

— „Warteś katedry,

ja zawsze powtarzam,

nawet twoją naukę

za ważną uważam!”

— Przestań mnie lizać, ob

łudnico! Odczep się wreszcie!

Przecież wiesz, że tego nie

cierpię! — bronił się Andrzej.

Mamo niech mama jej powie,

żeby dała mi spokój!

— Sam sobie z nią poradź

— powiedziałam, nakrywając

stół do kolacji.

— Nie chciałem być brutalny,

bo to słaba dziewczyna, ale

jeśli trzeba...

— Au! — wrzasnęła Anda.

A potem rozcierając sobie ręce,

przekornie dodała.

„Jakim występkiem,

jaką ciężką winą

ściągnęłam na się

ten ogrom bóleści?

Czyliż twoje serce litości

nie mieści?”

— Zupełnie pomyłona! —

wzruszył ramionami Andrzej.

— Kto tu potrzebuje litości?

— spytał mąż, wchodząc do po

koju.

— Chyba ja — westchnę

łam. — W głowie już mi się

maci od cytatów, którymi

mnie te młode zwierzaki częstu

ją.

— „Ktoś mi oczy cebulą na

smarował, tży mi się kręca...”

— uśmiechnął się mąż, sięga

jąc po sałatkę pomidorową.

— Ojej, z czego to, tato? —

ucieszyła się Anda.

— Szekspir. Anda, siedź

przyzwoicie i nie okracaj nóg

dookoła krzesła!

— Aktorka od siedmiu bole

ści — złośliwie podchwycił An

drzej. — Mina zagubionego

pudła i nóżki w spiralce. Cud

piękności!

— Wcale nie jestem brzydka!

— Miss Universum, to ty nie

będiesz!

— Ani ty Einsteinem!

— Wcale nie roszczę do tego

pretensji!

— Aha, nie rościsz! „Ja i

Einstein”, no nie? Niby to nie

wiem, jak się nadymasz przed

dziewczynami „szerokimi za

interesowaniami naukowymi

ze specjalnym uwzględnieniem

fizyki!”

— Plotkary!

— Czy wolno mi zauważyć,

że przy jedzeniu lubię spokój

na konwersację? — odezwał

się mąż.

— Przepraszam — bąknął

Andrzej i utkwił wzrok w ta

lerzu.

Anda skoczyła, jakby jej kto

szpilkę wetknął w siedzenie.

— Akurat coś mi się przy

pomniało. Coś, co jak ułaj pa

suje do naszego tatuleczka. To,

co prawda, o panu Antonim,

ale przerobię na tatusia.

Wpakowała się bezceremo

nie do kolana i zaczęła

dekamować, każdą strofkę

przerywając głośnym catusem.

— „...tatus luby, tatus miły,

tatus słodki, dusza rzadka.

Czy płacze na czucia płochę?

Nie utracił brzuszka trochę?

Czy przypadkiem niebożatko,

nie wytyśił do ostatka?

A to kończate nosiatko,

czyliż zawsze tak uparcie

przed buzią wisi na warcie?”

— Złaz natychmiast — po

wiedziałam. — I pozwól ojcu

zjechać kolację!

— A ja myślałam, że będą

oklaski — rozalała się Anda.

Ciągle tylko mnie się strofuje.

Usiadła na swoim miejscu i

zerkając na mnie spod oka do

data uszczypliwie.

— Każdy powiedział jakiś

fragment ze sztuki, nawet ten

cymbał Andrzej, tylko mama

się nie popisała...

Złapałam wiszącą na porę

czy krzesła ścierekę.

— „Idź serdeczko, bo cię

trzepnę!”

— „Zemsta” Fredry, akt trze

ci, Rejent do murarza — bez

wahania wykrzyknęła Anda.

No i jednak dostała brawa.

MAGDA STRUMIAN

DOBRE (TAKIE SOBIE)

Nowe budownictwo.

— Czy u was ściany też są ta

kie cienkie...

— Cienkie? Wystarczy, że dosta

ję bicia serca, a już mój sąsiad

zaczyna zażywać kropli waleriano

wych.

— Proszę pana, przyszedłem wy

montować rurę wydechową.

— To omyłka, nikogo nie zama

wiałem.

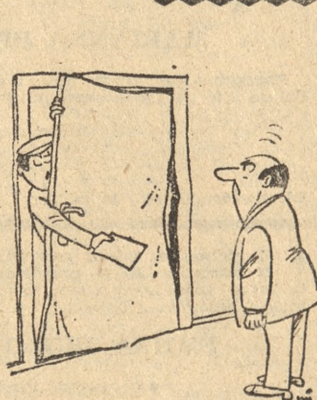
— Pan nie, ale sąsiadzi.

U — jak usługi

Rys.: GWIDON MIKŁASZEWSKI



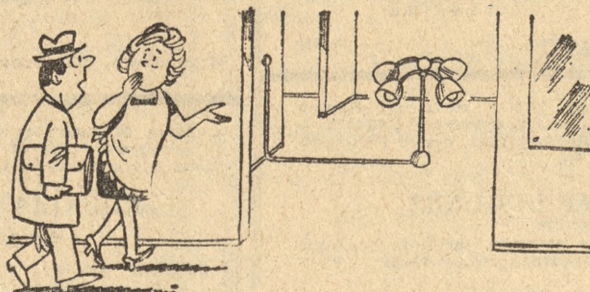
— No, kran już naprawiony! Płaci pani 100 złotych!



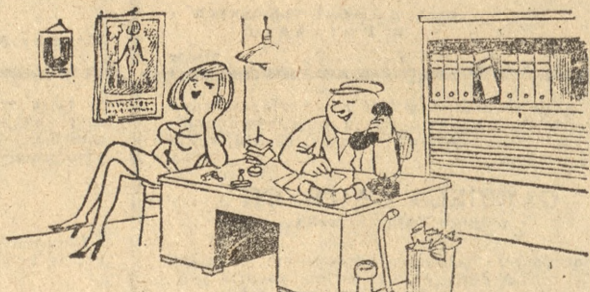
— To jest rachunek za naprawę tych drzwi!



— Gdzie tu jest ten kontakt elektryczny do naprawienia?



— Dlaczego sądzisz, kochanie, że ten elektromonter był pod gazem?



— Wie pan co? Najlepiej niech pan przyniesie tę całą umywalkę do mojego warsztatu i wtedy zobaczę, co się da zrobić.